DZIŚ › MAGAZYN SUPERMIASTA I SUPERREGIONY
ZIMA NA ROWERZE | BEZPIECZEŃSTWO, INFRASTRUKTURA, STRATEGIE MIAST

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 9 grudnia 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 285.11082, 1 Nakład 38 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Plebiscyt „Wyborczej"

## 20 PŁYT ROKU 2025

**Kreatywnie potraktowany rap, jazz w kilku smakach i wciąż mający coś do powiedzenia rock. Tak brzmiał rok 2025 w Polsce**
▶ 14-15

FOT. FILIP PIELESIAK, MATEUSZ CZECH, ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL, RÓŻA SASOR, KAROLINA JANICKA, JAKUB STOSZEK/MATERIAŁY PRASOWE

Pakt migracyjny

# Polska poza relokacją

**Rządzący zapewniają, że „Polska została wyłączona z mechanizmu solidarnościowego paktu migracyjnego".** Zgodzili się na to ministrowie spraw wewnętrznych krajów UE. Rada Europejska ma przyjąć decyzję jeszcze do końca roku.

**Paulina Nodzyńska**

Najpierw informację przekazał szef MSWiA Marcin Kierwiński, który przebywa w Brukseli na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych państw unijnych.

– Państwa członkowskie zgodziły się na zwolnienie Polski z mechanizmu solidarnościowego w ramach paktu migracyjnego. Oznacza to, że Polska nie będzie musiała przyjąć migrantów ani płacić rekompensaty finansowej – ogłosił. I dodał: – Osiągnęliśmy wszystko, co chcieliśmy.

Informację potwierdził na platformie X premier Donald Tusk. „Tak jak zapowiadałem, Polska została zwolniona z obowiązku przyjmowania migrantów w ramach unijnego mechanizmu relokacji". Wpis oznaczył hasztagiem „Robimy, nie gadamy".

### Odliczenie składek do puli

Kolejnym krokiem do tego, by wyłączyć Polskę z budzących największe kontrowersje zapisów paktu migracyjnego, będzie formalne przyjęcie przez Radę Europejską porozumienia politycznego w sprawie puli solidarnościowej. W komunikacie RE czytamy, że ma to nastąpić jeszcze w tym roku. I dalej: „Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia i Polska zostały uznane za kraje borykające się ze znaczną sytuacją migracyjną ze względu na kumulującą się presję migracyjną z poprzednich lat. Mają one możliwość ubiegania się o pełne lub częściowe odliczenie swoich składek do puli solidarności".

Wcześniej Komisja ogłosiła, że Polska znalazła się wśród krajów, które mają do tego prawo. To oznacza, że UE przychyla się do tego, by Polska nie musiała płacić kar w wysokości 20 tys. euro za odmowę przyjęcia migrantów w ramach „mechanizmu solidarności". Pakt migracyjny zacznie wchodzić w życie w czerwcu przyszłego roku.

### Kaczyński: To oszustwo

Najnowsze informacje z Brukseli prezes PiS Jarosław Kaczyński nazwał podczas wczorajszej konferencji prasowej „oszustwem". – Zostaliśmy zaliczeni do drugiego koszyka, a nie do pierwszego – stwierdził. – To daje możliwość odwlekania o rok pełnego zwolnienia lub częściowego zwolnienia, ale to w żadnym wypadku nie jest tak, że w związku z tym będziemy otrzymywali jakąś pomoc, mimo że przecież przez Polskę przewinęło się w ciągu ostatnich lat parę milionów migrantów. I to jest po prostu głęboko niesprawiedliwe, że my takiej pomocy mamy nie otrzymywać.

W komunikacie Rady Europejskiej czytamy: „Grupa krajów uznanych za narażone na presję migracyjną będzie miała priorytetowy dostęp do unijnego zestawu narzędzi wspierających migrację, w tym funduszy UE".

Wśród krajów, które „znajdują się pod presją migracyjną i będą mogły skorzystać ze środków solidarnościowych w ramach puli solidarności", Komisja wymieniła Cypr, Grecję, Włochy i Hiszpanię.

### Bosak: Unia się zgodzi lub nie

Zdaniem Krzysztofa Bosaka z Konfederacji o sukcesie jeszcze nie może być mowy. Na platformie X napisał, że Polska została wymieniona w gronie państw, które mają możliwość ubiegania się („possibility to request") o zwolnienie z części lub całości zobowiązań. „A Unia będzie mogła na pokorną prośbę polskiego rządu łaskawie się zgodzić – lub nie".

Na krytyczne opinie zareagował b. szef MSWiA prof. Maciej Duszczyk: „Przyjęta dziś decyzja dotyczącą solidarności w pakcie migracyjnym, w której Polska jest całkowicie zwolniona, jest OSTATECZNA i nie podlega negocjacjom. Teraz tylko następuje tłumaczenie na wszystkie języki. To jest formalność". ●

Więcej ▶ Wyborcza.pl

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908x
9 770860 908129 50
1 RP

Temat dnia

## Rosję i Putina trzeba przycisnąć do ściany

Napaść Rosji na kraj NATO w pełnej skali uruchomiłaby mechanizm z art. 5, kraje Sojuszu rzuciłyby się na Rosję. Jednak co by było, gdyby atak ograniczył się do dwóch miast w Estonii? – pyta prof. Carlo Masala, autor książki pt. „Jeśli Rosja wygra" ▶ 4-5

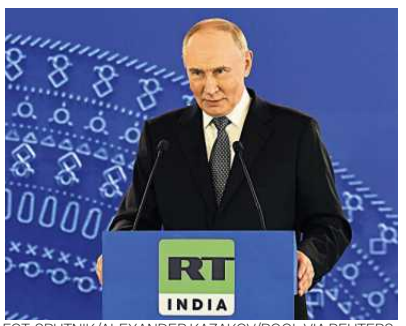


FOT. SPUTNIK/ALEXANDER KAZAKOV/POOL VIA REUTERS

Ekonomia

## Przejęcie minusowe

Krajowa Grupa Spożywcza miała rok temu ponad 350 mln zł straty. Teraz chce przejąć 750 placówek należących do Carrefoura, który też jest na minusie ▶ 10

Opinie

## Braun broni praw człowieka?

Obrońcy praw człowieka to m.in. Trzaskowski, Biedroń, Mentzen i Braun – wynika z badania Instytutu Spraw Publicznych wśród 763 uczniów szkół średnich ▶ 12

eprasa.pl ba1aea1cd1

Bartosz T. Wieliński

# Prezydencka czkawka

Dlaczego Polska nie uczestniczy w rozmowach z Ukrainą w Londynie? Krótka odpowiedź: bo nas nie zaproszono. Odpowiedź dłuższa: wojna, którą prezydent Karol Nawrocki wypowiedział rządowi Donalda Tuska, odbija się Polsce czkawką.

Z dyplomatycznych źródeł wiem, że kanclerz Niemiec Friedrich Merz starał się dokooptować Polskę do grona, które o zakończeniu wojny rozmawiało w Londynie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Prezydent Francji Emmanuel Macron i premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer byli przeciw. Jedyne, co się udało Polsce ugrać, to udział wraz z Włochami w telefonicznym podsumowaniu rozmów.

Powód? Według źródeł są niejasności, kto w Polsce prowadzi politykę zagraniczną. Francuz ani Brytyjczyk nie chcieli się w ten spór mieszać. Wchodzenie w tego typu wewnątrzkrajowe awantury kończy się źle. Niech Polacy ustalą to między sobą, a potem się zobaczy.

Z perspektywy Warszawy sprawa wydaje się prosta. Ileż to razy w ostatnich tygodniach cytowaliśmy art. 146 konstytucji RP, który mówi, że to rząd prowadzi polską politykę zagraniczną. Nawrocki próbuje obchodzić ten przepis i wykładnię Trybunału Konstytucyjnego. Skoro nie może obsadzić kluczowych placówek swoimi ludźmi, blokuje nominacje ambasadorów wyznaczonych przez rząd. A jego ludzie ujawniają mediom rządowe instrukcje, jakie otrzymał przed wyjazdem do USA, a za granicą publicznie obrzucają błotem polskich ministrów. Z perspektywy Warszawy spór Nawrockiemu nic nie daje, bo rząd jest nieugięty w tej i w innych kwestiach, w których prezydent próbuje uzurpować sobie kompetencje.

**Z perspektywy zagranicy w Polsce panuje kompetencyjny bałagan. Nie wiadomo, kto prowadzi politykę zagraniczną**

Ale z perspektywy zagranicy w Polsce panuje kompetencyjny bałagan. Nie wiadomo, kto prowadzi politykę zagraniczną i kto podejmuje decyzje w sprawie wsparcia dla Ukrainy oraz zakończenia wojny z Rosją. Premier Tusk rozmawia z politykami z Unii Europejskiej, ale z rozmów z prezydentem USA Donaldem Trumpem w sierpniu Tuska wygryzł Nawrocki. Mimo to prezydentowi nie udało się przekonać Amerykanów, by zaprosili go z innymi przywódcami Europy do Białego Domu na rozmowę o pokoju w Ukrainie.

Poza tym Tusk mówi o bezwarunkowym wspieraniu Ukrainy, Nawrocki wypomina zaś Ukrainie niewdzięczność. Która linia obowiązuje? Z perspektywy Warszawy powiedzielibyśmy, że linia rządu. Dla zagranicy sprawa nie jest jednak taka jasna.

Jasno widać, jak szkodliwy dla Polski jest chaos siany na szczytach władzy. Niestety, nic nie wskazuje na to, by miał się jakoś zakończyć. Boję się, że będzie jeszcze gorzej. Wszak otoczenie Nawrockiego sugerowało, że prezydent może się domagać udziału w szczytach Rady Europejskiej. A do tego Polska będzie uczestniczyć w spotkaniach grupy G20. Okazji do kolejnych „kłótni o krzesło" będzie jeszcze wiele. ●

## Cytat dnia

*To głupie, niepotrzebne i szkodzące. Pobłądził, jest szaleńczym komentatorem. Może to, że jest oślepiany przez pieniądze despotów, m.in. z Rosji, poprzestawiało mu w głowie klepki*

**KRZYSZTOF GAWKOWSKI**
wicepremier, w „Graffiti" w Polsat News o Elonie Musku, który na X zamieścił wpis o „obaleniu Unii Europejskiej"

## Rolls-Royce w Krakowie

**120**

OSÓB **pracuje w otworzonym przez Rolls-Royce'a europejskim centrum usług biznesowych.** Producent m.in. luksusowych aut w ciągu czterech lat zwiększy tu zatrudnienie do 500 osób.

▶ **Krakow.wyborcza.pl**

## Młodzieżowe Słowo Roku 2025
### Na pierwszym miejscu jest „szponcić"

Młodzieżowe Słowo Roku poznaliśmy podczas gali, która odbyła się wczoraj w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. To wyjątkowa, jubileuszowa dziesiąta edycja plebiscytu. Wydarzenie poprowadzili twórcy znani młodszemu pokoleniu: tiktoker Satryra Jan oraz youtuberka i artystka muzyczna Lotta.

Wynik głosowania ogłosili gość specjalny Karol Strasburger oraz nastoletnia influencerka Aqualessia i jej brat Arno.

Najwięcej głosów zdobył czasownik „szponcić", a wraz z nim rzeczownik „szpont". Te słowa nie są nowe – pojawiały się w dawnej polszczyźnie, ale dziś wracają w odświeżonej, młodzieżowej wersji „szponcić / szpont". To – jak czytamy na stronie PWN – „słowo używane albo z dezaprobatą: robić coś niewłaściwego, złego, szkodliwego, igrać z czymś, wygłupiać się, cwaniaczyć, albo z podziwem: robić coś ciekawego, szalonego, organizować coś, flirtować".

• **Gala finałowa 10. edycji plebiscytu Młodzieżowe Słowo Roku 2025** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Występowało niegdyś także w gwarach miejskich i języku przestępczym ze znaczeniem »kombinować, intrygować, powodować nieporozumienia«. Rzeczownik szpont odnosi się w zależności od kontekstu do m.in. »zamieszania, wydarzenia, błędu lub triku«" – czytamy dalej.

– Szponcić oznacza rozrabiać, łobuzować, kombinować – wyjaśniła Aqualessia.

Drugie miejsce zajął idiom cyfrowy 6 7 wywodzący się z utworu Skrilla „Doot Doot". Zyskał popularność dzięki klipom sportowym, zwłaszcza z udziałem koszykarza LaMelo Balla (wzrost 6'7") oraz wiralowym nagraniom chłopca krzyczącego „six-seven". 6 7 może być żartem, sygnałem radości, wyrazem ekscytacji lub tylko podtrzymywać komunikacyjny kontakt.

Wyróżnienie przyznano słowu OKPA. To trwałe połączenie międzynarodowego wyrazu aprobaty OK i polskiego pożegnania „pa" wymawiane jako okpa/ okejpa/ okipa lub z dodatkiem łącznika to [okejtopa/ okitopa]. Wyrażenie to jest zapisywane często bez spacji. ●

**Dawid Dróżdż**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34411144

Wyrazy współczucia dla

*Rodziny*

*Leszka Gierszewskiego*

wspaniałego przedsiębiorcy i dobroczyńcy,

składają

*Partnerzy EY Polska*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34411147

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

*Leszka Gierszewskiego*

to wielka strata dla społeczności polskich przedsiębiorców.

Wyrazy współczucia dla

*całej Rodziny*

składa

*Jury konkursu EY Przedsiębiorca Roku*

1 RP

## Andrzej rysuje

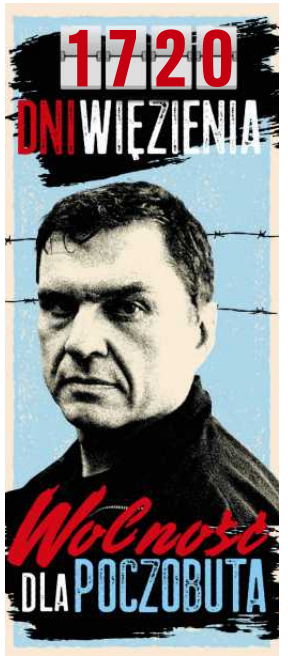


eprasa.pl ba1aea1cd1

• **Grzegorz Braun i jego zwolennicy przed budynkiem sądu**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

# Braun: „Jestem oskarżony przez zawodowych Żydów”

**Prokuratura oskarża Grzegorza Brauna w czterech sprawach.** Chodzi m.in. o akcję z gaśnicą w Sejmie, z którą ruszył na świece chanukowe.

**Michał Żyłowski**

Grzegorz Braun ma cztery zarzuty. Proces karny europarlamentarzysty, tegorocznego kandydata w wyborach na prezydenta RP, lidera Konfederacji Korony Polskiej rozpoczął się 8 grudnia o godz. 9 w praskim sądzie rejonowym.

Wspierała go spora grupa zwolenników. Wśród ponad stu osób, które przyszły pod sąd, byli m.in. Janusz Korwin-Mikke, Wojciech O. ps. Jaszczur i Marcin O. ps. Ludwiczek.

Dwaj ostatni niedawno wyszli z aresztu, prokuratura postawiła im 154 zarzuty. Dotyczą m.in. publicznego pochwalania przestępstw i przemocy z powodu przynależności politycznej, grożenia stosowaniem przemocy z powodu przynależności politycznej, publicznego znieważenia osób z powodu przynależności rasowej, publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic rasowych. Braun po przyjściu pod sąd zmówił „zdrowaśkę” i podziękował zgromadzonym.

### Dlaczego prokuratura ściga Grzegorza Brauna?

Brauna Ściga Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Akt oskarżenia skierowała do sądu latem. Zarzuty dotyczą czterech spraw.

1 Wydarzenia w Sejmie z 12 grudnia 2023 r. w tym „zgaszenia przy użyciu gaśnicy zapalonych świec w świeczniku Chanuki”, czym Braun „obraził uczucia religijne wyznawców judaizmu”. Ponadto Braun skierował w stronę interweniującej kobiety „strumień gaśnicy z substancją proszkową”, czym naruszył jej nietykalność cielesną oraz spowodował lekki uszczerbek na zdrowiu.

2 Zniszczenia w 2023 roku choinki bożonarodzeniowej w krakowskim oddziale Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” w Krakowie. Na choince wisiały symbole Unii Europejskiej i ukraińska flaga.

3 Zajścia w Niemieckim Instytucie Historycznym w 2023 r., gdzie Braun zablokował wykład prof. Jana Grabowskiego i miał uszkodzić mikrofon i mównicę.

4 Wejścia Brauna w 2022 roku do Narodowego Instytutu Kardiologii przy ulicy Alpejskiej 42, gdzie miał naruszyć nietykalność cielesną dyrektora, dr. Łukasza Szumowskiego, szarpał go i blokował mu przejście.

### Braun przed sądem: Jestem oskarżony przez Żydów, którzy są Żydami zawodowymi

Na sali sądowej 8 grudnia było około 60 osób, m.in. „Jaszczur”, Korwin-Mikke i Marek Woch. Zwolennicy Brauna robili sobie selfie z Braunem, który siedział na ławie oskarżonych.

On sam zaczął od oświadczenia: – Szczęść Boże wysoki sądzie. Najpierw sformułuję wniosek, a następnie go uzasadnię – mówił. Wniósł o wyłącznie sędziego Marcina Brzostki, ponieważ jest neosędzią, co – jak stwierdził Braun – podważa jego wiarygodność. Marcin Brzostko to sędzia urodzony w 1989 r., który został powołany do urzędu w kwietniu tego roku. To absolwent prawa na Uniwersytecie Warszawskim, wcześniej pracował koordynator prawny i asystent sędziego w sądzie przy al. „Solidarności”, a następnie jako asesor sądowy dla Warszawy Pragi-Południa. – Fakt jest taki, że wyroki wydawane przez neosędziów są kwestionowane przez organy wyższej instancji – mówił Braun.

Przekonywał też sędziego, że oskarżenia prokuratury „są fantasmagorią”. – Pan prokurator, zacytował „Gazetę Wyborczą” w kwestii wypowiedzianych przeze mnie słów, które na posiedzeniu przedwstępnym, sąd wziął z dobrodziejstwem inwentarza – twierdził Braun. – Jestem oskarżony przez Żydów, którzy są Żydami zawodowymi

*Brauna wspierała spora grupa zwolenników. Wśród ponad stu osób, które przyszły pod sąd, byli m.in. Janusz Korwin-Mikke, Wojciech O. ps. Jaszczur i Marcin O. ps. Ludwiczek. Dwaj ostatni niedawno wyszli z aresztu, prokuratura postawiła im 154 zarzuty*

Przekonywał, że biegła, która wydawała opinię w jego sprawie, reprezentuje instytucję, która ma do niego otwarcie negatywny stosunek (to dr Edyta Gawron należąca do Zarządu Żydowskiego Stowarzyszenia B’nai B’rith).

Prokurator Artur Wańdoch sprzeciwił się wyłączeniu sędziego. A Marcin Brzostko zarządził przerwę w obradach.

Po godz. 13 proces wznowiono. Prokurator przeczytał akt oskarżenia. Braun kilka razy mu przerywał. Twierdził: – Działałem w zgodzie z moimi obowiązkami, które nakłada na mnie praca posła. Działałem w interesie publicznym, broniłem się przed żydowską supremacją.

### Grzegorz Braun bez immunitetu

Na początku maja 2025 roku Prokuratura Okręgowa w Warszawie otrzymała z Parlamentu Europejskiego zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Brauna. Na etapie stawiania zarzutów Braun stawił się w prokuratorze i podczas przesłuchania nie przyznał się do popełnionych czynów. – Kwestionował zasadność ogłoszonych mu zarzutów i złożył bardzo obszerne wyjaśnienia – przekazał wówczas rzecznik prokuratury.

Wobec Grzegorza Brauna toczy się również postępowanie w sprawie jego komentarza w radiu Wnet, gdzie stwierdził, że komory gazowe w Auschwitz to „fejk”. W lipcu Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście-Północ rozpoczęła postępowanie sprawdzające dotyczące kłamstwa oświęcimskiego Grzegorza Brauna. Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej przewiduje karę do trzech lat więzienia za zaprzeczanie wbrew faktom zbrodniom nazistowskim i komunistycznym. ●



eprasa.pl ba1aea1cd1

Prof. Carlo Masala dla „Wyborczej”

# Rosję trzeba przycisnąć do Donald Trump tego nie ch

**Napaść Rosji na kraj NATO w pełnej skali uruchomiłaby mechanizm z artykułu 5, kraje Sojuszu rzuciłyby się na Rosję.** Jednak co by było, gdyby rosyjski atak ograniczył się do dwóch miast w Estonii?

• **Prezydent USA Donald Trump (z prawej) wita prezydenta Rosji Władimira Putina podczas spotkania w bazie Joint Base Elmendorf--Richardson w Anchorage na Alasce. USA, 15 sierpnia 2025 r.** FOT. PAP/EPA/GAVRIIL GRIGOROV/SPUTNIK/KREMLIN POOL

ROZMOWA Z
**PROF. CARLEM MASALĄ**
niemieckim politologiem, wykładowcą Uniwersytetu Bundeswehry w Monachium, autorem książki pt. „Jeśli Rosja wygra”

**BARTOSZ T. WIELIŃSKI: Kto tak naprawdę napisał 28-punktowy plan pokojowy, który – w zamian za dość mgliste gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy – przewiduje oddanie Rosji całego Donbasu, redukcję ukraińskiej armii i wybory w ciągu stu dni?**
**PROF. CARLO MASALA:** Ten dokument to nie plan pokojowy, tylko plan całkowitej kapitulacji Ukrainy, a jednocześnie plan wycofania się USA z Europy. Jedno i drugie w pełni realizuje rosyjskie interesy. Część amerykańskiej administracji, w tym wiceprezydent J.D. Vance i Steve Witkoff, wysłannik Donalda Trumpa, który miał negocjować porozumienie, nie jest w ogóle zainteresowana tym, co się stanie z Ukrainą. Ich przede wszystkim interesuje normalizacja relacji biznesowych z Rosją. Wojna w Ukrainie jest dla nich problemem, który trzeba rozwiązać. Dlatego nie ma większego znaczenia, czy ten plan faktycznie został spisany przez Rosjan, a wysłannik Putina Kirił Dmitrijew wręczył jego tłumaczenie Witkoffowi. Amerykańska administracja myśli bowiem tak jak Rosjanie.

**Biały Dom opublikował właśnie nową strategię bezpieczeństwa narodowego. Wynika z niej, że przeciwnikiem USA, którego trzeba powstrzymać i sobie podporządkować, jest Unia Europejska. Z Rosją należy zaś odbudować strategiczną stabilność.**
– Rządzący obecnie USA i Rosją podobnie patrzą na świat. Ludzie tacy jak Vance czy Witkoff chcą na nowo zdefiniować rolę USA w świecie. Uważają, że ich kraj powinien pozostać mocarstwem, ale nie powinien już ponosić z tego tytułu żadnych kosztów. Chodzi o stacjonowanie wojsk w innych częściach świata, branie pod uwagę interesów partnerów, zawieranie różnych kompromisów.

Dzisiejsze Stany Zjednoczone chcą wrócić do polityki, jaką prowadzono w Europie w XIX w., gdy mocarstwa dogadywały się ponad głowami małych, gdy mali robili to, co kazali im wielcy. W wyobrażeniach ludzi Trumpa i Putina w Europie jedni mają robić to, co każe Waszyngton, inni – to, co nakazuje Moskwa. Ta wizja polityki międzynarodowej opartej na koncercie mocarstw łączy rządzących obecnie Ameryką i Rosją.

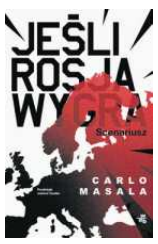


Carlo Masala
**Jeśli Rosja wygra**
Wydawnictwo W.A.B.

**Jednak czy Rosja jest faktycznie mocarstwem?**
– Nie jest, i to od dawna. Barack Obama miał rację, mówiąc o Rosji w 2014 r., że jest jedynie regionalnym mocarstwem. Helmut Schmidt [kanclerz Niemiec w latach 1974-82] mawiał, że Związek Radziecki jest jak Górna Wolta, niezwykle biedny kraj Afryki, tyle że ma broń atomową. To samo można dziś powiedzieć o Rosji. Dysponuje potężnymi złożami kluczowych dla nowoczesnego przemysłu surowców – dlatego jest dziś tak ważna dla USA – i ma liczący 6 tys. głowic arsenał nuklearny. Bez broni jądrowej siła Rosji odpowiadałaby sile średniej wielkości kraju Europy.

**Dlaczego Amerykanie chcą cofnąć swoją geopolitykę o 150 lat?**
– Spędzam w USA dużo czasu. W 1997 r. mieszkałem na Środkowym Zachodzie. Gdy jechało się przez Detroit, widziało się gospodarczy upadek tego miasta. Dawna stolica amerykańskiego przemysłu samochodowego wyglądała w zasadzie jak ruina. Wówczas, za prezydentury Billa Clintona, obiecywano Amerykanom miliony nowych miejsc pracy, które miały powstać dzięki powołaniu NAFTA – strefy wolnego handlu, która obejmowała USA, Kanadę i Meksyk. W rzeczywistości Ameryce ubyło milionów miejsc pracy, bo produkcja została przeniesiona do Meksyku.

Te potężne gospodarcze perturbacje spowodowały, że Amerykanie zaczęli wierzyć w to, że świat ich wykorzystuje. Przebywałem wówczas w Ann Arbor, małym mieście uniwersyteckim w stanie Michigan. W weekendy wyjeżdżałem wędrować po pięknych lasach w okolicy. Spotykałem tam członków lokalnych milicji. Był to czas, gdy ONZ postanowiło kupić własne helikoptery, by sekretarz generalny ONZ nie musiał prosić o transport amerykańskie siły powietrzne. Ludzie, których spotykałem w lasach, uznawali zakup śmigłowców za rozpoczęcie przez ONZ zbrojeń, za przygotowanie do inwazji. 20 lat temu miałem wrażenie, że rozmawiam z szaleńcami. Dziś w podobne rzeczy wierzy połowa amerykańskiego społeczeństwa. Trump doszedł bowiem do władzy, obiecując, że te wszyst-



eprasa.pl ba1aea1cd1

Prof. Carlo Masala dla „Wyborczej”

# ściany. ce

*Kluczowe jest stanowisko Rosji, której odpowiadał plan 28 punktów, ale która nie zgadza się na zmiany wprowadzane po rozmowach amerykańskich i ukraińskich negocjatorów. Obawiam się, że gdy w końcu powstanie dokument do zaakceptowania dla Ukrainy, Europy i USA, Putin powie „niet” i wszystko zacznie się od nowa*

1 RP

kie procesy poodkręca, że ci, którzy wykorzystywali przez lata Amerykę, będą teraz za to płacić. I ludzie w to uwierzyli.

**Amerykańskie elity też? Ludzie, którzy mają pojęcie o tym, jak funkcjonuje świat?**
– Jeśli ma pan na myśli republikańskich polityków, senatorów, członków Izby Reprezentantów, to niech pan nie zapomina, jak wielką kontrolę Trump sprawuje nad ich partią. Nawet w czasach, gdy nie był prezydentem, potrafił wymuszać posłuszeństwo. Gdy któryś republikański polityk mu odmawiał, wystawiał w prawyborach przeciwko niemu swojego kandydata. Republikanie stali się potwornymi oportunistami. W sumie nic dziwnego. Znamy takie postawy z przeszłości.

**Co będzie z planem pokojowym Witkoffa – Dmitrijewa? Rozmowy o nim trwają od dwóch tygodni.**
– Najbardziej intensywne rozmowy trwają na linii USA – Ukraina, USA – Europa, rozmawiają też Europejczycy ze sobą i z Ukraińcami. Kluczowe jest stanowisko Rosji, której odpowiadał plan zawierający 28 punktów, ale nie zgadza się na zmiany wprowadzane po rozmowach amerykańskich i ukraińskich negocjatorów. Obawiam się, że gdy w końcu powstanie dokument, który byłby do zaakceptowania dla Ukrainy, Europy i USA, Putin powie „niet” i wszystko zacznie się od nowa.

Rosyjski prezydent ciągle wierzy, że jest w stanie wygrać wojnę na polu bitwy, zaś Ameryka nie jest go w stanie do niczego przymusić, bo Trump nie chce nakładać na Rosję twardych sankcji. Restrykcje nałożone na koncern naftowy Rosnieft Amerykanie właśnie złagodzili.

**W pana książce „Jeśli Rosja wygra” opisuje pan bardzo podobny scenariusz. W Genewie za zgodą USA negocjowany jest plan, który przewiduje utratę przez Ukrainę 20 proc. terytorium, zakaz wejścia do NATO...**
– Gdy zacząłem pisać książkę, nie było jeszcze jasne, kto wygra wybory w USA. Założyłem, że będzie to Trump, bo był faworytem. A skoro tak, to założyłem, w jaki sposób chciałby skończyć wojnę. Założyłem też, że nie będzie go interesować los Ukrainy, tylko to, by wojnę jak najszybciej zakończyć i wrócić do interesów z Rosją. W takim scenariuszu Trump po prostu spełnia rosyjskie żądania i sprawa jest załatwiona. I tak to się potoczyło w rzeczywistości.

**No nie do końca. Trump zapowiadał, że wojnę zakończy w ciągu doby od objęcia urzędu. Minęło ponad 320 dni, wojna trwa.**
– Trump nigdy nie chciał z całej siły przycisnąć Rosji do ściany. Europejczycy zresztą też tego nie chcieli, mogli wobec Rosji postępować szybciej i bardziej stanowczo. Jednak brak woli Ameryki był decydujący.

Poza tym już dwa lata temu było dla mnie jasne, że strategia Putina polega na wykorzystaniu przeciwko Ukrainie części społeczeństw państw, które Ukrainę wspierają. To się udaje. Nawet w Polsce słyszymy głosy oburzenia pod adresem Ukraińców.

W całej Europie słychać głosy, że wojnę trzeba szybko skończyć, bo ludzie są zmęczeni jej obecnością, że to za dużo kosztuje.

**Myśli pan, że Europejczycy tęsknią za powrotem do starych dobrych czasów i współpracy z Rosją?**
– Jeśli chodzi o Niemcy, jestem pesymistą. Gdyby jutro ogłoszono zawieszenie broni i zniesiono nałożone na Rosję sankcje, a Putina zaczęto by zapraszać na szczyty grupy najbardziej uprzemysłowionych krajów świata i Grupa G7 stałaby się znowu Grupą G8, to szybko podniosłyby się u nas głosy i byłyby bardzo silne, że trzeba wrócić na rosyjskie rynki i sprowadzić z powrotem do Niemiec rosyjski gaz. Tych głosów w ostatnich latach w zasadzie nie było słychać, ale ludzie, którzy chcieliby znowu robić interesy z Rosją, czekają na okazję. Jest ich wielu. Są w każdej partii – u chadeków, socjaldemokratów, są w kręgach przemysłowych. I gdy nadejdzie ten moment, każdy niemiecki rząd będzie musiał brać ich pod uwagę.

*Trump nigdy nie chciał z całej siły przycisnąć Rosji do ściany. Europejczycy zresztą też tego nie chcieli, mogli wobec Rosji postępować szybciej i bardziej stanowczo. Jednak brak woli Ameryki był decydujący*

Pragnienie normalizacji relacji z Rosją, korzystania z tanich surowców i ekspansji na wielki rosyjski rynek jest też silne we Francji i we Włoszech.

**Chodzi tylko o pieniądze czy o coś więcej – o lansowany przez Rosję model polityki tak chętnie podchwytywany przez populistów?**
– Dla europejskich populistów Rosja jest cywilizacyjnym wzorem. Jej społeczeństwo przypomina zachodnioeuropejskie społeczeństwa z lat 50. XX w., czasy, gdy według populistów wszystko było poukładane. Reszcie chodzi o pieniądze. Choć w Niemczech w części elit ciągle żywe jest przekonanie z czasów Bismarcka, że gdy Rosja, choć dzieją się tam złe rzeczy, i Niemcy ze sobą współpracują, to w Europie są pokój i dobrobyt. Bo Niemcy i Rosja to wielkie kraje, silne gospodarki, które stabilizują kontynent. A to, czego chcą Polacy, Bałtowie czy Rumuni, nie jest istotne. Tego myślenia nie udało się nam wyplenić.

**W ostatnim rozdziale pana książki Rosja, która podporządkowała sobie Ukrainę, atakuje NATO, a Sojusz nie jest w stanie bronić swoich członków. Nie przesadził pan?**
– Gdy pisałem książkę, w obiegu zaczęły się pojawiać analizy służb wywiadowczych krajów NATO, z których wynikało, że pod koniec tej dekady Rosja będzie w stanie odbudować swoje siły. Te analizy ostro krytykowano. Bo jak Rosja, która nie potrafi poradzić sobie z Ukrainą, miałaby ruszyć na potężne NATO dysponujące bronią jądrową? Odłóżmy jednak emocje na bok. Czego chce Rosja? Zniszczyć NATO. Czy – żeby zniszczyć NATO – musi dokonać frontalnego ataku na Sojusz? Wysłać sześć dywizji pancernych z Białorusi na Warszawę? W takim scenariuszu pełnoskalowej napaści uruchomiłby się mechanizm z artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego, kraje Sojuszu rzuciłyby się na Rosję. W Moskwie zdają sobie z tego sprawę.

Jednak co by było, gdyby rosyjski atak na NATO ograniczyłby się do dwóch miast w Estonii? Takich jak przygraniczna Narwa. Albo na Spitzbergen czy Gotlandię? Co, jeśli powiedzą, że więcej nie chcą, tylko kawałka Estonii zamieszkałego przez Rosjan albo jednej wyspy na Bałtyku? Czy kraje NATO będą w takiej sytuacji gotowe iść na pełną wojnę z Rosją? Wątpię.

**Wraca pytanie zadane przez francuskiego dziennikarza Marcela Déata z maja 1939 r. „Czy warto umierać za Gdańsk?”.**
– Dokładnie. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy Rosja zajmuje mały fragment terytorium NATO i zadaje pytanie, czy o ten skrawek ziemi chcecie prowadzić wojnę z użyciem broni jądrowej? Na jednej z konferencji eksperckich dzieliliśmy się szacunkami. Wyszło nam, że w takiej sytuacji jedna trzecia krajów NATO chciałaby walczyć z Rosją, jedna trzecia chciałaby z Rosją negocjować, a jedna trzecia miałaby nadzieję, że wszystko się jak najszybciej skończy.

Mój brak wiary w pełną skuteczność art. 5. potwierdza niedawny incydent w estońskiej przestrzeni powietrznej.

19 września na 12 minut wtargnęły w nią trzy rosyjskie myśliwce MiG-31. Estonia zażądała konsultacji z sojusznikami. Podczas nich okazało się, że są w NATO kraje, które upierały się, że Rosjanie wlecieli w estońską przestrzeń powietrzną przez pomyłkę. Gdyby chodziło o jeden samolot i minutę lotu, faktycznie można by się zastanawiać, ale trzy myśliwce przez prawie kwadrans? Mimo to takie głosy się podnosiły.

**Wiadomo, o które państwa chodziło?**
– Nie powiem, nie chcę mieć problemów z dostępem do informacji niejawnych.

**Są jednak przykłady w najnowszej historii, że Rosjanie kulą ogon pod siebie, gdy odpowie się siłą. Tak było np., gdy Turcy w 2015 r. zestrzelili myśliwiec, który mimo ostrzeżeń naruszał ich przestrzeń powietrzną, albo gdy Amerykanie w 2018 r. zmasakrowali w Syrii atakujących bojowników Grupy Wagnera. Dlaczego języka siły używa się wobec Rosji tak niechętnie?**
– Ze strachu. Działają pogróżki Putina, że użyje broni jądrowej. Wszyscy niby wiedzą, że to bardzo nieprawdopodobny scenariusz, bo konsekwencje dla Rosji byłyby opłakane, ale się tego boją.

**Ileż można straszyć atomówkami? Putin robi to wszak od pierwszych godzin wojny...**
– Straszyć można długo. Mamy w Niemczech kanclerza, który jako przywódca opozycji zapowiadał, że przekaże Ukrainie pociski manewrujące Taurus. Choć stoi już prawie rok na czele rządu, dostawy nie doszły do skutku.

**Co Europejczycy muszą zrobić, by Ukraina wygrała wojnę?**
– Udzielać większej pomocy wojskowej. Ukraina musi dostać wszystko, czego potrzebuje, i to na wielką skalę. Nie można pomocy wojskowej wydzielać jej jak do tej pory. Trzeba zaostrzyć sankcje, bo działają. Rosję trzeba wykluczyć z systemu Swift, flota cieni wożąca rosyjską ropę musi zostać zlikwidowana. Trzeba nałożyć sankcje na kraje, które pomagają Rosji obchodzić restrykcje. Myślę tu o Kazachstanie, Kirgistanie czy Uzbekistanie, czyli krajach, w których nagle gwałtownie wzrósł import z Europy. Trzeba też nałożyć sankcje na państwa, które kupują rosyjską ropę i gaz. Rosję trzeba przycisnąć do ściany. ●

**Rozmawiał Bartosz T. Wieliński**

eprasa.pl ba1aea1cd1

# Tusk ma nową strategię na Nawrockiego i PiS

**Premier Donald Tusk chce wykorzystać sytuację, w której prezydent Karol Nawrocki zdecydował się na dwa ryzykowne weta.**

**Agata Kondzińska, Iwona Szpala**

• **14 sierpnia br., Pałac Prezydencki. Karol Nawrocki i premier Tusk podczas pierwszego oficjalnego spotkania po zaprzysiężeniu prezydenta** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rządzący zdecydowali się na ruch bez precedensu – w Sejmie głosowane są prezydenckie weta, chociaż koalicja nie ma większości, by je odrzucić. Ważna jest jednak perspektywa.

Chodzi o to, by polityczną odpowiedzialność za zaniechania poniósł prezydent Karol Nawrocki. I aby sygnał wyszedł z Sejmu, który pod rządami marszałka Włodzimierza Czarzastego staje się areną starcia rządzących z Pałacem Prezydenckim.

## „Co ci psy zawiniły?"

W sumie Nawrocki zawetował 17 ustaw, w ostatnich dniach dwie – łańcuchową i dotyczącą porządków na rynku kryptowalut. Przyjęto wobec nich różną taktykę, którą szef rządu wykorzystuje, by ograć Pałac i wspierającą go prawicową opozycję z PiS oraz Konfederacji.

„Zdjęcie łańcuchów" to inicjatywa obywatelska, którą poparło ponad pół miliona ludzi. To pięć razy więcej niż próg wymagany dla projektów obywatelskich ustaw.

– Gdy prezydent odmówił podpisu, internet zalały zdjęcia psiej krzywdy, komentarze zarzucające Nawrockiemu brak empatii. A Tusk retorycznie pytał prezydenta: „Co ci psy zawiniły?".

Tłumaczenia urzędników Nawrockiego o technicznych wątkach zawetowanej ustawy, czyli kojcach wielkości miejskich kawalerek, nie zyskały zrozumienia. Podobnie nie przyjęła się alternatywa proponowana przez Pałac, by wolne od łańcuchów psy miały odpowiednie budy.

Los psów przejął samego Jarosław Kaczyńskiego, który z prawie pięćdziesięcioma posłami PiS poparł rządową ustawę w Sejmie. Ale przyszło weto, a po nim decyzja liderów koalicji, że temat trzeba politycznie „grzać". Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty ogłosił, że będzie głosowanie nad prezydenckim wetem – dziś już wiadomo, że w środę 17 grudnia – i tym ruchem rządzący wymusili na Kaczyńskim reakcję. Lider największej partii opozycyjnej przyznał, że staje po stronie prezydenta. Polityk, który dotąd konsekwentnie stawał po stronie praw zwierząt, nawet wbrew swojemu stanowisku, teraz musiał się cofnąć.

## „Sprawdzam"

Ale nim ta debata z PiS rozegra się na nowo, Tusk rzucił prezydentowi wyzwanie – „sprawdzam". W tym przypadku taktyka jest inna. Zawetowana ustawa porządkująca rynek kryptowalut to temat trudniejszy, skierowany głównie do grupy inwestorów. Jednak rządzący znaleźli sposób na to, by pokazać, że Nawrocki kolejny raz błądzi.

W tej historii jest nimb tajemniczości: służby, rosyjska dywersja, a Tusk stopniował emocje. Najpierw skomentował decyzję Nawrockiego: „Powiedzieć, że weto prezydenta w sprawie kryptowalut jest dwuznaczne, to nic nie powiedzieć. W tle wielkie pieniądze, afery i śledztwa, tajemnicze zaginięcie „króla kryptowalut", wspieranie kampanii radykalnej prawicy z udziałem prezydentów Dudy i Nawrockiego. Źle to wygląda".

Jeszcze tego samego dnia prokuratura wystawiła list gończy za Rosjaninem, który stworzył w Polsce grupę przestępczą, pomagał FSB w zakładaniu portfeli kryptowalutowych i opłacaniu tą walutą dywersantów. Potem Tusk poprosił marszałka Sejmu o utajnienie części piątkowych obrad. Dotyczyły bezpieczeństwa państwa, ale nie podano szczegółów, o te zadbały polityczne kuluary.

Najgłośniej było o wicemarszałku Sejmu z Konfederacji Krzysztofie Bosaku. Polityk zrobił skrót z komunikatu prokuratury i napisał, że na tajnych obradach Sejmu Tusk powie o kryptowalutach i wątku rosyjskim. Nikt z rządu nie zaprzeczył, ale w PiS zwietrzyli podstęp.

Ostrzegali, że koalicja szykuje atak na prezydenta. Dowodem spisku miał być scenariusz wydarzeń w Sejmie: rano wiedza tylko dla wybranych, potem otwarta debata nad wetem i głosowanie. Po zamkniętej debacie politycy PiS bagatelizowali wystąpienie szefa rządu. Mówili: nieważne, niepotrzebne, kompromitacja, PR-owska szopka i ogłosili, że wystąpią o odtajnienie informacji.

W kontrze były pytania premiera: – Dlaczego mamy weto prezydenta w sprawie ustawy, która chroni polskich obywateli? Czy do was dociera, że w tle są zaginieni ludzie, pranie brudnych pieniędzy, rosyjska kasa?

– I emocjonalny apel Tuska: – Zdecydujcie się, kogo chcecie chronić w Polsce. Ludzkie pieniądze, interesy najdrobniejszych inwestorów, bezpieczeństwo państwa czy ruską mafię, która inwestuje w te przedsięwzięcia?

Atakując prawicę, kontynuował: – O tym jest to głosowanie, o niczym więcej. Proszę w imię bezpieczeństwa państwa: nie popełnijcie po raz kolejny tego błędu. Tej hańby z siebie nie zmażecie, jeśli zrobicie to po raz kolejny.

## Prawica w euforii

Pytania miał też szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. – Po co to wszystko? I sam sobie odpowiedział, że „nieudolny rząd Tuska próbuje przykryć swoje porażki". Przedstawiciel prezydenta stosował argumenty, którymi Pałac często atakuje koalicję, że „wszystko w rządzie dzieje się zbyt późno, jest chaotyczne".

– Jestem przekonany, że polscy patrioci bez względu na to, z której strony sceny politycznej się wywodzą, będą głosować w interesie Polski, w interesie Polaków. Że weto pana prezydenta się utrzyma, a ten wniosek przepadnie i będzie to kolejna porażka przede wszystkim Donalda Tuska, który tę całą rozgrywkę przygotowywał – mówił Bogucki.

– PiS zlekceważył słowa Tuska o bezpieczeństwie portfeli Polaków i weta nie udało się obalić. A potem był aplauz prawicowych posłów, oklaski na stojąco i okrzyki: „Karol! Karol!".

Dogrywka rozegrała się w internecie. Pojawiło się mnóstwo wpisów polityków Koalicji Obywatelskiej, którzy podkreślali wątek rosyjskich pieniędzy, mafijnych powiązań i krytykowali osłabianie państwa. Wszystko pod hasłem „KryptoAferaPiS", bo to w partię Kaczyńskiego ciosy wyprowadzał Tusk. Stało się tak, chociaż to Konfederacja, czyli główny przeciwnik PiS po prawej stronie, jest rzecznikiem rynku kryptowalut.

Przecież Sławomir Mentzen przed drugą turą wyborów prezydenckich upewniał się, który z kandydatów – Trzaskowski czy Nawrocki – lepiej zadba o interesy tej branży. Podczas rozmowy, która miała zdecydować o przekazaniu poparcia, zapytał Nawrockiego, czy znajdzie pięć minut na rozmowę z branżą. – Myślę, że tak. Kryptowaluty ze względu na statystyki, na próby Polaków obrony przed obcym kapitałem, zagranicznymi firmami są to rzeczy, które mnie interesują. Poświęcę te 5 minut – odpowiedział wtedy Nawrocki. A w piątek w Sejmie Mentzen bronił weta i komplementował prezydenta. Dowodził, że rząd Tuska niewiele rozumie z rynku kryptowalut.

## Kaczyński wpada w pułapkę

Kaczyńskiego podczas jawnej części debaty nie było. Rano powiedział tylko kilka słów. – Ja kryptowalutami się całkowicie nie zajmuję. Uważam, że powinny być zakazane, ale prezydent uznał, że to jest przeregulowanie – przyznał szczerze.

A potem z całym PiS obronił prezydenckie weto. To już drugi raz, gdy PiS i jego lider wpadają w pułapkę zastawioną przez Tuska i niezależnie od poglądów podążają za Nawrockim. A to może potwierdzać coraz mocniejszą pozycję prezydenta na prawicy.

Po taki przekaz od wielu tygodni sięga Donald Tusk, gdy mówi o słabnącym Kaczyńskim i nowym krajobrazie na prawicy. A Koalicja Obywatelska na tym zyskuje. W najnowszym sondażu CBOS KO ma prawie 10 proc. poparcia więcej od PiS. Premier pochwalił się tym na portalu X i zaznaczył: „I to przed KryptoAferaPiS". ●

1 RP

### Koalicja zyskuje

10

PROC.

• **O tyle więcej poparcia ma Koalicja Obywatelska w stosunku do PiS według najnowszego sondażu CBOS**

eprasa.pl ba1aea1cd1

# Wyższe stypendia za wyniki?

**Ministerstwo Nauki przekonuje, że to możliwe.** Zmieni się sposób, w jaki uczelnie dzielą ministerialną dotację między różne rodzaje stypendiów.

**Alicja Gardulska**

Każdego roku uczelnie dostają z budżetu środki na stypendia dla studentów. Część z nich – stypendia socjalne, zapomogi i stypendia dla osób z niepełnosprawnościami – ma wspierać i wyrównywać szanse. Z kolei stypendium rektora ma nagradzać i motywować. Przyznaje się je za osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe.

Przepisy dokładnie regulują, jak należy dzielić pieniądze między typy stypendiów. Ministerstwo Nauki postanowiło poluzować uczelniom ustawowy gorset. Nowelizację przyjął właśnie Sejm, teraz czeka na podpis prezydenta. To część pakietu deregulacyjnego rządu Donalda Tuska.

## Pokrzywdzeni z automatu

Obecny mechanizm rozdzielania środków powoduje, że wszyscy są w jakimś stopniu stratni. Przepisy mówią, że na stypendia rektora można przekazać maks. 60 proc. kwoty przeznaczonej łącznie na stypendia: rektora, socjalne i zapomogi (poza pulą są stypendia dla osób z niepełnosprawnościami). Tyle że same stypendia socjalne podlegają kolejnym ograniczeniom. Pomoc może otrzymać student, którego dochód na osobę w rodzinie nie przekracza określonego progu. Od dwóch lat jest on powiązany z płacą minimalną; to 45 proc. tej kwoty – czyli teraz 1908 zł netto. Jeśli więc w danej uczelni niewiele osób spełnia te warunki, to z automatu pokrzywdzeni są i ci, którzy zasługują na nagrodę. Im mniejsza pula na stypendia socjalne, tym mniej środków można przeznaczyć na stypendia rektora.

Dodatkowo uczelnie ustalają stawki stypendiów rektora w sposób sztuczny, często je zaniżając. Bo muszą pilnować, by nie przekroczyć ustawowego limitu, a nie wiedzą przecież, ile osób będzie wnioskować o stypendia socjalne.

*Środki na stypendia rektorskie będą wyliczane od całkowitej kwoty dotacji przyznanej na wsparcie studentów*

Z danych GUS wynika, że w ub.r. akademickim stypendia socjalne dostało 52,8 tys. osób. To pierwszy raz od lat, gdy w statystykach pojawiła się malutka górka (ok. 400 osób więcej niż rok wcześniej). Dla porównania: osiem lat temu (2017/18) takie stypendia pobierało 153 tys. studentów. Liczba stypendiów rektora utrzymuje się na dość stabilnym poziomie – w roku 2024/25 było ich ok. 92,2 tys., w 2017/18 – 98 tys.

## Ma być prościej

Środki na stypendia rektorskie nie będą już wyliczane od kwoty wydanej na stypendia rektorskie, socjalne i zapomogi, ale od całkowitej kwoty dotacji przyznanej na wsparcie studentów. I uczelnie będą mogły na nie wydać 45 proc. tej dotacji. Ministerstwo Nauki przekonuje, że dzięki takiemu zabiegowi środków na nagrody będzie więcej. Z szacunków resortu wynika bowiem, że w 2024 r. uczelnie wydały na stypendia rektora średnio 35 proc. całej dotacji.

– Nowelizacja spowoduje, że rektor będzie wiedział, jaką pulę środków może przeznaczyć na stypendia rektora, bo nie będzie musiał tego zakładać i szacować, tylko będzie mógł to sobie wyliczyć – mówiła wiceministra nauki Maria Mrówczyńska podczas prac nad projektem w Sejmie.

W pierwszej wersji resort wpisał w ustawę limit 40 proc. Projekt wywołał jednak tak duże oburzenie, że na kilka miesięcy wstrzymano nad nim prace. „Zgłoszone uwagi oraz postulaty zostaną poddane szczegółowej analizie i uwzględnione w dalszych pracach legislacyjnych. Resort traktuje tę sytuację jako okazję do wypracowania jeszcze lepszych rozwiązań, które będą odpowiadały na rzeczywiste potrzeby studentów, doktorantów i podmiotów szkolnictwa wyższego" – informowało „Wyborczą" biuro resortu.

Głównie dlatego, że miał się nijak do tego, co postulowało samo środowisko. Zespół ds. szkolnictwa wyższego w Inicjatywie SprawdzaMY Rafała Brzoski proponował, by znieść limity. O podziale dotacji decydowaliby wówczas rektorzy wspólnie z samorządami studenckimi. Deregulacja miała polegać na wykreśleniu przepisu, a nie przemodelowaniu systemu. Dodatkowo chcieli uregulowania minimalnej kwoty stypendium socjalnego.

Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego przestrzegała, że zmiana limitu może przynieść odwrotny skutek. Bo środków może być mniej. Przeciwne tak wprowadzanym zmianom były m.in. Parlament Studentów RP, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz Forum Administracji Akademickiej.

## Kompromisowy limit

Ministerstwo Nauki twierdzi, że limitów znieść nie może. Musi zabezpieczyć pulę na stypendia socjalne, bo to one są priorytetem. – Stypendia mają pozwolić studiować młodzieży, która nie pochodzi z bogatych rodzin, dlatego taki podział musi zostać – tłumaczyła w Sejmie wiceministra Mrówczyńska.

By uspokoić nastroje, podniesiono więc limit. Choć nie tak wysoko, jak postulowały uczelnie. Podczas prac sejmowych przedstawiciel KRASP tłumaczył, że „faktyczny udział stypendiów rektora w całym funduszu stypendialnym sięgał 45-48 proc.". Rektorzy postulowali, by nowy limit ustawić na poziomie 49 proc. – Będzie to odzwierciedlało strukturę wydatków w 2024 r. i nie naruszy priorytetu socjalnego, co przy stypendiach jest bardzo ważne – przekonywał prof. Jarosław Gołębiewski, prorektor ds. dydaktyki SGGW w Warszawie, przedstawiciel KRASP.

Julia Bednarska-Leśniak, przewodnicząca Parlamentu Studentów RP, dostrzega w podniesieniu limitu środowiskowy kompromis, ale podkreśla, że system stypendialny wymaga całościowego podejścia. – Pojedyncze zmiany powodują zamieszanie. A co gorsze, wcale nie mamy pewności, że ta korekta będzie dla wszystkich korzystna – tłumaczy.

W listopadzie ministerstwo powołało zespół ds. opracowania kierunków zmian w systemie świadczeń dla studentów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34411179

STAROSTWO POWIATOWE W PIASECZNIE
05-500 Piaseczno, ul. Czajewicza 20, piaseczno.pl

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O CZWARTYM PRZETARGU**

Zarząd Powiatu Piaseczyńskiego ogłasza **czwarty przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości położonej w **Konstancinie-Jeziornie przy ul. Słonecznej 12 i 12A**, będącej własnością Powiatu Piaseczyńskiego, stanowiącej według ewidencji gruntów działkę nr **53/1** o pow. **1,2868 ha** z obrębu **01-04 m. Konstancin-Jeziorna**, uregulowanej w księdze wieczystej nr **WA5M/00272369/3**. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem o pow. użytkowej **1324,99 m²,** budynkiem o pow. użytkowej **135,25 m²** oraz murowanym budynkiem stacji transformatorowej o pow. zabudowy 7 m² i wiatą śmietnikową.

**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 14 000 000,00 zł.**

Przetarg odbędzie się **w dniu 17 lutego 2026 r. o godz. 10:00** w budynku Starostwa Powiatowego w Piasecznie w sali konferencyjnej, ul. Chyliczkowska 14, 05-500 Piaseczno.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie najpóźniej **do dnia 11 lutego 2026 r.** wadium w wysokości **700 000,00 zł.**

Ogłoszenie o przetargu zamieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Piasecznie, w siedzibie filii Starostwa oraz na tablicach ogłoszeń urzędów gmin z terenu Powiatu Piaseczyńskiego, a także na stronie powiatu: www.bip.piaseczno.pl (w zakładce: „Oferty nieruchomości, oferty sprzedaży").

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są w Starostwie Powiatowym w Piasecznie, ul. Chyliczkowska 14, pokój nr 105, pod nr tel. 22 756-62-54 w. 171.

**Starosta Piaseczyński**
**Ewa Lubianiec**
/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

**Członek Zarządu Powiatu Piaseczyńskiego**
**Katarzyna Strzelecka**
/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34411223

**Syndyk Masy Upadłości Małgorzaty Radlińskiej i Adama Radlińskiego**
nieprowadzących działalności gospodarczej zamieszkałych w Gniewkowie
oferuje w sprzedaży z wolnej ręki
**prawo własności lokalu mieszkalnego nr 1 stanowiącego odrębną nieruchomość o powierzchni 67,23 m2, położonego w miejscowości Szadłowice nr 7, gmina Gniewkowo, gdzie lokal znajduje się na parterze budynku mieszkalnego, dwukondygnacyjnego** za cenę wywołania wynoszącą **250.500 zł.**
(dwieście pięćdziesiąt tysięcy pięćset złotych 00/100).
Nieruchomość posiada księgę wieczystą o nr BY1I/00088166/5 prowadzoną przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Inowrocławiu

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedaży prawa własności lokalu mieszkalnego nr 1, zawarte są w spisie i oszacowaniu przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską znajdującym się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp 453/20) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.

Oferenci zainteresowani zakupem prawa własności lokalu mieszkalnego nr 1 zobowiązani są w terminie 14 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, ( 85-739) Bydgoszcz oraz wpłacenia wadium w wys. 10% ceny wywołania w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości. Szczegółowych informacji dot. sprzedaży oraz regulamin sprzedaży, nr rachunku bankowego do wpłaty wadium można uzyskać po wcześniejszym kontakcie pod nr tel. (606 886 796 i 508 100 297). Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410648

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

**Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu,**

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, informuje, że w siedzibie przy ul. Sztabowej 32 we Wrocławiu został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 09.12.2025 roku do dnia 30.12.2025 roku) **wykaz nr 75/2025** obejmujący sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej we Wrocławiu w rejonie ul. Saperów, woj. dolnośląskie. Wykaz obejmuje działkę nr 13/2, AM-43, obręb 0028 Grabiszyn o pow. 0,1174 ha.

Dodatkowe informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, pok. nr 35 lub telefonicznie pod nr tel. 71/710 72-64.

**ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU**
**ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 • fax. (071) 710 72 01**
**e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34398610

Work Centre BIUROPRACY

**WORK CENTRE (KRAZ 7098)**
**PRACA W HOLANDII !!!**
**Praca w ogrodnictwie, rolnictwie i na produkcji.**

Poszukiwani kandydaci za znajomością języka obcego i prawem jazdy.

Osoby zainteresowane prosimy o wypełnienie formularza na stronie **www.workcentre.com.pl** lub kontakt telefoniczny **77-441-06-54, 533-966-678, 533-111-037, 533-155-868** oraz **797-351-037.**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34411234

*Robertowi Skibniewskiemu*

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

*Mamy*

składają

*Koleżanki i Koledzy Polskiej Organizacji Turystycznej*

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34411249

ODESZLI.pl
**Dziel się wspomnieniami o bliskich**
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410810

**OGŁOSZENIE z dnia 5 grudnia 2025 r.**

Działając na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

**Starosta Chrzanowski**
**wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej zawiadamia**

o zamiarze wszczęcia postępowania ws. ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym obejmującej część działki **nr 50/14 o pow. 0,0406 ha**, **obr. Góry Luszowskie**, **jedn. ewid. Trzebinia**, przez zezwolenie inwestorowi – PSG Sp. z o.o., ul. Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającej przez pełnomocnika na wykonanie na przedmiotowej działce prac polegających na założeniu i przeprowadzeniu przewodów i urządzeń służących do przesyłania gazu – budowa sieci gazowej średniego ciśnienia dn 110PE w ramach zadania „Przebudowa sieci gazowej średniego ciśnienia i przyłączy w mieście Trzebinia ul. Stara maszyna, Szczakowska…".
Z akt sprawy wynika, iż zgodnie z LWH Góry Luszowskie własność działki wpisana jest na rzecz: Koffer Bolesław, Koffer Franciszek, Karolina Henk z d. Wacławek oraz nie został przeprowadzony spadek po Bolesławie Koffer, Franciszku Koffer, którzy są właścicielami ww. nieruchomości.
Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Chrzanowskiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z części ww. nieruchomości.
Niezgłoszenie osób legitymujących się prawami rzeczowymi do niniejszej nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich, jako strony w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

**STAROSTA**
***Bartłomiej Gębala***

***Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów, pok. 013 oraz pod nr. tel. 32/ 625-79-28 pod znakiem sprawy AGN.6821.2.19.2025.PKK22.***

eprasa.pl ba1aea1cd1

# Kongres próbuje utrudnić Trumpowi rozwód z Europą

**Ponadpartyjny projekt ustawy idzie w odwrotnym kierunku niż ogłoszona przez Biały Dom strategia obrony narodowej.** Wprowadza ograniczenia na wypadek m.in. wycofywania wojsk USA z Europy i rezygnacji z roli naczelnego dowódcy sił sojuszniczych.

• **W niedzielę wieczorem na Kapitolu opublikowano projekt nowej NDAA** FOT. REUTERS / EVELYN HOCKSTEIN

**Maciej Czarnecki**

W niedzielę wieczorem na Kapitolu opublikowano projekt nowej NDAA (National Defense Authorization Act). To licząca tysiące stron coroczna ustawa o wydatkach Stanów Zjednoczonych w dziedzinie obronności, regulująca ich zakres i zasady. Opracowali ją wspólnie Republikanie i Demokraci.

Projekt rekomenduje m.in. dosypanie 8 mld dol. w stosunku do propozycji Białego Domu, by łącznie wydatki USA na obronność w 2026 roku wyniosły 901 mld dol. Próbuje też zagwarantować kontrolę Kongresu nad poczynaniami administracji w różnych kwestiach, w tym ważnych dla nas, takich jak obecność amerykańskich wojsk w Europie i wsparcie dla Ukrainy.

Izba Reprezentantów może zagłosować nad projektem jeszcze w tym tygodniu. Zwykle ustawy NDAA, nad którymi miesiącami pracują m.in. komisje sił zbrojnych obu izb, przechodzą przytłaczającą większością głosów.

Dwa lata temu Kongres wpisał do takiej ustawy na 2024 rok inne ważne ograniczenie: zakaz wycofania USA z NATO bez zgody Senatu lub ustawy Kongresu, skrojony wyraźnie na wypadek powrotu Trumpa do władzy. Współautorem tamtej inicjatywy obok Demokraty Tima Kaine'a był... Marco Rubio, obecnie sekretarz stanu, a wtedy republikański senator z Florydy.

## USA: W ustawie o wydatkach na obronność zawarto znaczące pomysły dla Europy

Kluczowa dla nas jest sekcja 1249 obecnego projektu, która zakazuje Pentagonowi zmniejszenia liczby amerykańskich żołnierzy w Europie do poziomu poniżej 76 tys. na dłużej niż 45 dni bez uprzedniego powiadomienia Kongresu.

Sekretarz obrony oraz dowódca sił USA w Europie powinni poinformować Kongres, że takie działanie leży w interesie bezpieczeństwa narodowego USA, a decyzję skonsultowano z sojusznikami w NATO. Redukcja może nastąpić dopiero 60 dni po takich raportach.

Takie same restrykcje dotyczą ewentualnej rezygnacji z naczelnego dowództwa sił sojuszniczych w Europie lub wyzbywania się terenów czy baz wojskowych przez Dowództwo Europejskie amerykańskiej armii.

Co to oznacza w praktyce? Jeśli Donald Trump się uprze, nie powstrzyma go to przed wyjściem z Europy, ale przynajmniej zapobiegnie nagłym ruchom.

Obecnie w Europie stacjonuje ok. 80-85 tys. żołnierzy USA. Najwięcej w Niemczech – 37 tys., w Polsce jest ich 10 tys. W październiku Waszyngton poinformował sojuszników o wycofaniu części sił z Rumunii.

*Kluczowa dla nas jest sekcja 1249 obecnego projektu, która zakazuje Pentagonowi zmniejszenia liczby amerykańskich żołnierzy w Europie do poziomu poniżej 76 tys. na dłużej niż 45 dni bez uprzedniego powiadomienia Kongresu*

To może być jednak tylko przygrywką. W opublikowanej w zeszłym tygodniu nowej strategii bezpieczeństwa narodowego USA Biały Dom postuluje, by Europa wzięła „główną odpowiedzialność za swoją własną obronę". Trump nalegał na to od dawna, naciskając na zwiększanie przez sojuszników wydatków na ten cel. Wydawał się zadowolony, gdy na czerwcowym szczycie NATO w Hadze przyjęli oni nowy, wyśrubowany poziom 5 proc. PKB. Ma on zostać osiągnięty do 2035 roku. Na razie zbliżyła się do niego tylko Polska.

Jednak według źródeł Reutersa podczas zeszłotygodniowego spotkania urzędnicy Pentagonu zapowiedzieli, że chcą, by Europejczycy przejęli odpowiedzialność za większość konwencjonalnych (czyli nienuklearnych) zdolności obronnych NATO do 2027 roku. Mieli oznajmić Europejczykom, że jeśli tak się nie stanie, USA mogą przestać uczestniczyć w niektórych mechanizmach koordynacji obrony NATO.

Nie jest jasne, jak miałyby być mierzone postępy w tej kwestii, ani czy jest to stanowisko całej administracji Trumpa, w której ścierają się różne obozy, czy tylko Pentagonu. Zdaniem ekspertów mimo zwiększania przez Europę zdolności termin wyznaczony na 2027 rok jest nierealny.

Przed tym, że ograniczenie zaangażowania w Europie może ośmielić Rosję, ostrzegali Trumpa obaj republikańscy szefowie komisji sił zbrojnych w Senacie i Izbie Reprezentantów, Roger Wicker z Missisipi i Mike Rogers z Alabamy.

## W Rosji nie będą zadowoleni z projektu ustawy o obronności USA

Projekt NDAA ma też inne punkty, które zapewne nie spodobają się w Moskwie:

• przedłuża wsparcie dla Ukrainy w ramach programu Ukraine Security Assistance Initiative (USAI) – przewiduje on na zakupy broni u producentów i szkolenia żołnierzy po 400 mln dol. w roku podatkowym 2026 i 2027. To relatywnie niewielkie sumy, jednak podobnie było z NDAA w czasach Joe Bidena. Większość wsparcia uchwalano wówczas odrębnymi ustawami. Za Trumpa takich ustaw już nie ma, a za transporty amerykańskiej broni z magazynów Pentagonu płaci Europa. Jednak USAI utrzymano;

• gwarantuje program Baltic Security Initiative, który zamierzał rozmontować Pentagon, i postuluje „pogłębienie współpracy" Departamentu Obrony oraz Dowództwa Europejskiego USA z Litwą, Łotwą i Estonią;

• wymaga, aby w przypadku wstrzymania lub ograniczenia dzielenia się informacjami wywiadowczymi z Ukrainą powiadomić o tym w ciągu 48 godzin komisje ds. sił zbrojnych i wywiadu w Senacie i Izbie Reprezentantów.

Poza tym projekt przewiduje m.in.:

• podwyżki dla żołnierzy w wysokości 3,8 proc. rocznie;

• wydatki na obronność w wysokości 901 mld dol. (w roku podatkowym 2026, czyli do 30 września 2026);

• odwołanie zgody Kongresu na interwencje na Bliskim Wschodzie w 1991 i 2002 roku (kongresmeni uważają, że dawały one pole do dalszych nadużyć, przypominając, że w 2020 roku pierwsza administracja Trumpa powołała się na zgodę z 2002 roku w uzasadnieniu uderzenia, które zgładziło irańskiego dowódcę wojskowego Kassima Sulejmaniego).

• wpisanie do ustawy kilkunastu rozporządzeń Trumpa dotyczących przyspieszenia amerykańskiej produkcji dronów wojskowych, budowy nowej tarczy antyrakietowej Złota Kopuła czy wysłania wojska do patrolowania granicy z Meksykiem.

Co ciekawe, autorzy projektu konsekwentnie trzymają się nazwy „Departament Obrony", nie zwracając uwagi na nową nomenklaturę Trumpa, który z pompą przemianował Pentagon na „Departament Wojny".

Ustawa wyznacza ramy i zasady finansowania. Natomiast nie przyznaje jeszcze bezpośrednio funduszy Pentagonowi. Do tego potrzebna będzie konkretna ustawa budżetowa. ●

1 RP

eprasa.pl ba1aea1cd1

# Brytyjczycy liczą budżet i puszczają oko do UE

**Według najnowszego sondażu większość wyborców Partii Pracy chce, by premier Keir Starmer, zamiast podnosić podatki, przystąpił do unii celnej ze Wspólnotą.**

**Alicja Lehmann**

Wyniki sondażu publikuje brytyjski dziennik „The Independent". Brytyjczyków o zdanie zapytano w gorącym na Wyspach momencie. Rząd ogłosił bowiem budżet, a poniesienie podatków spotkało się z głośnym sprzeciwem.

– Jednym z najgorszych pomysłów jest opodatkowanie młodych. Zupełnie tego nie rozumiem. Taka decyzja uderza w dwie strony: w młodych i w pracodawców – nie kryła zdenerwowania słuchaczka stacji radiowej BBC 2. W jednej w popołudniowych audycji dyskutowano o decyzji rządu. Kobieta prowadzi niewielką firmę. – Jako przedsiębiorca, po co mam zatrudniać młode osoby, które nie mają doświadczenia. Zostanę przy starszych pracownikach.

## Starmer o brexicie: „Do dziś odczuwamy konsekwencje"

Sondaż, który przywołuje „The Independent", przeprowadziła londyńska firma konsultingowa Savanta, zajmująca się badaniami rynku. Jej ankieterzy w internetowych wywiadach przepytali 2024 dorosłych Brytyjczyków. Zrobili to tuż po informacji, że Starmer odrzucił propozycję swojego głównego ekonomicznego doradcy. Na co namawiał premiera Minouche Shafik?

Jako alternatywę dla podniesienia podatków postulował przystąpienie kraju do unii celnej z Unią Europejską. A to jedna z tzw. czerwonych linii brexitu. Będący w kryzysie rząd Starmera od początku przejęcia rządów pracuje nad zacieśnieniem relacji z UE, ale w oficjalnych przekazach podkreśla, że „czerwone linie" dotyczące jednolitego rynku, unii celnej i swobody przemieszczania się pozostają w mocy.

Z sondażu Savanty wynika natomiast, że dwie trzecie wyborców, którzy w 2024 roku poparli Partię Pracy, wolałoby, by rząd porzucił czerwone linie, zrezygnował z podwyżki podatków – które będą miały wartość ok. 26 mld funtów – i wszedł w unię celną. Tylko 18 proc. wyborców opowiada się za wyższymi podatkami.

Starmer i jego środowisko ostrożnie zapowiadają zacieśnienie współpracy z UE, jednocześnie coraz głośniej mówią o dramatycznych dla państwa skutkach brexitu. Wcześniej niechętnie krytykowali wyjście z Unii, bo chcieli pozyskać niezdecydowanych wyborców.

– Głosowanie w sprawie brexitu było uczciwym, demokratycznym wyrazem i zawsze będę to szanował. Ale

• **Premier Keir Starmer**
FOT. REUTERS / JUSTIN TALLIS

sposób, w jaki zostało to przedstawione i przekazane, był niewłaściwy – przytacza niedawne słowa Starmera dziennik „The Independent". Premier wypowiedział się w ten sposób w poniedziałek, 1 grudnia. I dodał: – Brytyjczykom złożono szalone obietnice, które nie zostały spełnione.

Do dziś odczuwamy konsekwencje dla naszej gospodarki.

## Wielka Brytania liczy skutki brexitu

Starmer nawiązał do kampanii przed referendum w sprawie wyjścia z Unii Europejskiej, w której główni orędownicy (przewodził w tym Nigel Farage z partii Reform UK) obiecywali m.in. milionowe korzyści choćby dla państwowej służby zdrowia (NHS). Według podawanych wtedy przez Farage'a danych Wielka Brytania, zamiast płacić do unijnej kasy, zyska 350 mln funtów tygodniowo, które trafią do NHS. Po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE Farage przyznał, że nie mówił wtedy prawdy. Politycznych konsekwencji nie poniósł. Co więcej, Reform UK zyskuje na popularności, a w maju skrajna prawica wygrała lokalne wybory w Anglii.

Tymczasem według najnowszych wyliczeń, które pod koniec listopada przedstawił m.in. „The Independent", roczny koszt brexitu z utraconych wpływów podatkowych to około 90 mld funtów. Te wyliczenia nie zawierają podniesienia podatków w przyszłym roku.

– Uważanie brexitu za wzór dla naszej przyszłej polityki zagranicznej jest skrajnie lekkomyślne – mówi teraz Starmer. Politico uważa, że w ten sposób Wielka Brytania „flirtuje z UE". I jako dowód cytuje Starmera, który obiecuje zacieśnienie więzi z UE oraz awansuje Nicka Thomasa-Symondsa, swojego przedstawiciela w UE, do gabinetu. – Musimy nadal dążyć do zacieśniania relacji z UE i musimy być w tej kwestii dojrzali, by zaakceptować, że będzie to wymagało kompromisów – czytamy w Politico słowa Starmera.

## Ekspert dla Politico: brexit wygodny w narracji

Portal pyta też o zdanie specjalistów. – Zaskakujące jest, jak często rząd narzeka teraz na koszty brexitu, a nie przestawia żadnych propozycji, jak zmienić status quo – mówi Joël Reland, pracownik naukowy w think tanku U.K. In A Changing Europe.

Specjalista dodaje, że zabiegi rządu Starmera można odczytać jako powolne łamanie czerwonych linii.

– Podejrzewam jednak, że głównie chodzi o wewnętrzne zarządzanie polityczne. Rządzący znajdują się w trudnej sytuacji gospodarczej, a brexit to wygodny powód do zrzucenia winy. Nie sądzę, żeby byli na tyle odważni, by zaryzykować naruszenie manifestu w sprawie brexitu, ale zdziwiłbym się, gdyby w manifeście na 2029 rok znalazł się zapis o braku jednolitego rynku czy unii celnej – powiedział Politico Reland.

Portal posuwa się do stwierdzenia, że „chociaż nowa retoryka nie znalazła jeszcze potwierdzenia w zmianie polityki, istnieją oznaki, że niektórzy bliscy sojusznicy Starmera zaczynają myśleć szerzej". Jednocześnie Politico uważa, że UE oraz przywódcy państw członkowskich mają obecnie inne, ważniejsze kwestie do rozwiązania. Wśród najważniejszych Politico wymienia szukanie zakończenia wojny w Ukrainie, wyzwania gospodarcze, polityczne i społeczne.

A do listy należy dodać ogłoszoną przez USA strategię, w której Stany Zjednoczone jasno definiują koniec rozszerzenia NATO (szczególnie istotne w przypadku Ukrainy); łagodzą retorykę wobec Kremla i zaostrzają ją wobec europejskich sojuszników.

## Sondaż poparcia dla Unii. Dane z Polski alarmujące

Brytyjczycy liczą koszty brexitu i nie ukrywają już, że ponoszą poważne finansowe konsekwencje, a tymczasem z obszernego sondażu Eurobazooka przeprowadzonego na zlecenie francuskiego magazynu „Le Grand Continent" wynika, że w Polsce istnieje wysokie poparcie dla polexitu.

Badanie zostało przeprowadzone w ośmiu państwach członkowskich UE: Belgii, Chorwacji, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemczech, Polsce i Portugalii. O wyjściu z UE nie chce słyszeć 90 proc. Portugalczyków i 89 proc. Hiszpanów, a także 78 proc. Niemców.

Za to za opuszczeniem szeregów Wspólnoty opowiada się 25 proc. ankietowanych z Polski. Gorzej jest tylko we Francji – za jest 27 proc. badanych. W 2022 roku za pozostaniem w UE opowiadało się 92 proc. Polaków, dwa lata później 77 proc. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34411178

**Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk"),**
która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Andrzeja Matyjasika („Upadły") - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

**OGŁASZA KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI**
**prawa własności nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze 0,2570 ha, położonej w obrębie ewidencyjnym Ryczów, gmina Spytkowice**

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży tj.

- prawa własności nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze 0,2570 ha tj. kompleksu działek ewidencyjnych nr 1150/1, 1151, 1152/1, 1153/2, 1157 położonych w obrębie ewidencyjnym Ryczów, gmina Spytkowice, powiat wadowicki (obręb ewidencyjny 0004) objętych księgą wieczystą KR1W /00097003/7

zwanych dalej: „przedmiotem sprzedaży" lub „nieruchomością".

**Cena wywoławcza wynosi:**
**74.205,00 zł**
*(siedemdziesiąt cztery tysiące dwieście pięć złotych, 00/100)*

Nieruchomość (kompleks działek) jest sprzedawana łącznie. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych działek (działki nr 1150/1, albo nr 1151, albo nr 1152/1, albo nr 1153/2, albo nr 1157).
Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 23.12.2025 r. do godz. 14.00**. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.
**Oferta** wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚĆ ANDRZEJ MATYJASIK - NIE OTWIERAĆ"**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).
Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości:
Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów
ING Bank Śląski S.A., nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070
**wadium** w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, tj. kwoty **7.420,50 zł** (*siedem tysięcy czterysta dwadzieścia złotych, 50/100*), **najpóźniej w terminie do dnia 23.12.2025 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert KR1S/GUp/1027/2023").
Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.
Szczegółowe wymogi oferty i pozostałe informacje dotyczące konkursu ofert zostały zawarte w Regulaminie konkursu ofert.
Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego wyznaczonego, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, a także, w dowolnym momencie, do odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, nadto Syndyk ma prawo w dowolnym momencie do unieważnienia wyniku konkursu lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny. Ogłoszenie, a także warunki konkursu mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.
Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.
Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością oraz z Regulaminem konkursu ofert można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. $8^{00}$-$14^{00}$, tel. kontaktowy: **605 278 334 lub 727 667 676** lub pod adresem email: biuro@konsumenckie.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34409765

Syndyk masy upadłości w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, z dnia 27 sierpnia 2024 o ogłoszeniu upadłości Wojdyła Nieruchomości Sp. z o.o. z siedzibą w Rabce Zdroju, KRS 0000306031, NIP 7352729560, sygn. akt KR1S/GUp/100/2024 sprzeda z wolnej ręki nieruchomości gruntowe położone na terenie Osiedla Parkowa przy ul. Parkowej w Wilkszynie, gmina Miękinia, powiat średzki, województwo dolnośląskie, stanowiące składnik majątku upadłej Spółki:
– prawo własności nieruchomość gruntowej obejmująca działkę nr 70/119 o powierzchni 0,0815 ha, opisaną KW nr: WR1S/00049815/8
– prawo własności nieruchomość gruntowej obejmująca działkę nr 70/121 o powierzchni 0,1273 ha, opisaną KW nr: WR1S/00046248/1
– udział w wysokości 12/60 części w prawie własności obejmującej działkę nr 70/94 o powierzchni 0,0005 ha oraz 70/96 o powierzchni 0,1088 ha, opisane KW nr: WR1S/00054551/7
za łączną kwotę **401 000,00 zł netto**

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży i jego wycena zawarte są w operacie szacunkowym, który znajduje się do wglądu w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie (tel.: 606876456, adres email: konkursofertsjz@op.pl.)

Wymienione składniki będą sprzedawane przez Syndyka za najwyższą oferowaną cenę, jednak nie niższą niż cena 401 000,00 zł netto. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w języku polskim, w terminie do dnia 09 stycznia 2026 r. do godziny 14.00, w kancelarii notarialnej Marcina Rzońcy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów i wpłacenie w tym terminie wadium w wysokości 10% ceny netto przedmiotu zainteresowania na konto funduszy masy upadłości. Szczegółowy regulamin konkursu ofert znajduje się w kancelarii syndyka.

Oferty można też przesłać listem poleconym na adres kancelarii notarialnej z tym, że o ważności dotrzymania terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty do kancelarii, a nie data jej nadania. O ważności wpłaty wadium decyduje data uznania konta funduszów masy upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 12 stycznia 2026 r. o godz. 12.00 w kancelarii notarialnej Marcina Rzońcy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od konkursu ofert lub unieważnienia konkursu ofert bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania, tj. do momentu podpisania umowy przeniesienia własności przedmiotu konkursu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34407691

Sąd Spadkowy Stanu Nowy Jork, Hrabstwo Saratoga, Wezwanie spadkowe, Sygn. akt: 2025-572/A, Lud Państwa Nowy Jork. Do: Alexsander Pietrylo, Martyna Pietrzyk, Agnieszka Pietrzyk, Beata Wikramasinghe, Anna Gulaszka oraz Wiktor Pietrylo, Ludmiła Cybulska, Christopher C. Shambo, Esq.; a także do Włodzimierza Tkaczenki, który jest siostrzeńcem (potomkiem zmarłej siostry, Ireny Tkaczenko) spadkodawczyni Janiny Huppenthal, którego miejsce zamieszkania i/lub adres pocztowy są nieznane i nie mogą, pomimo dołożenia należytej staranności, zostać ustalone. Spadkobierca ustawowy; oraz do Ryszarda Brodowa, brata spadkodawczyni Janiny Huppenthal, jeśli żyje, a jeśli Ryszard Brodow nie żyje, to do JOHN DOE i MARY ROE, których imiona są fikcyjne i mają oznaczać nieznanych spadkobierców ustawowych, dziedziców oraz najbliższych krewnych Ryszarda Brodowa.Jeśli Włodzimierz Tkaczenko nie żyje, to do wszystkich spadkobierców ustawowych, dziedziców oraz najbliższych krewnych takiego zmarłego. Jeśli oni nie żyją, to do wykonawców testamentu, administratorów, spadkobierców ustawowych, zapisobierców i obdarowanych, dziedziców oraz następców prawnych wspomnianych JOHN DOE i MARY ROE, a także do wszystkich osób, które poprzez kupno, dziedziczenie lub w inny sposób mają lub twierdzą, że mają jakikolwiek interes w wyżej wymienionej sprawie, wynikający z praw JOHN DOE i MARY ROE, które to osoby, jeżeli takie istnieją, pomimo dołożenia należytej staranności, mogą zgłaszać jakiekolwiek roszczenia jako wykonawcy testamentu lub administratorzy osób zmarłych, które – gdyby żyły – miałyby jakikolwiek interes w wyżej wymienionej sprawie, wynikający z praw, tytułów lub dziedziczenia po wyżej wymienionych osobach lub ich spadkobiercach ustawowych, zapisobiercach i obdarowanych, a które to osoby, jeśli istnieją, są nieznane wnioskodawcy niniejszego postępowania. Właściwy wniosek został należycie złożony przez Veslavę Wysowski (znaną również jako Vieslana Wysowski), mającą miejsce zamieszkania pod adresem 30 Pembroke Place, Chicopee, Massachusetts 01020, Stany Zjednoczone. Niniejszym zostajesz wezwany do stawienia się przed Sądem Spadkowym Hrabstwa Saratoga, mieszczącym się pod adresem 30 McMaster Street, Budynek 3, Ballston Spa, Nowy Jork, Stany Zjednoczone, w dniu 7 stycznia 2026 roku o godzinie 10:00 przed południem, celem wykazania przyczyny, dla której nie powinno zostać wydane orzeczenie w sprawie spadkowej po Janinie Huppenthal, ostatnio zamieszkałej przy 15 Frasier Road, Greenfield, Nowy Jork 12833, Stany Zjednoczone, o dopuszczenie do postępowania spadkowego testamentu z dnia 8 listopada 2017 roku oraz kodycylu z dnia 12 września 2020 roku jako testamentu Janiny Huppenthal, zmarłej, dotyczącego majątku ruchomego i nieruchomego, oraz o wydanie listów uwierzytelniających wykonawcy testamentu (Letters Testamentary) na rzecz Veslavy Wysowski (znanej również jako Vieslana Wysowski). Szanowny Sędzia Jonathan G. Schopf, Sędzia Sądu Spadkowego. Sporządzono, poświadczono i opatrzono pieczęcią: 29 października 2025 r. Lisa M. Hastings, Główny Urzędnik Sądu. Pełnomocnik wnioskodawcy: Karen Martino Valle, Esq. O'Connell & Aronowitz. Tel. nr: (518) 462-5601, Adres pełnomocnika: 54 State Street, Albany, NY 12207, Stany Zjednoczone.



eprasa.pl ba1aea1cd1

# Moloch ze stratami chce sklepy Carrefoura... ze stratami

**Najpierw politycy Zjednoczonej Prawicy uznali, że Polskę „stać" na posiadanie państwowego koncernu rolno-spożywczego.** Teraz politycy PSL uznali, że „stać" nas, by go powiększyć o państwową sieć sklepów.

**Krystyna Naszkowska**

• **31 maja 2023 r. Warszawa, plac Unii. Otwarcie supermarketu Carrefour** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ten koncern to Krajowa Grupa Spożywcza (KGS). To moloch złożony z 15 różnych firm – są tu spółki zajmujące się hodowlą zwierząt, nasiennictwem, przedsiębiorstwa ziemniaczane, młynarskie, wielki kombinat rolny, a nawet fabryka cukierków. A sklepy to sieć 750 placówek należących obecnie do Carrefoura.

KGS miała rok temu ponad 350 mln zł strat, w tym zanosi się na jeszcze więcej, a sieć Carrefour ucieka z Polski, bo też jest na minusie. Ale wyraźnie politycy uznali, że robią dobry interes (Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do resortu aktywów państwowych o przeanalizowanie możliwości przejęcia polskiej części Carrefoura przez Krajową Grupę Spożywczą).

## Byle stworzyć giganta

To przypomnijmy: wielki spożywczy holding to pomysł rządu Zjednoczonej Prawicy, która pragnęła stworzyć czempiona rolnego na wzór czempiona paliwowego, czyli Orlenu. Wymyślono więc, że do Krajowej Spółki Cukrowej, która zajmowała się skupem i przerabianiem buraków na cukier, dołączy się pozostałe państwowe firmy pracujące w branży rolnej, choć z produkcją cukru nie było im po drodze – te, które przerabiały ziemniaki na czipsy, wielkie gospodarstwo rolne, czy te, które dbały o zwierzęta hodowlane.

Brano wszystko do kupy byle stworzyć giganta. Jako ostatni w 2022 roku do KGS włączono Elewarr – to spółka, która przez prawie 30 lat handlowała zbożem i podlegała pod resort rolnictwa, a dokładnie najpierw pod Agencję Rynku Rolnego, a po jej likwidacji – od 2017 roku pod Krajowy Ośrodek Wspierania Rolnictwa.

Elewarr ma 17 elewatorów zbożowych, w których może się zmieścić 730 tys. ton ziarna, ma największe udziały w naszym rynku przechowywania zbóż. Do tego zarabia na przechowywaniu zboża ze strategicznych rezerw państwowych. By włączyć Elewarr, najpierw trzeba go było wyrwać spod władzy resortu rolnictwa. I tak zrobiono – w 2021 roku resort rolnictwa przekazał Elewarr Ministerstwu Aktywów Państwowych, a ten po paru miesiącach dołączył tę spółkę do KGS.

Tymczasem choć KGS jest olbrzymią firmą, a jej obroty roczne przekraczają 6,5 mld zł, to główne dochody czerpie z działalności cukrowniczej – ok. 70-80 proc.

Spółka ma siedem cukrowni w kraju, gdzie przerabia na cukier skupowane od rolników buraki. Kłopoty zaczęły się, bo cenę skupu buraków od rolników ustalono na bardzo wysokim poziomie, a tymczasem cena cukru spadła. Już zeszły rok miał się zamknąć stratą ok. 700 mln złotych, ostatecznie udało się ją obniżyć dzięki rozmaitym działaniom o połowę. W tym roku problem jest ten sam.

Jak publicznie przyznał prezes KGS Lech Świętochowski, spółka sprzedaje cukier poniżej kosztów produkcji, a rocznie tego cukru produkuje 1,2 mln ton. Końca strat nie widać, bo cała Unia zmaga się z nadmiarem cukru, więc ceny są niskie.

## „Buraki nami rządzą"

Choć od początku były bardzo poważne wątpliwości, czy utworzenie grupy ma sens ekonomiczny, to było jasne, że politycznie można zyskać, dając dobre posady swoim ludziom. Za czasów PiS w KGS rządzili nominaci tej partii. Teraz prezesem jest Lech Świętochowski. To zasłużony działacz PSL, były poseł z ramienia tej partii, były prezes Agencji Nieruchomości Rolnych i stadniny koni w Janowie Podlaskiem. Choć teoretycznie zarząd KGS składa się z pięciu wybranych w konkursie osób (szóstym jest przedstawiciel pracowników), to obecnie rządzi w KGS tylko prezes z przedstawicielem pracowników. Jakoś nie udaje się mimo ogłaszania konkursów wybrać pełnego składu zarządu.

Prof. Andrzej Kowalski, ekonomista, były wieloletni szef Instytutu Ekonomiki Rolnictwa, od początku był krytyczny wobec utworzenia holdingu rolnego. Kiedy powstał KGS, prof. Kowalski mówił „Wyborczej", że nie widzi celu tworzenia takiego molocha i obawia się, czy ktokolwiek na jego powstaniu zyska. Dziś mówi mi, że jego obawy się potwierdziły.

– Jest jeszcze gorzej, niż przypuszczałem. Powstała firma trudno sterowalna, by nią zarządzać, potrzeba tu bardzo dobrego menedżera. Tymczasem my dokonujemy wyborów politycznych, a nie merytorycznych. I skutek jest taki, że połączono kilkanaście firm, które nieźle sobie radziły samodzielnie, ale razem jako KGS drugi rok z rzędu generują gigantyczną stratę, w tym roku mówi się o 400 mln zł na minusie. Nikt nie zyskał na tym połączeniu ani rolnicy, ani konsumenci – podkreśla.

Jak to możliwe, że firmy, które kiedyś miały zysk, teraz go nie wykazują? Szef jednej z takich spółek mówi nam anonimowo, że gdyby dziś był samodzielny, to mógłby wykazać kilkadziesiąt milionów zysku za ostatni rok, które można by przeznaczyć na inwestycje i rozwój. Ale ten zysk musiał oddać do budżetu całej grupy, by obniżyć straty KGS.

Szef innej składowej KGS opowiada, że struktura grupy tłamsi jego samodzielność. – Ta firma działa jak w czasach PRL. Tylko nie ma teraz „Centrali Handlu Zagranicznego", która by zajęła się sprzedażą jej towarów, tu nic się nie spina. Gdybym nie podlegał pod KGS, to byłbym znacznie bardziej do przodu, niż jestem – mówi. I dodaje: – Ale skoro buraki nami rządzą, to wszystko jest nim podporządkowane i składamy się wszyscy na buraczane lobby. W takiej spółce trzeba się zdecydować: to ma być misja czy biznes.

## „Chodzi o stołki"

Skoro spółka przynosi straty, to uznano, że pora więc na nowy ruch – atak zamiast obrony: kupno Carrefoura. Pomysł jako pierwszy rzucił poseł PSL Marek Sawicki, kiedy właściciel sieci ogłosił, że chce się wycofać z polskiego rynku. – Polskę stać na własną sieć sklepów – stwierdził poseł. Pomysł polega na tym, że 750 sklepów, jakimi teraz Carrefour dysponuje na terenie naszego kraju, i 40 centrów dystrybucji stałoby się bazą dla Polskiej Sieci Sklepów, a to zapewniłoby polskim producentom łatwiejszy dostęp do sieci dystrybucji.

> *Skoro spółka przynosi straty, uznano, że pora na nowy ruch – atak zamiast obrony: kupno Carrefoura. Pomysł jako pierwszy rzucił poseł PSL Marek Sawicki*

– Dla mnie to pomysł absurdalny – mówi Adam Tański, były minister rolnictwa. – Carrefour sprzedaje swój polski oddział, bo ma straty, a my się łudzimy, że państwowa firma, która go kupi, wyjdzie na plus? Zamiast prywatyzować, upaństwawiamy. To się nie może udać.

Za to pomysł od razu spodobał się Stefanowi Krajewskiemu, ministrowi rolnictwa z PSL, który rekomendował zakup sieci przez KGS. Minister uznał, że mamy „historyczną szansę na zbudowanie silnego, polskiego holdingu, który zagwarantuje polskim rolnikom stabilny byt a konsumentom uczciwe ceny". Mniej entuzjazmu wykazało Ministerstwo Aktywów Państwowych, któremu KGS podlega. Jak powiedział dyrektor departamentu komunikacji w tym resorcie Przemysław Kuk, „KGS jako spółka prawa handlowego powinna kierować się rachunkiem ekonomicznym i w pełni za podjęcie takiej decyzji będzie odpowiadać".

– Nie rozumiem tej decyzji, w końcu nie bez powodu Carrefour sprzedaje swoją sieć sklepów. Skoro tak doświadczona na rynku firma sobie nie radzi i przynosi straty to jakim cudem państwowy twór bez doświadczenia sobie poradzi? – zastanawia się prof. Kowalski. – Tu nie chodzi o poprawienie sytuacji KGS, tylko o stołki dla swoich ludzi, którzy przejmą je od pracowników Carrefour.

## „To jakieś mrzonki"

Tymczasem Marek Sawicki uważa, że zyskają rolnicy, bo będą mieli łatwiejszy dostęp ze swoimi produktami do tej sieci sklepów, może nawet zostaną udziałowcami Carrefoura.

– To są jakieś mrzonki. Rolnicy mogą zyskać, jeśli dostaną wyższe ceny, ale to oznacza, że konsumenci więcej zapłacą, a jeśli tak, to odwrócą się od Carrefoura i poszukają tańszych sklepów. Nie, na tym wszyscy stracimy. Pamiętajmy, że KGS to spółka prawa handlowego i ma przynosić zyski, a nie może być dotowana z budżetu. Nie wiem, jak rządzący zamierzają to rozwiązać – podsumowuje prof. Kowalski.

Były członek zarządu KGS: – Dobrze jest mieć własną sieć sklepów na wypadek wojny. Może też to być korzystne dla naszych dostawców, ale ja widzę więcej minusów niż plusów. A najważniejsze ryzyko to upolitycznienie zarządu Carrefoura i kierowanie się interesami partii. To może skończyć się wielką klapą finansową, a nie zyskiem dla kraju.

– Cały ten KGS to jedna wielka lipa, a nie potężny koncern spożywczy. Z Carrefourem będzie jeszcze większa lipa – mówi mi rozmówca z byłego kierownictwa KGS.

Tymczasem lobby ludowe próbuje wyrwać grupę spod skrzydeł resortu aktywów państwowych i przenieść pod nadzór ministerstwa rolnictwa, niemal w całości opanowany przez ludowców.

Z naszych informacji wynika, że w najbliższych dniach może dojść do wymiany na fotelu prezesa w spółce Elewarr, największej na naszym rynku firmie handlującej zbożem. Od lipca rządzi tu p.o. prezesa Marcin Roszczyk, zawodowy doradca i konsultant związany z ministrem aktywów państwowych. Roszczyk podpadł w KGS próbą usamodzielnienia się od zarządu grupy. W lipcu – by zdobyć pieniądze na skup zboża – uznał, że bardziej opłaca mu się sięgnąć po kredyt w banku komercyjnym niż za pośrednictwem KGS. Teraz Roszczyka ma zastąpić jakiś działacz PSL.

Zmiany szykowane są też w Krajowej Grupie Spożywczej. Już 9 grudnia odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy KGS, które prawdopodobnie wymieni radę nadzorczą. ●



eprasa.pl ba1aea1cd1

# Jesteś na B2B i masz kontrakt z firmą?

**Jeśli jednej i drugiej stronie to odpowiada, inspektor nie będzie automatycznie zmieniał kontraktu w etat.** Będzie wydawał zalecenia i dopiero w momencie ich niespełnienia wyda decyzję lub pójdzie do sądu.

**Leszek Kostrzewski**

5 grudnia Wyborcza.biz ujawniła IV projekt ustawy, w myśl której inspektorzy pracy będą mogli zamieniać zawarte umowy oparte o fakturę, zwykle wystawianą przez jednoosobowe działalności gospodarcze, i umowy-zlecenia w umowy o pracę. Największe zaskoczenie?

**Po pierwsze,** resot pracy postanowił wykreślić możliwość wydawania decyzji z mocą wsteczną i tym samym ściągania zaległych składek. **Po drugie,** wykreślono przepis o „rygorze natychmiastowej wykonalności decyzji". Resort we wcześniejszej wersji zapisał, że decyzja administracyjna inspektora będzie podlegała natychmiastowemu wykonaniu, co oznaczało, że od momentu jej wystawienia przedsiębiorca będzie musiał przekształcić kontrakt w etat i płacić wyższe daniny. Nawet gdy przedsiębiorca nie będzie zgadzał się z tą decyzją i odwoła się do sądu. Teraz to już nieaktualne.

## Służba zdrowia i kontrakty

Dyskusje na posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów (gdzie projekt przyjęto) wywołała sprawa, co w sytuacji, gdy inspektor uzna, że w danej firmie osoba na B2B tak naprawdę powinna mieć etat. Ale i pracodawca, i osoba z kontraktem B2B oświadczą, że warunki współpracy im odpowiadają i nikt nie chce żadnego etatu. Inspektor będzie mógł wówczas zalecić (w projekcie: wydać polecenie), by jednak strony zmodyfikowały warunki kontraktu – tak by nie mógł on się kojarzyć pod względem prawnym z etatem. I tu sprawa powinna się zakończyć.

A co, gdy strony nie poprawią warunków kontraktu? Wtedy inspektor okręgowy (przełożony inspektora przeprowadzającego kontrolę) będzie mógł podać przedsiębiorcę do sądu albo – to nowość – samemu wydać decyzję o przekształceniu kontraktu w etat. Tyle że w drugim przypadku i tak ostatecznie sprawa zapewne skończy się procesem, bo przedsiębiorca będzie miał zagwarantowane prawo do odwołania się do sądu.

## Jeśli strony się uprą

– Nikt tego panu nie powie w rządzie pod nazwiskiem, ale praktyka, jaka będzie stosowana i do jakiej inspektorzy będą „zachęcani" przez przełożonych, nie będzie prowadzić do zmiany kontraktów. Oczywiście przypadek może się zdarzyć, ale będą to śladowe ilości – mówi nasze źródło w rządzie. I wyjaśnia, że jeśli strony uprą się, że nie chcą etatu, to nikt ich nie będzie do niczego zmuszał. Wyda im się zalecenia, by np. osoba na B2B nie przychodziła codziennie do pracy w określonych godzinach i nie pracowała pod okiem szefa (tzw. praca pod nadzorem) 8 h, by tym samym nie spełniać definicji umowy o pracę, ale na tym się skończy.

– Nikt nie będzie wydawał decyzji administracyjnych, jeśli jednym i drugim obecny układ z kontraktem B2B odpowiada – deklaruje.

– Zbyt „rygorystyczne podejście" kończące się procesami w sądzie i decyzjami administracyjnymi odczułoby w pierwszej kolejności bowiem samo państwo, a dokładne szpitale, a jeszcze dokładniej lekarze i pielęgniarki w nich pracujący – mówi nasz informator z rządu. O co chodzi ze służbą zdrowia? Tu warto odwołać się do pracodawców i samego Ministerstwa Zdrowia.

Federacja Przedsiębiorców Polskich w pismach do rządu dowodzi, że ochrona zdrowia w Polsce w dużej mierze opiera się na elastycznych formach zatrudnienia lekarzy i dzięki temu mamy zapewnioną pełne obsady dyżurów w placówkach zdrowia. „74,2 proc. lekarzy specjalistów pracuje na kontraktach. Ich przymusowe »uetatyzowienie« obniży podaż pracy o blisko 54 mln roboczogodzin rocznie [chodzi o to, że etat wiąże się z przepisami Kodeksu pracy np. o limitowanych nadgodzinach i tym samym nie miałby kto pracować]. Dla pacjentów oznacza to o 124 mln mniej świadczeń, w tym o 5,1 mln mniej hospitalizacji w skali roku, co pogłębi kryzys dostępności opieki zdrowotnej i wydłuży kolejki" – pisze FPP. W sprawie pozostawienia kontraktów interweniowała też wiceministra zdrowia Katarzyna Kęcka. 3 grudnia wysłała pismo do Mariusza Skowrońskiego, sekretarza KSRM. „Popieram (...) propozycję, aby skutkiem polecenia inspektora PIP nie było ustalenie istnienia stosunku pracy między stronami, których wiąże inny stosunek prawny, ale ustalenie zgodności tegoż innego stosunku prawnego z prawem. Daje to pole do tego, aby np.: osoba wykonująca zawód medyczny, która w ramach swojej praktyki zawodowej (działalności gospodarczej) ma zawartą umowę z podmiotem leczniczym, mogła nadal taką umowę mieć zawartą. PIP nie może bowiem zmuszać dwóch stron stosunku prawnego innego niż stosunek pracy do jego zmiany, jeżeli zgodna wola obu stron jest taka, by ten stosunek prawny kontynuować, a nie zachodzi podejrzenie, że osoba wykonująca zawód medyczny jest w jakimkolwiek zakresie przymuszana do jego kontynuowania" – napisała wiceministra zdrowia.

> *Zbyt „rygorystyczne podejście" kończące się procesami odczułoby w pierwszej kolejności samo państwo*
>
> INFORMATOR „WYBORCZEJ"

– Zresztą sam resort pracy, które forsuje reformę PIP, gdy sytuacja tego wymaga, zezwalało na prace na kontraktach. Gdy np. były wakaty w ZUS na lekarzy orzeczników, resort nie miał problemów, by pozwalać zatrudniać ich na kontraktach – dodaje informator. Poprosiliśmy tu o komentarz resortu pracy. Czekamy na odpowiedź.

Co dalej z projektem reformy PIP? – Projekt powinien trafić do Sejmu jeszcze w grudniu i prace nad nim będą prowadzone w parlamencie w I kwartale – powiedział w czwartek w „Pytaniu dnia" w TVP minister nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu Maciej Berek. Dopytywany, czy jest wstępna zgoda koalicjantów na reformę, stwierdził: – Nie chcę tego przesądzać.

REKLAMA

Kraj/34408188

N

POLSKA Newsweek
WYDANIE SPECJALNE "FOOD & LIVING"

W numerze m.in.::

- Najważniejsze nazwiska polskiej gastronomii.
- Trendy, o których mówi Polska.
- Eseje i analizy: jak ewoluował smak Polaków i dlaczego kuchnia stała się sprawą społeczną.
- Mapa najlepszych restauracji w Polsce.
- Przepisy od bohaterów numeru.

Szukaj Newsweeka z wydaniem specjalnym.

Dziennikarstwo do potęgi POLSKA Newsweek

1 RP

eprasa.pl ba1aea1cd1

**Nie mamy praw wyborczych, dla polityków jesteśmy grupą „niewidzialną”**

# Licealiści: obrońcy praw człowieka? To Trzaskowski, Nawrocki, Mentzen, Braun

**Beata Łaciak**

Autorka jest polską socjolożką, profesorką nauk społecznych, pracuje w Instytucie Podstaw Bezpieczeństwa Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej.

Instytut Spraw Publicznych we współpracy z Pracownią Badań Dorobku Prawnego Rady Europejskiej na Wydziale Prawa UW zrealizował na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego badania na temat stosunku młodych do praw człowieka. Badanie przeprowadzono w okresie od czerwca do października 2025 roku, była to ankieta audytoryjna wśród 763 uczniów klas przedmaturalnych w liceach ogólnokształcących oraz technikach z sześciu województw oraz dodatkowo w czterech szkołach zorganizowano wywiady fokusowe, z udziałem 6-10 uczniów obydwu płci.

Głównym celem badań była diagnoza stanu wiedzy o podstawowych prawach i wolnościach człowieka, a także postaw i opinii młodych osób na temat praw człowieka, w tym znaczenia jakie sami przypisują prawom i wolnościom jednostki.

Wyniki badań wskazują, że edukacja dotycząca praw człowieka jest w szkołach obecna, ale nie stanowi powszechnego elementu programu nauczania. W zajęciach poświęconych prawom człowieka uczestniczyło mniej niż jedna trzecia uczniów.

Większość uczniów prawidłowo wskazała dokumenty, w których zapisane są prawa człowieka: Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (83 proc.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (72 proc.), Konwencja o Prawach Dziecka (71 proc.). Jedynie jedna trzecia (35 proc.) zaznaczyła Kartę Praw Podstawowych UE, co pokazuje, że nie jest to dokument rozpoznawany przez większość uczniów jako zbiór najważniejszych praw człowieka obowiązujących w Unii Europejskiej.

Zdecydowana większość uczniów rozumie uniwersalny i powszechny charakter praw człowieka: 95 proc. zgodziło się ze stwierdzeniem, że prawa człowieka „przysługują jednostce od narodzin do śmierci”; 93 proc. wskazało, że „każdy ma prawa człowieka niezależnie od wieku, płci, rasy, narodowości”; 86 proc. potwierdziło, że „prawa człowieka są powszechnie obowiązujące i nikt nie może się ich zrzec”.

Większość uczniów także zna podstawowe pojęcia, takie jak godność, wolność słowa czy zakaz dyskryminacji. Lepszą wiedzą wykazują się uczniowie liceów niż techników. Uczniowie w większości poprawnie rozumieją istotę praw człowieka, znają konkretne prawa i wolności jednostki, ale mają trudności z rozpoznawaniem sytuacji, w których są one faktycznie naruszane wobec nich samych i innych osób.

## PRAWO DO PRYWATNOŚCI

Duża część uczniów (40 proc.) nie potrafiła jednoznacznie odpowiedzieć, czy kiedykolwiek mieli poczucie, że ich prawa zostały naruszone. Wysoki odsetek odpowiedzi „nie wiem” może wskazywać, że młodzież ma trudność z rozpoznaniem sytuacji, które można uznać za naruszenie praw jednostki. Jedna trzecia (32 proc.) zadeklarowała, że nie doświadczyli takich sytuacji, a 27 proc. wskazało, że miało takie doświadczenie.

Uczniowie opisując sytuacje, w których mieli poczucie naruszenia ich praw, odwoływali się przede wszystkim do sytuacji łamania praw uczniowskich oraz reguł obowiązujących w szkołach. Prawie co czwarty uczeń, który stwierdził, że jego prawa były naruszone, opisywał sytuacje szkolne np. zakaz wychodzenia do toalety czy picia wody w trakcie lekcji, rekwirowanie telefonów komórkowych przez nauczycieli, nierespektowania przez nich zapisów kodeksu ucznia i nadmierne obciążanie obowiązkami szkolnymi, co uczniowie opisywali jako naruszenie ich prawa do odpoczynku.

Uczniowie opisywali także naruszenia ich prawa do prywatności, dokonywane głównie przez rodziców i nauczycieli. Mówili o naruszeniu tajemnicy korespondencji, informowaniu o ich prywatnych sprawach osób trzecich, przeszukiwaniu ich plecaków czy telefonów komórkowych.

• **Licealiści mają stosunkowo wysoką deklaratywną świadomość praw człowieka, ale widoczny jest rozdźwięk między wiedzą a konkretnym jej zastosowaniem czy podejmowaniem działania. Na zdjęciu: Sławomir Mentzen** FOT. RAFAŁ SZCZEPANKOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

## NIE ANGAŻUJĘ SIĘ

Uczniowie stosunkowo często deklarują gotowość do angażowania się w działania na rzecz praw człowieka, ale zwykle w takie, które nie wymagają wysiłku.

Większość (61 proc.) była gotowa podpisać petycję w obronie praw człowieka, mniej niż połowa uczniów (45 proc.) gotowa była uczestniczyć w pokojowej manifestacji, czy podjąć się wolontariatu w organizacji zajmującej się prawami człowieka.

Rzeczywiste zaangażowanie uczniów w działania na rzecz praw człowieka jest niewielkie. Większość (57 proc.) nie potrafiła przypomnieć sobie, czy kiedykolwiek osobiście angażowali się w obronę praw innych osób, prawie jedna trzecia nigdy tego nie robiła, a tylko 16 proc. faktycznie angażowało się w takie działania.

## NIE UFAM INSTYTUCJOM

Wyrażając własną opinię na temat tego, które prawa człowieka są ich zdaniem najważniejsze młodzież wybierała najczęściej prawo do życia i bezpieczeństwa (77 proc.), wolność słowa (70 proc.), rzadziej prawo do prywatności (43 proc.), prawo do opieki zdrowotnej (39 proc.), prawo do edukacji (36 proc.), prawo do równości (32 proc.).

Młodzież krytycznie postrzega sytuację praw człowieka w Polsce – ponad trzy czwarte uważa, że prawa człowieka są w Polsce łamane, a tylko co dziesiąty uczeń uznał, że są one w pełni przestrzegane. Mimo tego zdecydowana większość 72 proc. nie potrafiła przedstawić żadnych oczekiwań w tym zakresie.

*Pojawiły się sugestie dotyczące pełnego zakazu wpuszczania do Polski imigrantów, usunięcia z kraju Ukraińców, prawnego zakazu homoseksualizmu czy wprowadzenia kary śmierci*

Ponad połowa w ogóle nie udzieliła odpowiedzi na pytanie co warto byłoby w Polsce zmienić, żeby prawa człowieka były lepiej przestrzegane, a 18 proc. twierdziło, że nie wie co można by zmienić albo że nie dostrzega potrzeby zmian.

Wśród tych, którzy napisali o oczekiwanych zmianach prawie co piąty uczeń uważał, że należy zadbać o zwiększenie świadomości społecznej i wiedzy na temat praw człowieka. Pozostali chcieliby zwiększenia tolerancji w różnych wymiarach (13 proc.) oraz dążenia do większej równości w relacjach społecznych, równości wobec prawa, równego traktowania wszystkich niezależnie od wieku, płci, religii, narodowości czy orientacji seksualnej (10 proc.).

Warto podkreślić, że 8 proc. uczniów, którzy postulowali jakieś zmiany w Polsce w zakresie przestrzegania praw człowieka, wskazywało na konieczność wyeliminowania tych praw lub ich ograniczenia w odniesieniu do różnych kategorii osób. W wypowiedziach tych pojawiły się sugestie dotyczące pełnego zakazu wpuszczania do Polski imigrantów, usunięcia z kraju Ukraińców, prawnego zakazu homoseksualizmu czy wprowadzenia kary śmierci.

Wypowiedzi wskazujące na ograniczenie praw człowieka prezentowane były częściej przez uczniów techników niż liceów i zdecydowanie częściej przez mężczyzn niż kobiety.

Zarówno z ankiet jak i z wywiadów wynika nieufność młodych ludzi w stosunku do instytucji państwowych. Instytucje kojarzące się młodym z prawami człowieka, możliwością zwrócenia się do nich w razie naruszenia praw człowieka, to głownie Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Rzecznik Praw Dziecka, zaś spośród organizacji najlepiej rozpoznawalna jest Amnesty International, co być może wiąże się z faktem, że część szkół uczestniczyła w inicjowanej przez tę organizację akcji pisania listów w obronie praw konkretnych osób.

Jako osoby dobrze broniące praw człowieka młodzi identyfikują internetowych popularyzatorów wiedzy o prawie, celebrytów oraz polityków różnych opcji, bowiem jako obrońcy praw człowieka wymieniani byli Rafał Trzaskowski, Robert Biedroń, były i obecny prezydent, Sławomir Mentzen czy Grzegorz Braun.

## TORTURY? CZEMU NIE

Mimo deklaratywnej wiedzy i faktu, że prawa człowieka budzą w młodych ludziach najczęściej pozytywne emocje, tylko 1/3 uczniów jest przekonana, że praw człowieka nie można zawiesić. Większość ze względu na bezpieczeństwo państwa akceptuje zawieszenie prawa do azylu i tylko co czwarty nie akceptuje takich działań.

Jedna trzecia zgadza się na tortury wobec osób podejrzanych o terroryzm, ale nieco ponad połowa (52 proc.) nie akceptuje tego.

Co piąta osoba daje urzędowi przyzwolenie na odmowę zatrudnienia kogoś z powodu orientacji seksualnej, chociaż 67 proc. uznaje taką sytuację za nieakceptowalną. Najbardziej krytycznie odnieśli się młodzi do zakazu pokojowych demonstracji, 71 proc. uczniów uznało to za niedopuszczalne i naruszające prawo, ale prawie co dziesiąty (9 proc.) akceptował takie działania.

Uczniowie częściej dostrzegają naruszenie praw człowieka w sytuacjach bezpośrednio ich dotyczących, odnoszących się do sytuacji szkolnych, co najlepiej widać w odpowiedzi na prośbę, by zaproponowali nowe regulacje prawne, które lepiej chroniłyby młodych. Zdecydowana większość nie miała żadnych pomysłów, a te które zostały przedstawione, dotyczą zwykle sytuacji w szkole, relacji z nauczycielami. Bardzo rzadko pojawiały się propozycje odnoszące się do życia młodych ludzi poza szkołą.

W wypowiedziach uczniów dominuje przekonanie, że Internet i media społecznościowe stanowią główną, a często jedyną dostępną przestrzeń gwarantującą wolności słowa. Wskazują na brak faktycznego wpływu na decyzje publiczne oraz poczucie lekceważenia przez dorosłych, którzy nie traktują opinii młodych poważnie ze względu na wiek czy brak doświadczenia. Część respondentów zwracała też uwagę, że młodzież pozbawiona praw wyborczych jest dla polityków grupą „niewidzialną”.

Podsumowując można stwierdzić, że młodzież ma stosunkowo wysoką deklaratywną świadomość praw człowieka, ale widoczny jest rozdźwięk między wiedzą a konkretnym jej zastosowaniem czy podejmowaniem działania.

Edukacja o prawach człowieka nie tylko w szkołach ponadpodstawowych, ale być może także na poziomie edukacji wyższej powinna być wzmocniona i bardziej systematyczna, co pozwoliłoby pogłębić praktyczną wiedzę, rozwijać wrażliwość społeczną i kształtować postawy oparte na szacunku, równości i odpowiedzialności obywatelskiej. ●

1 RP

eprasa.pl ba1aea1cd1

**Sława Ukrainie!**

# Zatruci antyukraińskim jadem. W Polsce dokonało się wielkie zwycięstwo Rosji

**Stanisław Brejdygant**

Autor, rocznik 1936, jest aktorem, reżyserem, scenarzystą, pisarzem, dramaturgiem

Pamiętacie? To było zaledwie trzy lata temu. Tłumy nas, Polaków, pomagających uchodźcom. I powtarzane przez nas po wielokroć słowa: „Sława Ukrainie!" I ten entuzjazm. I ta solidarność. I ta empatia. To współodczuwanie z napadniętymi. No bo w naszej pamięci historycznej, w naszej świadomości, ale też w naszej podświadomości trwał ciągle ten mocny ślad. Tak przecież nas, bywało, próbowano zniewolić, tak my bywaliśmy napadani. Jak oni teraz, przez zbrodniczego zaborcę. Czułość, tak, wręcz czułość zapamiętałem sprzed trzech lat. Dzielenie się. Po bratersku. Jedzeniem, ubraniem, mieszkaniem.

I te wszędzie widoczne flagi ukraińskie, na wielu urzędach, ale też na domach prywatnych, i te wstążeczki żółto-niebieskie przyczepione do ubrań nie tylko prezenterów telewizyjnych, czy do tenisowej koszulki Igi Świątek, ale też przez zwykłych ludzi.

## GDZIE SĄ UKRAIŃSKIE FLAGI?

Trzy lata... I oto śladu po tym, co było, nie ma. Chyba najdłużej flaga ukraińska trwała, wywieszona przy wejściu do Teatru POLONIA. Jestem z tego dumny, bo to miejsce, do którego należę. I sercem i za sprawą obowiązków. Gram u Krystyny Jandy w dwóch przedstawieniach.

Co się zatem stało, że miejsce czułej troski o napadniętych zbrodniczo sąsiadach, zajęła coraz bardziej widoczna niechęć do tych sąsiadów.

Przecież są to ci sami ludzie. Część z ogromnej fali uchodźców po krótkim pobycie u nas, wybrała inne miejsca do życia, część dotarła do swych krewnych w różnych miejscach świata, zwłaszcza w Kanadzie, gdzie żyje największa diaspora ukraińska.

Ale wielu pozostało u nas. Ciężko pracują, płacą podatki, powiększają, wraz z nami, Polakami, nasz dochód narodowy. Asymilują się, wrastają w społeczeństwo, którego stają się wartościową częścią. Niektórzy, albo raczej niektóre, relatywnie niewiele ich, nie pracuje. Bo nie jest w stanie. To samotne kobiety, żony walczących na froncie, lub poległych żołnierzy, które wychowują, bywa, po kilkoro dzieci, a także, tych jest wszak już doprawdy niewiele, ale są, często niedołężne, schorowane matki tych co zginęli za ich, Ukraińców, ale też – na miłość Boską, nie wolno nam o tym zapominać – także za naszą wolność.

• **24 lutego 2025 r., Warszawa. Manifestacja w trzecią rocznicę agresji Rosji na Ukrainę, „Dziękujemy, Ukraino!". Trasa : al. Szucha – ul Wiejska**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

I oto jakby natura Polaków się zmieniła. Niech się wynoszą, niech nie zabierają miejsc Polakom – tu warto by zapytać: o jakież to miejsca chodzi? Tylko gdybym zapytał, to przecież nie dostałbym, odpowiedzi. No i prezydent mego wspaniałego, wielkodusznego, przed trzema laty, narodu, podpisując ustawę o prolongacie pomocy zapowiada, że „To już ostatni raz".

Powtarzam zatem pytanie: co takiego się stało, że nastąpiła taka zmiana. I, niestety, jestem w stanie udzielić natychmiast odpowiedzi.

## ROSJA WPŁYWA NA UMYSŁY

Otóż dokonało się wielkie zwycięstwo Rosji, toczącej z naszym sąsiadem zbrodniczą, zaborczą wojnę. Zwycięstwo Rosji. Tu u nas, w Polsce.

Perfidna i absolutnie doskonała propaganda prowadzona po mistrzowsku opanowanymi współczesnymi środkami, za pomocą mediów społecznościowych, w ciągu kilkudziesięciu miesięcy przemodelowała umysły wielu, obawiam się, że większości Polaków.

Pozostają oni – czyli my – w swej ogromnej większości co najmniej, jak dotychczas, niechętni Rosjanom. Ale ludzie z rosyjskich służb o tym dobrze wiedzą, są wystarczająco inteligentni, aby ten stan rzeczy akceptować, bo też są świadomi, że prorosyjskość się u nas – przynajmniej jeśli chodzi o większość społeczeństwa – nie przyjmie. To dobre w działaniach na Węgrzech czy w Słowacji, ale nie w Polsce przecież. Wystarczy zatem, wszelkimi sposobami, sączyć antyukraińskość. Bo w ten sposób, Polacy, zachowując dobre samopoczucie i dobre o sobie mniemanie, że wszak „nie lubią Ruskich", najlepiej jak to jest możliwe, pomagają tymże Ruskim. I tylko ludzie świadomi, nie dają- cy sobą manipulować, a tych jest, obawiam się, niestety mniejszość, wiedzą, że wolna, związana tak silnie jak to tylko jest możliwe z Europą, z tak zwanym światem zachodnim, tylko taka Ukraina stanowi gwarancję bezpieczeństwa naszego kraju, ale też całego europejskiego obszaru. I trzeba im, Ukraińcom, pomagać we wszelki możliwy sposób. Bo to leży w naszym, najgłębiej pojętym interesie.

*W Polsce dokonało się wielkie zwycięstwo Rosji, toczącej z naszym sąsiadem zbrodniczą, zaborczą wojnę. Perfidna i absolutnie doskonała propaganda prowadzona po mistrzowsku*

Tymczasem jesteśmy świadkami jak dzieje się coś bardzo, ale to bardzo złego. To głoszona otwarcie, jakby programowo, antyukraińskość przez poważną siłę polityczną, jaką są dwie organizację tworzące Konfederację. Obu przywódców tych ugrupowań, Krzysztofa Bosaka i Sławomira Menzena, uważam za ludzi bez wątpienia inteligentnych. I bodaj wykształconych. Zatem zrozumieć nie mogę, jak to się dzieje, że, jeśli uważają się oni za polskich patriotów, jeśli dobro ich kraju, jak twierdzą, kieruje ich czynami, ich myśleniem i ich postępowaniem, to dlaczego nie są w stanie pojąć jak bardzo szkodzą temu krajowi.

Zakładam, że ich wiedza wsparta jest pewnymi elementarnymi lekturami. Zatem znane im są pisma Jerzego Giedroycia i Juliusz Mieroszewskiego, chyba najprzenikliwszych naszych myślicieli-publicystów politycznych dwudziestego wieku.

Chyba wiec znają koncepcję UBL i pogląd, że Rosja bez Ukrainy nigdy nie będzie imperium. A o to przecież chodzi. By nim nie była. Co jest warunkiem pokoju w Europie a, w perspektywie i samej Rosji dałoby, być może szanse, stania się kiedyś normalnym krajem.

Jeśli zatem oni to wszystko wiedzą, to dlaczego za rosyjskimi trollami powtarzają: „A może jednak to Ukraińcy chcieli nam wysadzić pociąg?" No chyba że... Nie, nie chcę nawet wypowiadać tej myśli. Bo co do Korony Grzegorza Brauna sprawa wydaje się jasna. Tam jawna prorosyjskość jest poza akceptowalną skalą. Tylko, że, jeśli jest ona tak bardzo widoczna, to jak to się dzieje, że blisko dziesięć procent narodu chce na tę partie głosować? Przerażające: aż dziesięć procent mych rodaków popiera politykę Kremla? Targowica była mniejsza.

Pozostaje jeszcze drażliwa sprawa. Stosunek głowy naszego państwa do całej sprawy. Światopogląd nacjonalisty, zatem dziedzica myśli endeckiej powoduje w nim niechęć do Ukrainy. Co prawda z ostatniego felietonu profesora Nałęcza dowiedziałem się o zwierzeniu Prezydenta Nawrockiego, który jakoby na pytanie czy spotyka w Belwederze ducha marszałka, odparł podobno: „Wielokrotnie rozmawiamy ze sobą, właściwie każdego dnia. Tematów jest wiele".

## LEKCJE U MARSZAŁKA

Długo nie mogłem opanować śmiechu po przeczytaniu tych słów. Wszak ci, których myśli dziedzicem jest obecny prezydent, nacjonaliści, endecy nienawidzili marszałka i wylewali nań kubły pomyj. On zaś powtarzał, że na endecje ma odruch wymiotny. Otóż Piłsudski był rzecznikiem powstania państwa ukraińskiego, wspierał Semena Petlurę i gdy wyprawa kijowska się nie powiodła, przepraszał oficerów ukraińskich. Podczas, gdy narodowcy, nacjonaliści endeccy usiłowali na siłę z Ukraińców robić Polaków, przy czym tych gorszych, drugiej kategorii (Znane fakty: represje, 300 spalonych cerkwi etc.).

Cóż, pozostaje mieć nadzieje, że może prezydent choć w części porzuci poglądy swych antenatów i weźmie lekcje u Marszałka. Wówczas zrozumie niestosowność podejmowania tematu Wołynia. Stawiania warunku przeprosin, gdy trwa krwawa wojna w której intencją najeźdźcy jest wyniszczenie całego narodu. Nikt u nas nie przeczy, ze Wołyń, to była straszna zbrodnia, czystka etniczna. Ukraińcom wciąż nie jest łatwo to, co się wydarzyło tak nazwać. W ich historycznej pamięci UPA, to ich Armia Krajowa.

Ale wierzę, że dojrzeją do przyjęcia prawdy (nam też nie łatwo było oswoić się z poczuciem winy. Do dziś zresztą nie mało jest takich, którzy nie są w stanie przyjąć prawdy o Jedwabnem i podobnych wydarzeniach). Zwłaszcza, gdy nadal będą w nas mieli przyjaciół. Tymczasem walczą. Heroicznie. We mnie, gdy widzę umęczone twarze kobiet i mężczyzn w ukraińskich mundurach, przypominają się, zapisane w pamięci dziecka postaci naszych powstańców warszawskich, całego pokolenia, z którego przeżyli nieliczni.

## MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY

A pamiętam tych chłopaków i te dziewczęta, kiedy jeszcze żyli, i wiedzieli, że trzeba, dla niej, dla matki – ojczyzny życie poświęcić. I poświęcili je. Otóż doprawdy nie mam słów, aby wyrazić bezgraniczny podziw dla narodu, który ma tylu dzielnych ludzi gotowych oddać życie dla niej. Dla ojczyzny. Nie wiem czy gdziekolwiek na świecie znalazłbym dziś naród tak zdeterminowany, tak bardzo oddany swej ojczyźnie, bo ją chce mieć, nie stracić, ocalić, za nic nie oddać zbrodniarzowi, którego intencją jest posiąść tę jego ojczyznę i sponiewierać.

I nic to, że są tam, jak w każdym narodzie, źli, niegodziwi ludzie. Heroicznie walcząca Ukraina już jest częścią wolnego, demokratycznego świata, skoro haniebna afera korupcyjna mogła być wykryta i jest osądzana. Wyobraźmy sobie coś takiego w satrapii Rosji.

Cóż nie jestem w stanie nie łączyć obrazów z dzieciństwa i zapamiętanych powstańców, tych „jak kamienie przez Boga rzuconych na szaniec", gdy myślę o ginących obrońcach Ukrainy.

Tym bardziej, gdy czytam, iż z badań w moim kraju wynika, że dziś, u nas, zaledwie co ósmy młody człowiek gotów byłby iść i walczyć za Polskę i gdy trzeba oddać za nią życie. Większość zazdrości tym, których stać na kupno domu w Hiszpanii. Żeby było można, „jakby co", tam uciec. A świadomość, że tak jest, boli. Nawet jeśli wyniki badań są przesadzone.

Sława Ukrainie! ●

wyborcza to Wy

**Nie ma wolności bez solidarności**
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej"? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: **listy@wyborcza.pl**



eprasa.pl ba1aea1cd1

**Muzyka**

# 20 NAJLEPSZYCH PŁYT 2025 W POLSCE

**Kreatywnie potraktowany rap, jazz w kilku smakach i wciąż mający coś do powiedzenia rock.** Tak brzmiał rok 2025 w Polsce.

**Krzysztof Nowak, Jarek Szubrycht**

To już 15. raz, gdy wybieramy Płyty Roku. W 2025 roku najlepsze materiały typowało siedem osób z „Wyborczej" i „Wysokich Obcasów" – tradycyjnie do zabawy zaprosiliśmy także czołowe postaci z innych mediów.

Poniżej przedstawiamy pierwszą dwudziestkę naszego rankingu. Miejsca od 1. do 5. podajemy wraz z rekomendacjami dziennikarzy „Wyborczej".

## 1. Nene Heroine

**„4",** Mystic Records

Głosowałem na Nene Heroine, bo nagrali piosenkę zatytułowaną „Bowie". No dobrze, nie tylko dlatego, ale skoro już o Davidzie mowa, przypominam, że wielkim artystą był, bo potrafił łączyć kropki. Nie wymyślił koła – raczej wpadł na pomysł, żeby to koło przytroczyć do wozu, a na wóz załadować towar. W tym sensie powoływanie się na Bowiego przez Nene Heroine nie jest czynem świętokradczym. Oni też biorą elementy już znane i oswojone, ale nie po to, by łaskotać nimi płaty nostalgii w naszych zmęczonych mózgach, tylko by z używanych klocków budować nowe konstrukcje.

Choć harcują pomiędzy rockiem a jazzem, nie pakują się w narcystyczne fusion – bardziej zainteresowani kolektywnym kreowaniem szerokich dźwiękowych perspektyw niż solowymi popisami. „4" jest płytą dojrzałą, słychać, że dużo pracy muzycy włożyli nie tylko w ten materiał, ale przede wszystkim w dojście do etapu, na którym nagrywa się takie rzeczy. Jest też materiałem porywającym, bo Nene to wciąż skład młody, głodny, niespokojny. **Jarek Szubrycht**

## 2. Omasta

**„Jazz Report from the Hood"** Astigmatic Records

Młoda polska scena jazzowa ma się świetnie i chętnie to udowadnia – tak jak Bruno Sikorski, Antoni Blumhoff, Paweł Kowalik, Wojciech Roman i Nikodem Wikieł, muzycy z zespołu Omasta. Debiutować tak przemyślanym, wciągającym, pulsującym dobrą energią i groove'em krążkiem?! Opowiedzieć uniwersalne historie, które każdy zinterpretuje po swojemu? Chapeau bas!

Debiutancki album Omasty pięknie płynie – zwłaszcza na żywo w którymś z krakowskich klubów (aż prosi się, żeby wymienić tu „Kazimierz"), podczas podróży pociągiem (najlepszym soundtrackiem do zmieniającego się za oknem krajobrazu jest utwór „Ankle Breaker") czy na jazzowej potańcówce (są takie i organizuje je nie tylko Maciej Musiał).

Omasta już z nazwy kojarzy się smacznie (dla mnie przynajmniej ta wegańska, którą mam na myśli), a płytę „Jazz Report from the Hood", idąc tropem kulinarnym, można śmiało nazwać pyszną – z przystawką w postaci magicznego fortepianu i poetycką trąbką na deser. **Marta Gruszecka**

## 3. Niechęć

**„Reckless Things",** Audiocave

Podobnie mógłby brzmieć zespół Shabaki Hutchingsa, gdyby nazywał się nie The Comet Is Coming, lecz Nadciąga Noc Komety – a zamiast kosmicznych podróży proponował słuchaczom piesze wycieczki przez mazowieckie pola, podlaskie lasy i beskidzkie pagórki.

Warszawska Niechęć już od dobrych kilkunastu lat łączy jazzową swobodę z rockowym – konkretnie: progrockowym – myśleniem o kompozycjach. To wszystko doprawia łagodną, słowiańską melancholią. Lider zespołu, Rafał Błaszczak, jest gitarzystą, jednak nie pcha się ze swoim instrumentem na pierwszy plan. Obsadził się w roli łącznika między motoryczną, zwartą sekcją a harcownikami – saksofonem i pianinem/syntezatorem.

Te dwa żywioły pozostają ze sobą w dialogu, czasem lirycznym, to znów przechodzą w spór. Nigdy w kłótnię – to nie ta paleta emocji. Niechęć potrafi zabrzmieć potężnie, nawet patetycznie, lecz unika jaskrawości, maluje pastelami, brązami, odcieniami szarości.

Nie jest „Reckless Things" propozycją w dorobku zespołu radykalnie nową, raczej konsekwencją wcześniejszych artystycznych wyborów. Słusznych. I może właśnie teraz nadszedł ich czas, kiedy rock i jazz znowu mają się ku sobie. **Jarek Szubrycht**

## 4. Hania Rani

**„Non Fiction – Piano Concerto In Four Movements",** A Decca Records US / Chilling Bambino / Universal Music Classics

Zacznijmy w ogóle od tego, że sama nigdy bym nie wpadła na pomysł napisania koncertu fortepianowego, bo wydawało mi się to trochę niedzisiejsze i może zbyt bezpośrednio odwołujące się do mojej przeszłości fortepianowej i klasycznej. Ale kiedy ktoś inny przychodzi z takim pomysłem, to oczywiście myślisz sobie: »czemu nie?«" – mówiła ostatnio w rozmowie z „Wysokimi Obcasami" Hania Rani.

Z pomysłem przyszło Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, a inspiracją była historia Josimy Feldschuh – 11-letniej żydowskiej pianistki i kompozytorki, która dorastała w warszawskim getcie i zmarła w 1943 r. Rani postanowiła przefiltrować to przez współczesny świat i horror wojen w Ukrainie i Gazie, które oglądamy na ekranach naszych telefonów.

Sama artystka podkreśla, że „Non Fiction – Piano Concerto in Four Movements" jest do tej pory najważniejszym dla niej albumem „zarówno muzycznie, jak i pod względem tkanki intelektualnej". To także pierwsza płyta, którą nagrała w towarzystwie 45-osobowej orkiestry symfonicznej w legendarnym studiu Abbey Road w Londynie. **Joanna Wróżyńska**

## 5. Kury

**„Uno Lovis Party",** S7 Records

Dowcip powtórzony zbyt wiele razy przestaje być śmieszny. Na szczęście Kury nie wróciły po to, by stroić głupie miny i robić żarty, lecz by pokazać, że w obecnych – dla wielu zbyt szybkich – czasach największą siłą może być przebodźcowujący, totalny pastisz.

Głównym zarzutem wobec „Uno Lovis Party" jest to, że krążkowi brak nowatorskości. Nie ma tu zaskakujących niewiadomych. Od wejścia osadzamy się w kolejnym pomyśle, a potem idziemy klarownie, może nawet przewidywalnie. Warto jednak zauważyć, że kolejna płyta Kur nie jest powtórzeniem, lecz idealnym przykładem zrozumienia swoich czasów i wykorzystania tego na własny użytek.

Legendarni twórcy postawili na kolaż. Znajdziemy w nim wszystkie możliwe stylistyki, z których nie tylko się śmieją, ale któ-



eprasa.pl ba1aea1cd1

re też pozwalają im spojrzeć z pogodnym rozczarowaniem na rzeczywistość. Skoro „teflonowy mózg” nie zdaje egzaminu, a „fabryka gównotreści pracuje dzień i noc”, w manufakturze tworzą rzeczy balansujące na granicy dobrego smaku, ale niebędące przemiałem.

Wszystkiego jest tu dużo – zgodnie z myślą przewodnią 2025, pełnego dopaminy, farmakologizacji codzienności, teorii spiskowych, produktów okołorapowych, awataryzacji doznań i uśredniania wszystkiego w wielkim popkulturowym garncu.

Album jest dzieckiem swoich czasów, ale to syn koleżanki twojej mamy – nawet jeśli czasem mówi coś, po czym nie wiesz, czy śmiać się, czy płakać. **Krzysztof Nowak**

**6.** Kasia Lins

**„Obywatelka K.L.”,** Polydor

**7.** Karuzelkaaa

**„3L3M3NT”,** 333ROZRYWKA

**8.** ETNOBOTANIKA

**„KOSMOBOTANIKA”**
TVPCO, Superkasety

**9.** Trupa Trupa

**„Mourners”,** Glitterbeat Records

**10.** Wiraszko

**„Tak młodo się nie spotkamy”,** Kayax

**11.** Stefan Wesołowski

**„Song of the Night Mists”**
Unheard of Hope

**12.** Cześćtet

**„Polofuturyzm”**
Orange Milk Records

**13.** Ciśnienie

**[angry noises]”,** Ciśnienie

**14.** Patrick Shiroishi & Piotr Kurek

**„Greyhound Days”,** Mondoj

**15.** Aho Ssan, Resina

**„Ego Death**
Subtext / Multiverse

**16.** SYUZ

**„Krok”,** Mr Bongo

**17.** AcidSitter

**„Escape From Egoland”**
AcidSitter

**18.** Ziomcy

**„Skarb Państwa”,** Ziomcy

**19.** Alex Freiheit & Aleksandra Słyż

**„GHSTING”**
Maple Death Records

**20.** hoshii

**„HER NAME WAS YUMI”**
kxntrst

## Płyta Roku „Wyborczej” 2025
## Kto głosował?

Każda z zaproszonych osób wskazała po dziesięć – jej zdaniem najlepszych – polskich oraz zagranicznych płyt z 2025 r. Punktacja wyglądała następująco: od pierwszego miejsca kolejno 12 punktów, 10, 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2 i 1 punkt. Po podliczeniu rankingów wszystkich jurorów otrzymaliśmy finałowe wyniki.

W przypadku równej liczby punktów decydowała większa liczba list, na których znalazł się dany album, a następnie większa liczba wyższych miejsc na indywidualnych listach.

Jurorzy 15. edycji plebiscytu na Płytę Roku „Wyborczej” i „Wysokich Obcasów”: **Marta Gruszecka** („Wyborcza Kraków”), **Przemysław Gulda** („Wyborcza Trójmiasto”), **Krzysztof Nowak** („Wyborcza”), **Jędrzej Słodkowski** („Wyborcza”), **Jarek Szubrycht** („Wyborcza”), **Joanna Wróżyńska** („Wysokie Obcasy”), **Rafał Zieliński** („Wyborcza Wrocław”).

Nasze zaproszenie przyjęli również: **Ewa Bujak** (Made By Sound), **Tomek Doksa** (Red Bull Music), **Marek Fall** (newonce), **Mariusz Herma** („Polityka”, beehype), **Agata Hudomięt** (UNDERTONE), **Filip Kalinowski, Jakub Knera** (Nowe Idzie Od Morza, The Quietus), **Maciej Koprowicz** („Teraz Rock”), **Ania Lalka** (Polskie Radio Program Trzeci), **Karina Nicińska** (RMF MAXX), **Alicja Pasiak** (Pasem po czole), **Łukasz Pieter** (Radio Zet), **Lech Podhalicz** („GQ Poland”), **Jan Przybyłowski** (Cukier Official, Radio Kampus), **Cyryl Rozwadowski, JJ Święcicki** (newonce), **Bartek Woynicz** (Nowa Muzyka, Popkiller), **Maciej Zambon** (Radio Nowy Świat), **Mery Zimny** (Radio Kraków, „Jazz Forum”).

**Nie żyje Piotr Cieplak**

# Wiadomość o tej śmierci była jak uderzenie

**W Krakowie trwa akurat Boska Komedia, najważniejszy polski festiwal teatralny. Wszyscy, którzy go poznali, są przejęci, przygasze-ni. Każdy mówi o Cieplaku.**

**Witold Mrozek**

• **Piotr Cieplak** FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ludzie zajmujący się teatrem wiedzieli, że Piotr Cieplak długo i ciężko chorował, ale gdy w niedzielę przyszła wieść o jego śmierci – to było uderzenie. Takie, które czujemy, gdy za szybko odchodzi ktoś dobry, ważny i mądry.

Zmarł w wieku 65 lat. Był nie tylko wybitnym reżyserem, ale też bardzo cenionym przez studentów i studentki wykładowca Wydziału Reżyserii warszawskiej Akademii Teatralnej.

W latach 1996-1999 był dyrektorem artystycznym Teatru Rozmaitości w Warszawie – zrobił tam kultowe przedstawienie „Historia o Miłosiernej, czyli Testament Psa” (1997). To za jego rządów debiutował w Rozmaitościach Grzegorz Jarzyna.

Cieplak postacią był nieoczywistą. „Jestem klasycznym, zgniłym, inteligenckim beneficjentem III RP. Czytelnikiem papierowego wydania »Gazety Wyborczej«. Zaangażowanym obywatelsko i umysłowo prawicowo-lewicowym postępowym konserwatystą” – mówił mi Piotr Cieplak pięć lat temu w wywiadzie.

Gigantyczna palarnia Teatru Narodowego, w której palił papierosa za papierosem. Mówił powoli, ważył słowa. „W teatrze powiedzieć »Nie lubię PiS-u« czy »Nie lubię Zbigniewa Ziobry« to trochę mało. Albo gdy zanucę na kościelną nutę »Szanowni Państwo« – to za mało. Komplikacja, złożoność, matnia świata jest większa i głębsza, a teatr nie jest nawet tygodnikiem, jest kwartalnikiem albo rocznikiem” – tłumaczył.

I Cieplak robił teatr, który był jak nieoczywisty, porywający esej, a nie jak bieżący komentarz.

Jako jedyny w dzisiejszym polskim teatrze wystawiał na przykład dramaty Jarosława Marka Rymkiewicza. W warszawskim Teatrze Narodowym zrobił wybitnych „Ułanów” poety (2018), ironiczne rozliczenie z polskim mesjanizmem. W Teatrze Śląskim w Katowicach wystawił z kolei „Porwanie Europy” (2017).

Jego spektakle z Teatru Powszechnego były z hitami – niezależnie od tego, czy robił tam „Lokomotywę” według Tuwima (2013), czy „Albośmy jacy, tacy” (2007), swoją wariację na temat „Wesela”, w której Kazimierz Kaczor jako Żyd długo i na oczach widzów się charakteryzował, nakładając stereotypowy teatralny kostium – brodę, pejsy i tak dalej, ukryte w walizce. W tym spektaklu Cieplak łączył Wyspiańskiego z szerokim spektrum głosów ówczesnej polskiej debaty publicznej. Był tam Zbigniew Herbert, był Adam Michnik – ale była też, oczywiście, perfekcyjnie rozpracowana fraza Wyspiańskiego.

W Teatrze Narodowym za dyrekcji Jana Englerta to Piotr Cieplak robił najciekawsze spektakle. Choćby „Soplicowo. OwocilpoS. Suplement” (2016) – czyli „Pan Tadeusz” pozbawiony słów, w którym mieszkańcy tytułowej miejscowości warczeli na siebie i szczekali, przepełnieni goryczą i agresją. Albo „Wieczór trzech króli” Szekspira, który zmieniał Szekspira w musicalową feerię, perfekcyjnie zagraną i zaśpiewaną, z muzyką na żywo. Żywiołem Cieplaka był rytm, była muzyka; perfekcyjnie panował nad formą.

Nic dziwnego, że nowy dyrektor Narodowego, Jan Klata, chciał tę współpracę kontynuować. Planował kolejną premierę Cieplaka. Żałuję, że już jej nie będzie – bo Piotr Cieplak miał spektakularne wizje i marzenia.

„Marzę o takim przedstawieniu, które najchętniej zrobiłbym nie w Teatrze Narodowym, tylko na Stadionie Narodowym. Przedstawieniu o tym, że na Warszawę idą drzewa, enty albo dziki” – mówił pięć lat temu. Chciałbym to zobaczyć.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34411237

**Syndyk masy upadłości**
**PLAST-COM.PL Sp. z o.o. w upadłości**

**ogłasza sprzedaż ruchomości**
stanowiących składniki majątku upadłego w cenach obniżonych do 25% cena pierwotnego oszacowania. Szczegółowe informacje oraz wykaz przedmiotów sprzedaży uzyskać można pod tel. 604 567 137 lub składając zapytanie na adres: **biurodoradcy.mogilno@gmail.com**.
Nabywca zobowiązany jest do pokrycia kosztów sprzedaży.
Odbiór ruchomości po zaksięgowaniu ceny na rachunku bankowym upadłej Spółki.
Wizja lokalna możliwa jest w Bydgoszczy przy ul. Toruńska 155, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410955

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

**Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu,**

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, informuje, że w siedzibie przy ul. Sztabowej 32 we Wrocławiu został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 09.12.2025 roku do dnia 30.12.2025 roku) **wykaz nr 77/2025** obejmujący najem lokalu użytkowego nr 3 o pow. 44,93 m² położonego w Opolu przy pl. Jana Kazimierza 6 woj. opolskie, działka nr 2660, obręb 0103 m. Opole.

Dodatkowe informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, pok. nr 28 lub pod nr tel. 71/710 72 79.

**ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU**
**ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 • fax. (071) 710 72 01**
**e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410953

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

**Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu,**

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, informuje, że w siedzibie przy ul. Sztabowej 32 we Wrocławiu został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 09.12.2025 roku do dnia 30.12.2025 roku) **wykaz nr 76/2025** obejmujący najem części nieruchomości gruntowej o pow. 42,00 m² położonego we Wrocławiu przy ul. Gajowickiej 154, woj. dolnośląskie, działka nr 28/4, AM-1, obręb Borek.

Dodatkowe informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, pok. nr 28 lub pod nr tel. 71/710 72 79.

**ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU**
**ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 • fax. (071) 710 72 01**
**e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl**

eprasa.pl ba1aea1cd1

• Zięba zwyczajna
FOT. ROBERT JURSZO

**Badania wskazują na pozytywny wpływ obserwacji ptaków na rekonwalescencję osób po leczeniu onkologicznym,** a także po poważnych operacjach kardiologicznych.

**Prof. Tryjanowski:**

# PTAKI LECZĄ

**Prof. Piotr Tryjanowski***

Ptakami interesowałem się praktycznie od zawsze, natomiast ptaki zafascynowały mnie w szkole podstawowej. W końcu to *creme de la creme* świata przyrody, posłańcy niebios!

Jak to się zaczęło? W dzieciństwie każdy wolny czas spędzałem u dziadków na wsi. Mieli dom przy lesie. Zwłaszcza dziadek lubił przyrodę, w dużym stopniu i we mnie tę miłość rozbudził. Kto raz przejechał się bryczka wśród łąk, gdzie latają czajki, rycyki, kuliki i pasą się owce – takie to były czasy – tego mózg został trwale naznaczony. Przynajmniej u mnie tak się zadziało.

W podstawówce miałem już dwie obsesje: poza przyrodą, a przede wszystkim ptakami, były nią książki. Przy czym klucz doboru lektur czasem miałem osobliwy, np. kolory okładek. To pewnie wynikało z tego, że mam ADHD i jestem w spektrum autyzmu. Pierwsze daje dużą aktywność, a drugie – zdolność do skupiania się na detalach. Obie cechy bardzo przydają się w nauce.

Lubię myśleć, że tylko drzewo smagane wiatrem ma piękne kształty, więc nigdy nie postrzegałem tych psychologicznych obciążeń jako wad.

Czasami myślę, że inni – przede wszystkim rodzina i współpracownicy – muszą się z nimi mierzyć.

Dość szybko dostałem się – za pośrednictwem Klubu Ptakolubów „Świata Młodych" – do profesjonalnej grupy ornitologicznej. Od 13. roku życia prowadziłem profesjonalne notatki ornitologiczne, a od 14. jeździłem na regionalne zjazdy ornitologów.

## W NAUCE NAJCIEKAWSZE RZECZY DZIEJĄ SIĘ NA POGRANICZU

Moim największym mentorem, choć zdecydowanie nieformalnym, był nieżyjący już dr Stanisław Kuźniak. Z czasem się zaprzyjaźniliśmy. W końcu, po wielu latach przeszliśmy na „ty". „Piotr, ty już jesteś profesorem, a do mnie cały czas mówisz 'Panie Doktorze'. Mów mi: 'Stanisław'" – powiedział mi kiedyś. Darzyłem go takim szacunkiem i był dla mnie takim autorytetem, że ten „Stanisław" nie chciał mi przejść przez gardło. Ale w końcu jakoś się przyzwyczaiłem.

W liceum przeczytałem książkę „Od marzenia do odkrycia naukowego" Hansa Selyego, która skłoniła mnie do pójścia pod prąd temu, co robili koledzy ornitolodzy. Jeździli np. do Słońska, nad Biebrzę czy do Puszczy Białowieskiej, by szukać rzadkich gatunków. Ja zainteresowałem się pospolitymi gatunkami krajobrazu rolniczego.

Poświęciłem im magisterkę i doktorat, ale też habilitację. W tej ostatniej skupiłem się na gąsiorku – wszak najbardziej kocham dzierzby – ale potraktowałem temat bardzo szeroko, interdyscyplinarnie. Dlatego pojawiły się tam m.in. pierwsze polskie ornitologiczne analizy klimatyczne. Do dziś to jedna z moich najczęściej cytowanych prac.

Już wtedy kiełkowało we mnie przekonanie, że w nauce najciekawsze rzeczy dzieją się na granicy różnych dyscyplin.

I choć sami nie możemy znać się na wszystkim, to możemy przecież współpracować ze specjalistami z różnych dziedzin. Tak właśnie narodziła się moja współpraca w obszarze ornitologii terapeutycznej.

## CZYM JEST ORNITOLOGIA TERAPEUTYCZNA

Blisko 10 lat temu kolega powiedział mi: „Słuchaj, ty się chyba wszystkim mniej przejmujesz i mniej wszystko bierzesz do siebie, bo idziesz sobie do lasu, obserwujesz te ptaki, uspokajasz się i wszystko jest lepiej".

Zacząłem o tym myśleć i w 2019 r. napisałem do „Ptaków Polski" artykuł o terapeutycznej mocy podglądania ptaków. Równocześnie, jakimś niesłychanym zbiegiem okoliczności, w piśmie „Ptaki OTOP" swój tekst opublikował – dokładnie na ten sam temat! – psychiatra prof. Sławomir Murawiec. To był początek bardzo udanej i wciąż trwającej współpracy, która zaowocowała m.in. naszą wspólną książką „Ornitologia terapeutyczna". Obaj uznaliśmy, że warto tę naszą wspólną fascynację przekuć w coś naukowego.

Czym jest ornitologia terapeutyczna? Połączeniem nauki o ptakach z badaniami zdrowia psychicznego.

Na pewno nie zastąpi tradycyjnie rozumianej terapii psychiatrycznej. Ale może być dla niej uzupełnieniem, a także znakomitą profilaktyką zdrowia psychicznego w czasach jego poważnego kryzysu.

Dlaczego właśnie obserwacje ptaków miałyby mieć potencjał terapeutyczny, a nie np. podglądanie ssaków? Te ostatnie prowadzą skryty, często nocny tryb życia. Natomiast ptaki są łatwo dostępne, nietrudno je obserwować. Szczególnie wśród miejskich terenów zielonych, gdzie są mniej płochliwe niż poza miastem. Ptaki cechuje też ogromna różnorodność – zawsze możemy trafić na gatunek, którego jeszcze nie widzieliśmy!

No i w przeciwieństwie do klasycznych zwierzoterapii kontakt z nimi wymaga pewnego dystansu. Psa, kota czy konia trzeba mieć blisko, być z nimi, pogłaskać. A ptaki są gdzieś dalej, niezależne. Chyba jeszcze tylko moje ulubione owce wpisują się w podobny schemat.

## PTAKI NAPRAWDĘ LECZĄ

Świat medycyny też dostrzega potencjał tkwiący w ornitologii terapeutycznej. W niedawnej ankiecie Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego jedna trzecia lekarzy psychiatrów uznała kontakt z naturą – w tym obserwacje ptaków – za jedno z najważniejszych narzędzi w terapii.

Czy ornitologia terapeutyczna działa? Tak i mamy na to coraz więcej przesłanek z badań.

U części osób kontakt z przyrodą pomaga obniżać poziom stresu, co może się wiązać m.in. ze spadkiem kortyzolu oraz większą aktywnością układu nagrody – z udziałem dopaminy i endorfin.

Są prace, które wskazują na pozytywny wpływ obserwacji ptaków w rekonwalescencji osób po leczeniu onkologicznym, a także po poważnych operacjach kardiologicznych.

Obserwacja ptaków działa również aktywizująco w tych porach roku, podczas których niektórzy ludzie doświadczają silnych zaburzeń nastroju o charakterze depresyjnym, podczas tzw. depresji sezonowej, u nas przede wszystkim jesiennej. Wtedy chęć zobaczenia ptaków może motywować do wyjścia z domu, nawet podczas pogody niezbyt zachęcającej do spacerów. Taki spacer działa bardzo kompleksowo: nie tylko zaspokaja potrzebę zobaczenia ptaków, ale hartuje czy sprzyja syntezie przez organizm witaminy D. Działa, jak to się dziś mówi, holistycznie, na cały organizm.

Oczywiście, ornitologia terapeutyczna nie jest dla wszystkich. Zdarzają się osoby cierpiące na ornitofobię, czyli lęk przed ptakami.

Razem z prof. Murawcem i prof. Christofem Randlerem z Uniwersytetu w Tybindze robiliśmy badania, które wykazały, że dla 5-6 proc. osób sny z udziałem ptaków nie tylko nie są pozytywne, a nawet bywają koszmarami.

Ale dla zdecydowanej większości z nas obcowanie z ptakami może mieć działanie pozytywne. Ornitologiczne spacery terapeutyczne są już organizowane w Polsce. ●

**Notował Robert Jurszo**

1 RP

*Dla zdecydowanej większości z nas obcowanie z ptakami może mieć działanie pozytywne*

PROF. PIOTR TRYJANOWSKI

*** Prof. Piotr Tryjanowski** jest kierownikiem Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i członkiem korespondentem PAN. To ornitolog o szerokich zainteresowaniach. Jak sam pisze: „W nauce najciekawsze rzeczy dzieją się na granicy różnych dyscyplin". Szczególnie interesują go ptaki krajobrazu rolniczego i ich ekologia. Autor i współautor licznych artykułów naukowych oraz książek, m.in. „Bocian. Biografia nieautoryzowana" (razem z Adamem Zbyrytem) oraz „Ornitologia terapeutyczna" (ze Sławomirem Murawcem). Fascynuje go wpływ obserwacji ptaków na zdrowie psychiczne.

## Polscy naukowcy donoszą

• To cykl artykułów na Wyborcza.pl, w których przedstawicielki i przedstawiciele świata nauki mówią o swoich najnowszych dokonaniach, odkryciach, eksperymentach i wynalazkach zmieniających świat. Zainteresowanych prosimy o kontakt: naukagw@agora.pl

eprasa.pl ba1aea1cd1

**Medycyna**

# Co doprowadziło do epidemii dżumy

**Według naukowców pierwsza kostka domina, która ostatecznie doprowadziła do epidemii dżumy w XIV-wiecznej Europie, przewróciła się w jednym z regionów o silnej aktywności wulkanicznej. Badacze docierają do niej niczym po nitce do kłębka, rekonstruując przeszłość z wielu pozornie rozproszonych śladów.**

**Tomasz Ulanowski**

Dżuma – zwana czarną śmiercią – to jedna z najstraszniejszych chorób odzwierzęcych, jakie zaatakowały ludzkość po rewolucji rolniczej sprzed blisko 11,5 tys. lat. Coraz więcej badań pokazuje, że pałeczkę dżumy, bakterię o łacińskiej nazwie gatunkowej *Yersinia pestis*, jako pierwsi ponieśli do Europy jeźdźcy ze stepowej kultury grobów jamowych, którzy blisko pięć tysięcy lat temu najechali naszych dalekich przodków, po czym... sami weszli do grona naszych przodków.

Dżumę roznoszą gryzonie i inne drobne ssaki, a jej bezpośrednim wektorem są pchły. Jest to choroba niezwykle śmiertelna. W połowie XIV wieku w ledwie kilka lat zdziesiątkowała całą Europę, w niektórych rejonach kontynentu zabijając nawet 60 proc. mieszkańców.

Skąd jednak wzięła się tamta epidemia?

## KOLEJNE KOSTKI DOMINA

Przebieg wydarzeń z lat 1345-53 odtwarzają w najnowszym wydaniu pisma „Communications Earth & Environment" naukowcy z Uniwersytetu Cambridge oraz Instytutu Historii i Kultury Europy Wschodniej im. Leibniza w Lipsku. Autorzy publikacji skorzystali z zapisków glacjologicznych (rdzeni lodowych wywierconych na Grenlandii) i biologicznych (przyrostów rocznych drzew w Pirenejach, zależnych od klimatu) oraz dokumentów historycznych. Na tej podstawie kreślą następujący scenariusz wydarzeń.

W 1345 r. w okołotropikalnych rejonach półkuli północnej bądź południowej nastąpiła olbrzymia erupcja albo seria erupcji wulkanicznych.

Do atmosfery dostało się tyle związków siarki i innych aerozoli, że przez kilka lat w Europie i Azji obserwowano większe zachmurzenie nieba i jego czerwoną barwę w dni słoneczne. Wulkaniczne pyły są też widoczne w pochodzących z tamtego okresu warstwach grenlandzkich rdzeni lodowych.

Pyły odcięły powierzchnię Ziemi od części promieniowania słonecznego i spowodowały kilkuletnie ochłodzenie.

Było ono szczególnie odczuwalne w Europie Południowej. Doprowadziło tam do klęski nieurodzaju. Włoskie państwa-miasta – Wenecja, Genua i Piza – musiały się ratować importem zboża z portów nad Morzem Azowskim i Morzem Czarnym.

*W połowie XIV wieku dżuma w kilka lat zdziesiątkowała całą Europę, w niektórych rejonach kontynentu zabijając nawet 60 proc. mieszkańców*

Mogły to zrobić dzięki wcześniejszemu nawiązaniu kontaktów handlowych ze Złotą Ordą.

Niestety, na statkach ze zbożem dotarły do północnych Włoch także szczury i pchły – niosące pałeczki dżumy. O tym wiedziano już wcześniej, ale do tej pory naukowcy nie byli pewni, skąd się wzięła potrzeba nagłego importu żywności.

Epidemia zaczęła się rozlewać po Europie w 1347 r.

– Od dawna chciałem pojąć ten związek przyczynowo-skutkowy – przyznaje prof. Ulf Büntgen z Wydziału Geografii Uniwersytetu Cambridge i jeden z dwóch współautorów publikacji. Dlaczego epidemia dżumy z lat 1347-53 dotknęła tylko część ówczesnej Europy?

## DO ILU RAZY SZTUKA?

– Nawet wielkie włoskie miasta, jak Mediolan czy Rzym, się uratowały – wskazuje dr Martin Bauch, inny współautor publikacji, historyk z Instytutu Historii i Kultury Europy Wschodniej im. Leibniza w Lipsku. – Najwyraźniej dlatego, że nie importowały wówczas zboża z basenu Morza Czarnego.

Być może z tego powodu ocalała również ówczesna Polska.

Naukowcy podkreślają, że zabójcza zaraza z połowy XIV w. nie była jedyną epidemią dżumy, o której wiemy.

Pierwsza zaczęła się jeszcze w czasach głębokiego średniowiecza i jest zwana dżumą Justyniana – od imienia cesarza wschodniorzymskiego władającego w Konstantynopolu w 541 r. Druga uderzyła właśnie w latach 1347-53. A trzecia rozpoczęła się w Chinach w latach 70. XVIII w. i w różnych miejscach świata do dziś daje o sobie znać.

Jeszcze w 2011 r. zespół Ulfa Büntgena, pracującego wtedy na Uniwersytecie w Bernie, opublikował w „Science" fascynującą analizę, pokazującą, jak zmiany klimatu wpływały na upadek europejskich imperiów przez ostatnie 2,5 tys. lat. Lokalne ochłodzenia bądź ocieplenia przyczyniały się do poważnych zmian społecznych – m.in. w wyniku epidemii pojawiających się w osłabionych społeczeństwach. Z pozoru lokalne wydarzenie kończyło się „sztormem doskonałym" obejmującym znaczne rejony świata.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392308

1 RP

eprasa.pl ba1aea1cd1

Fundacja „Bezdomni dla Bezdomnych”

# Z ulicy do domu w autobusie z widokiem na jezioro

**Z okien turystycznego autobusu rozciąga się widok na jezioro Pogoria I w Dąbrowie Górniczej.** – To wspaniałe miejsce do życia – mówią ich mieszkańcy.

**Michalina Bednarek**

• **Lokatorzy są odpowiedzialni za koszenie trawy i patrolowanie okolicy jako strażnicy przyrody, są też dyżury sprzątania** FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rafał popija herbatę na kanapie w turystycznym autobusie zaparkowanym tuż przy brzegu jeziora Pogoria I. Patrzy przez okno na wielką wodę. – Ja już umierałem. Siedziałem pod Biedronką i już nie miałem sił – wspomina. Wtedy na jego drodze stanął Tomek. Powiedział, że ma dla niego lokum, że może mu pomóc. Najpierw Rafał trafił na długie tygodnie do szpitala. Zdiagnozowano zapalenie wątroby, trzustki i nowotwór gardła.

– Mnie już było wszystko obojętne. W dniu pogrzebu mojego taty zmarła moja siostra. Jeszcze ojca nie zdążyłem pochować, a ona odeszła. I postanowiłem, że już mi nie zależy, nie chcę żyć.

Nie obchodziło mnie, co się ze mną stanie, czy się zapiję, czy mnie coś przejedzie. Było mi obojętnie – opowiada.

Dziś leczy się, regularnie chodzi na spotkania AA. Podobnie jak Sławek. Zamiast herbaty woli kawę. Nachwalić się nie może tego, jak te autobusy są wygodne. Mają w środku piętrowe łóżka, kuchenkę, biurko i kącik do wypoczynku.

– Co tu dużo mówić, piłem. Całe życie tak wyglądało, że upadałem i wstawałem. Wtedy znów znajdowałem pracę, próbowałem się pozbierać, i znów przyszedł upadek. Potrafiłem wypić półtorej butelki wódki dziennie. Nie umiałem znaleźć spokoju. Przyjechałem na Śląsk do pracy, bo jestem z Pomorza. I znów zapiłem. Zaczęła mi puchnąć i gnić noga. Trafiłem do przychodni dla osób bezdomnych w Chorzowie i tam powiedziano mi o tym miejscu w Dąbrowie Górniczej – opowiada. – Tu jest spokój, przyroda, mamy pieska i kotki. Wszyscy żyjemy sobie wspólnie, jeździmy na mityngi, wspieramy się i lubimy – uśmiecha się Sławek.

### Zdzisiek spotkał Tomka, kiedy grzebał w śmietniku

Jest też Zdzisiek. Starszy mężczyzna był bezdomny przez 32 lata. Chodził po mieście, przeszukiwał śmietniki. Podczas swoich wędrówek na jego drodze stanął Tomek. Powiedział, że w Dąbrowie Górniczej są autokary do spania. Że nie musi spać na ławce w parku.

– Gdy było zbyt zimno, to uciekałem na klatki schodowe. To było bardzo trudne i wykańczające – opowiada Zdzisław. Zgodził się pójść z Tomkiem i już z nim został. Podobnie jak Janusz. Pochodzi z Zakopanego, przyjechał do Sosnowca za swoją drugą połówką 15 lat temu, ale wszystko się posypało.

– Obcięli mi palce u stóp, coraz trudniej było pracować, potem już była równia pochyła – mówi.

Rozmawiamy przy dwóch turystycznych autokarach, które wciąż są na chodzie, przerobiono je jednak na dom. Są tu łóżka, miejsce do gotowania, miejsce do odpoczynku. Obok pojazdów są sanitariaty i miejsce do zmywania naczyń oraz mycia się. Wszystko zorganizowała fundacja „Bezdomni dla Bezdomnych”, założona przez Tomasza Pstrowskiego.

### Tomek, założyciel fundacji, też był bezdomny

– Piłem przez 23 lata. Przez lata zmagał się z bezdomnością i uzależnieniem od alkoholu. Dzięki samozaparciu, ale przede wszystkim dzięki pomocy i terapii, wyszedłem na prostą. Jestem trzeźwy od 15 lat, dokładnie od 2010 roku. Po sześciu miesiącach bez alkoholu trafiłem na terapię zamkniętą oraz na mityngi AA. Jak osobę bezdomną przyjęto mnie do ośrodka „Betlejem” w Jaworznie. Po wyjściu z „Betlejem”, chciałem stworzyć taki sam ośrodek w Dąbrowie Górniczej, ale wówczas to było niemożliwe. Potem pracowałem jako kierowca TIR-a, miesiącami był to mój dom. Nazbierałem trochę pieniędzy, chciałem zwiedzać świat i szukałem autobusu turystycznego. Znalazłem. Jednak nigdzie nie wyruszyłem. Pewnego dnia obudziłem się rano i przyszła do mnie taka myśl, że co mi z tego zwiedzania, jeśli są ludzie, którzy potrzebują pomocy. Takiej, jaką ja otrzymałem – opowiada.

Tomek postanowił zamieszkać z osobami bezdomnymi. Zorganizował autobusy i przerobił je tak, aby miały ogrzewanie i nadawały się na dom.

– Ta myśl musiała we mnie dojrzeć. Jestem bardzo wdzięczny miastu, że możemy przebywać na tej działce przy Pogorii, którą udostępniono nam za darmo. I wszystkim ludziom dobrej woli, którzy nam pomagają, bo chociażby paliwo na zimę do ogrzewania jest nam bardzo potrzebne – mówi.

> *Jak płetwonurek wynurza się z głębi, to musi się przejść przez komorę, taki ośrodek dekompresyjny, żeby się zatrzymać. I my jesteśmy taką komorą. Tutaj ludzie budują swój fundament i przygotowują się, żeby całkiem się „wynurzyć” i pójść dalej w świat*
>
> **TOMASZ PSTROWSKI**
> założyciel fundacji „Bezdomni dla Bezdomnych”

W autobusach mieszka obecnie dziewięć osób, ale część z nich jest na terapiach zamkniętych. Warunkiem, aby tutaj mieszkać, jest trzeźwość i chęć podjęcia leczenia. Fundacja daje swoim podopiecznym dużą swobodę. Mogą wychodzić i wracać, o której chcą, ale zawsze muszą być trzeźwi. Kontrola alkomatem to obowiązkowy standard. Lokatorzy dbają o czystość na działce, są odpowiedzialni za koszenie trawy i patrolowanie okolicy jako strażnicy przyrody, są też dyżury sprzątania.

### Jak płetwonurek wynurzający się z głębi

– Ludzie mogą zostać u nas, jak długo chcą, do czasu aż poczują się na tyle bezpiecznie i silnie, żeby się usamodzielnić – mówi Tomek. Projekt porównuje do komory dekompresyjnej.

– Jak płetwonurek wynurza się z głębi, to musi się przejść przez komorę, taki ośrodek dekompresyjny, żeby się zatrzymać. I my jesteśmy taką komorą. Tutaj ludzie budują swój fundament i przygotowują się, żeby całkiem się „wynurzyć” i pójść dalej w świat – mówi Tomek.

Sam nie ma kompetencji, aby kogoś diagnozować, dlatego każda osoba trafiająca pod skrzydła fundacji, zgłasza się do psychologów i terapeutów.

– Przede wszystkim alkoholik sam musi dojść do tego, że ma problem i wtedy ma szansę na wyjście z choroby. I my takie warunki chcemy zapewniać. Marzę, żeby ludzie zmienili zdanie o osobach bezdomnych. Czasem wystarczy do nich wyciągnąć rękę. Na ten teren może wejść każdy, więc zapraszamy. Kiedy bezdomni poczują akceptację ze strony społeczeństwa, to też im będzie łatwiej do niego wrócić – dodaje.

Każdy, kto chciałby wspomóc fundację, może to zrobić materialnie lub finansowo. Szczegóły pod numerem Tomka 578 430 687. ●

Polregio podgryza Koleje Śląskie

# Nowe pociągi do Wrocławia i więcej połączeń z Krakowem

**Polregio ogłosiło nowy rozkład jazdy. Od 14 grudnia z województwa śląskiego będzie można pociągami przewoźnika dojechać m.in. do Wrocławia.**

Nowy rozkład jazdy zacznie obowiązywać od 14 grudnia. Polregio, spółka Skarbu Państwa oraz województw musi w niektórych z nich konkurować z regionalnymi przewoźnikami. Te firmy, jak Koleje Śląskie, podlegają marszałkom województw.

Polregio musi szukać pasażerów także w takich województwach. Przykładem jest województwo śląskie. Polregio ogłosiło właśnie, że od 14 grudnia pasażerowie będą mogli korzystać z połączenia Wisła Głębce – Brzeg, obsługiwanego słynnym składem „Malinka”. Co ważne, dotrą nim dalej, aż do Wrocławia. Pociąg będzie kursował w weekendy, a w ferie zimowe i wakacje – codziennie. Do Wrocławia będzie można też dojechać codziennie z Częstochowy.

> *Polregio ogłosiło właśnie, że od 14 grudnia pasażerowie będą mogli korzystać z połączenia Wisła Głębce – Brzeg, obsługiwanego słynnym składem „Malinka”*

Nowością jest też nowe piątkowe połączenie w relacji Wrocław Główny – Rybnik. Polregio zapowiedziało również, że trzy nowe pociągi pojawią się na trasie Bielsko-Biała – Kraków Główny.

Składy „Groń”, „Szyndzielnia” i „Skawa” będą kursować jako przyspieszone. „Nikifor” będzie łączyć Małopolskę ze Śląskiem, codziennie zabierając podróżnych na trasie Krynica-Zdrój–Kraków–Katowice. Codzienny poranny pociąg w relacji Oświęcim–Kraków Główny w dni robocze zacznie kurs już w Czechowicach-Dziedzicach, uzupełniając liczbę połączeń na tej trasie.

Polregio podaje, że pasażerowie podróżujący z Częstochowy do stacji Chorzew Siemkowice skorzystają z dodatkowych trzech połączeń na tej trasie – dwóch codziennych i jednego w dni robocze. Dla jednej z codziennych par pociągów zaplanowano przejazdy w wydłużonej relacji – do stacji Łódź Kaliska. ●

**Przemysław Jedlecki**

1 S3

eprasa.pl ba1aea1cd1

Nauczyciele pracują grubo ponad etat

# Nauczycielka: Marzę, żeby nie wypominano mi długich wakacji

**Ponad połowa nauczycieli podstawówek pracuje więcej niż 40 godzin tygodniowo.** Blisko jedna trzecia polonistów ponad 50 – pokazuje najnowszy raport wydawnictwa Nowa Era. Ekspert mówi o „fizycznym wyczerpaniu".

**Olga Szpunar**

• **Jeszcze we wrześniu brakowało 8 tysięcy nauczycieli**
FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W ubiegłym roku w petycji do MEN poloniści domagali się zmniejszenia ich pensum (czasu spędzonego przy tablicy) z 18 do 15 godzin. Uzasadniali: „Nadmiar zadań i przytłoczenie pracą powoduje nasze ogromne zmęczenie i frustrację (...). Niezwykle trudno nawiązać życzliwe, bliskie relacje z uczniami (...). Trudno również wykazywać się cierpliwością, wyrozumiałością, otwartością i opanowaniem, będąc zmęczonym ciągłą pracą i piętrzącymi się obowiązkami". Raport wydawnictwa Nowa Era, badający pracę nauczycieli, potwierdza, że nauczyciele pracują grubo ponad etat. Czy to można zmienić?

## Brakuje czasu na życie

Ustawowy czas pracy nauczyciela to 40 godzin. Pensum to godziny spędzone przy tablicy. W pełnym etacie jest ich 18. Pozostały czas powinien być przeznaczony na doskonalenie zawodowe, przygotowanie się do zajęć, sprawdzanie klasówek, spotkania z rodzicami. Prócz zmniejszenia pensum poloniści w petycji do resortu edukacji wnosili też o dodatki motywacyjne za sprawdzanie wypracowań oraz o dodatkowe wynagrodzenie za sprawdzanie próbnych egzaminów ósmoklasisty i matur.

„Czas przeznaczony na rzetelne sprawdzenie arkusza próbnej matury wynosi średnio ok. 60 minut, a próbnego egzaminu ósmoklasisty – ok. 40 minut" – zaznaczali. Zwracali uwagę, że z racji przedmiotu, którego uczą, obarczani są obowiązkami wynikającymi z działalności statutowej szkoły. Przygotowują więc uroczystości szkolne, redagują teksty na strony internetowe szkół, tworzą szkolne dokumenty i protokołują posiedzenia rady pedagogicznej. Do tego dochodzą: konkursy szkolne i międzyszkolne, wycieczki do kina, teatru, próbne egzaminy i matury.

– Pracujemy tak dużo, że brak nam czasu na życie – mówi „Wyborczej" polonistka z Krakowa.

## Ponad 45 godzin w tygodniu

Najnowszy raport wydawnictwa Nowa Era „Szkoła podstawowa okiem nauczycieli" jeden z rozdziałów poświęca właśnie temu tematowi. W badaniu wzięło udział ponad 10 tysięcy osób. „Nauczyciele to jedna z grup zawodowych najbardziej przeciążona pracą" – czytamy w opracowaniu wyników. Te pokazują, że ponad połowa nauczycieli podstawówek poświęca pracy więcej niż 40 godzin w tygodniu:

prym wiodą poloniści, którzy pracują średnio 45,5 godziny w tygodniu. 29 procent z nich deklaruje, że ich czas pracy to ponad 51 godzin tygodniowo.

Wysoko plasują się też matematycy (średnia to 43,6 godzin tygodniowo).

Powyżej 40 godzin pracuje też 57 procent anglistów i historyków oraz 55 procent przyrodników.

Najmniej obciążeni pracą są nauczyciele muzyki, plastyki, filozofii i edukacji dla bezpieczeństwa (ich tydzień pracy to średnio 36,7 godzin).

„Największym wrogiem satysfakcji z pracy w szkole jest przeciążenie, wręcz fizyczne wyczerpanie (...) Dla przyszłości zawodu nauczycielskiego bardzo ważne jest, aby nauczyciele (...) po prostu pracowali mniej i mieli więcej czasu (...) dla siebie" – komentuje dla Nowej Ery ekspert, badacz rynku i strategii komunikacji, Michał Kocianowski.

## W szkołach średnich podobnie

Choć raport dotyczy podstawówek, nauczyciele opowiadają nam, że w szkołach ponadpodstawowych jest podobnie.

Violetta Kalka, polonistka z Torunia (uczy w technikum): – Skończyłam właśnie sprawdzać próbne matury. Zrobiłam to w tydzień i zajęło mi to 56 godzin. Samo sprawdzanie, a przecież jeszcze prowadziłam lekcje, więc praktycznie nie spałam. Do niektórych prac musiałam użyć lupy, bo uczniowie mają tak zaburzone pismo. Słyszę, że sami jesteśmy sobie winni, bo nikt nam nie każe tego robić i próbne matury nie są obowiązkowe. Tyle że to jest kwestia naszej odpowiedzialności, chcą ich i uczniowie i ich rodzice. Więc robimy to ku chwale ojczyzny.

W „Wyborczej" niejednokrotnie przytaczaliśmy opinie, które podają w wątpliwość przepracowanie nauczycieli.

– Jakie klasówki i zadania domowe sprawdza wuefista? Jak do zajęć przygotowuje się nauczycielka z wieloletnim stażem, która co rok prowadzi z uczniami te same lekcje? – pytali ci, którzy uważali, że nauczyciele pracują mało i buntowali się, gdy słuchali o ich 40-godzinnym tygodniu pracy.

> *Skończyłam właśnie sprawdzać próbne matury. Zrobiłam to w tydzień i zajęło mi to 56 godzin. Samo sprawdzanie, a przecież jeszcze prowadziłam lekcje, więc praktycznie nie spałam*
>
> VIOLETTA KALKA
> polonistka

Nauczyciele, z którymi rozmawiamy, mówią nam, że aby już nie słuchać takich głosów, woleliby pracować każdego dnia po osiem godzin w szkole: sprawdzać klasówki i przygotowywać się do następnych lekcji. Tyle że w szkołach nie ma warunków na takie rozwiązania, bo brakuje pomieszczeń.

– Poza tym w ośmiu godzinach i tak bym się nie wyrobiła. Pracujemy więcej, niż wynosi etat, ale tej pracy nikt nie widzi, więc jakby jej nie było. Marzę, by ludzie przestali mi wyrzygiwać w twarz tych 18 godzin w tygodniu i długie wakacje – mówi nam polonistka.

## Kilkanaście lat i ta sama bieda

Magdalena Kaszulanis, rzeczniczka Związku Nauczycielstwa Polskiego, zauważa, że wyniki raportu wydawnictwa nie odbiegają od wyników badania zrobionego kilkanaście lat temu przez Instytut Badań Edukacyjnych. W badaniu IBE wyszło, że nauczyciele pracują średnio 46 godzin i 40 minut tygodniowo, a najwięcej poloniści.

Ich ubiegłoroczny apel o zmniejszenie pensum pozostał bez echa (wcześniej podobny i z podobnym skutkiem skierowali do ministra edukacji za rządów PiS, Dariusza Piontkowskiego).

– Ministerstwo edukacji chce iść raczej w drugą stronę i zwiększać pensum – zauważa Kaszulanis.

I przypomina o 2 milionach godzin ponadwymiarowych w tygodniu w polskich szkołach, które biorą się z braków kadrowych. Dyrektorzy szkół łatają wakaty, dokładając pracy obecnym nauczycielom. – O nowych trudno, bo pensja nauczyciela początkującego to 3700 zł na rękę. W większym mieście za takie pieniądze trudno się utrzymać – komentuje rzeczniczka.

Problem kadrowy zauważa też raport Nowej Ery. Czytamy w nim, że brakuje młodych nauczycieli, zawód jest sfeminizowany (88 procent to kobiety) i skupiony w grupie wiekowej 41-60 lat.

Robert Górniak, nauczyciel z Sosnowca, założyciel strony Dealerzy Wiedzy, liczącej nauczycielskie wakaty, informuje, że obecnie w całym kraju jest ich 4 tysiące, co stanowi ok. pół procent kadry.

– Jeszcze we wrześniu brakowało 8 tysięcy nauczycieli. Jeśli popatrzymy, jakim kosztem braki zostały załatane, trudno nawet myśleć o ruchach zmniejszających godziny pracy tym, którzy jeszcze w szkole zostali – mówi.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34411276

TEMAT NUMERU:
ODPORNOŚĆ PSYCHICZNA
• Sposoby na wypalenie zawodowe
• Zazdrość nie musi być zła
• Synowa kontra teściowa
• Na stres mamy wpływ

żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

1 S3

eprasa.pl ba1aea1cd1

„Kobiety Wiedzą, co Robią”

# Guzowska, Kucewicz i Keszka przyjadą do Wrocławia

**– W każde nowe doświadczenie wchodzę w pełni, a gdy przestaje mi służyć – po prostu z niego wychodzę – mówi Iwona Guzowska, mistrzyni boksu i trenerka biznesowa.** Będzie ją można spotkać 13 grudnia na wydarzeniu „Wysokich Obcasów” we Wrocławiu.

• **Spotkania kobiet z różnych światów z czytelniczkami „Wysokich Obcasów”** FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Agnieszka Urazińska**
**Natalia Mazur**

Czy da się zachować balans między życiem zawodowym, a pracą? – Kocham swoje życie, a wraz z nim pracę, która jest jego częścią. W każde nowe doświadczenie wchodzę w pełni, a gdy przestaje mi służyć – po prostu z niego wychodzę – mówi Iwona Guzowska, mistrzyni boksu i trenerka biznesowa. – Chciałabym, aby uczestniczki spotkania poczuły odwagę bycia sobą i świadomość, że nie muszą zajmować się tym, co im nie służy. Nie muszą spędzać niedzieli ze ściśniętą szczęką w obawie przed poniedziałkiem i powrotem do niechcianych zajęć.

Guzowska mówi też o odwadze: – Każdy sam w sobie to odnajduje, a najwięcej można się nauczyć w działaniu, biorąc odpowiedzialność za swoje życie. Guzowska będzie jedną z gościń wydarzenia „Wysokich Obcasów”, które zaplanowane jest na sobotę 13 grudnia.

Spotkania kobiet z różnych światów z czytelniczkami „Wysokich Obcasów” – na żywo, w doskonałej atmosferze, z uważnością na potrzeby i z szacunkiem dla odmiennych opinii – tak wyglądają cykliczne wydarzenia pod hasłem „Kobiety Wiedzą, co Robią”, które organizujemy w różnych miejscach w kraju.

13 grudnia „Wysokie Obcasy” zapraszają do Wrocławia. Miejsce to Stara Giełda, plac Solny 16. Do naszego wydarzenia może dołączyć każdy. Wstęp jest, tradycyjnie już, bezpłatny, bo chcemy, żeby wszyscy mogli do nas dołączyć bez przeszkód. Obowiązują natomiast zapisy – wystarczy zapisać się raz, aby móc uczestniczyć we wszystkich trzech panelach zaplanowanych na ten dzień.

Rozpoczynamy o godz. 10.30, od panelu zatytułowanego „Po drodze do samej siebie – w różnych miejscach, w różnym czasie”. Bywa, że mówiąc o kobietach, generalizujemy. Nie bierzemy pod uwagę odmiennych potrzeb i wyzwań, jakie czekają kobiety na różnych etapach życia. A przecież każda dekada przynosi inne doświadczenia i wymaga innego rodzaju energii. Tym razem do rozmowy zapraszamy kobiety w różnym wieku i na różnych etapach życia, aby porozmawiać o tym, jak zmienia się kobiecość, priorytety i oczekiwania – od innych i od siebie.

*Każda dekada przynosi inne doświadczenia i wymaga innego rodzaju energii*

Do tej rozmowy Agnieszka Urazińska, dziennikarka „Wysokich Obcasów”, zaprosi Katarzynę Kucewicz, psycholożkę, psychoterapeutkę i autorkę książek, a także Annę Marię Łozińską, działaczkę społeczną i twórczynię cyklu „Porozmawiaj z nią” w kinie Nowe Horyzonty, członkinię Wrocławskiej Rady Kobiet. Będzie też Joanna Nyczak, dyrektorka Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia, przewodnicząca Wrocławskiej Rady Kobiet oraz Dorota Seweryn-Stawarz, prawniczka, Wrocławianka Roku 2025.

W drugim panelu (godz. 12-13) będziemy rozmawiać o seksie. Paulina Reiter, dziennikarka „Wysokich Obcasów”, poprowadzi rozmowę pod hasłem „Seks to przyjaciel kobiety – już się nie wstydzę, tylko rozkoszuję”. Będzie mowa między innymi o tym, jak ważną rolę bliskość, także fizyczna, odkrywa w naszym życiu i jak dobrze, aby mówić o seksie czule i bez tabu.

W rozmowie weźmie udział Joanna Keszka, trenerka relacji intymnych, edukatorka seksualna, autorka warsztatów i książek. Będzie także ginekolożka, dr Dorota Niewęgłowska, która chętnie i z pasją opowiada nie tylko o zdrowiu kobiet, ale także o ich potrzebach. Uczestniczką spotkania będzie też Joanna Stańczyk, liderka społeczna, przedsiębiorczyni i członkini Wrocławskiej Rady Kobiet.

Trzeci panel zaplanowany jest w godz. 13.30-14.30, a nosi tytuł „Kobieta pracująca żadnych wyzwań się nie boję”. Będzie okazja, aby porozmawiać o wyzwaniach, jakie czekają na kobiety w pracy. Ale także o szansach i o tym, jak z tych możliwości korzystać. Jak wygląda praca kobiet w zmieniającym się świecie? Jak wpływają na pracę kobiet zmiany technologicznych? Czy to kobiety stracą pracę jako pierwsze?

To tylko część pytań, na które wspólnie poszukamy odpowiedzi. Zaproszenie do rozmowy przyjęły Iwona Guzowska, mistrzyni boksu, a także trenerka biznesowa, Katarzyna Lubiniecka-Różyło, dziennikarka, nauczycielka akademicka oraz prof. Bożena Ryszawska z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocławianka Roku 2020. Rozmowę poprowadzi Natalia Mazur, dziennikarka „Wysokich Obcasów”.

Zapraszamy do wspólnego spędzania soboty 13 grudnia we Wrocławiu. Wciąż można do nas dołączyć. ●


OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34411081

**WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI** Wrocław, 04.12.2025 r.

IF-O.7821.3.2025.MMJ

**OBWIESZCZENIE**

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691, dalej „K.p.a.”)

**zawiadamiam,**

że Wojewoda Dolnośląski, decyzją z dnia 4 grudnia 2025 r. znak: znak: IF-O.7821.3.2025.MMJ utrzymał w mocy decyzję Starosty Oławskiego z dnia 14 marca 2025 r., Nr 112/2025, znak: AB.6740.268.2024.AN, którą udzielono Burmistrzowi Miasta Oława zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, zatwierdzono podział nieruchomości oraz projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany dla przedsięwzięcia pod nazwą „Budowa ścieżki pieszo-rowerowej od mostu na rzece Oława do ul. Kilińskiego” polegająca na przebudowie i rozbudowie istniejącej drogi gminnej położonej na działce nr 2 AM-103 obręb Oława. Opracowany projekt zakłada dostosowanie istniejącej drogi wewnętrznej do standardów drogi publicznej klasy technicznej lokalnej „L” z uwzględnieniem komunikacji pieszej i rowerowej. Inwestycja obejmuje działki geodezyjne o identyfikatorze:

021501_1.0003.AR_104.18, 021501_1.0003.AR_103.3/1, 021501_1.0003.AR_103.3/2, 021501_1.0003.AR_103.2, 021501_1.0003.AR_102.1, 021501_1.0003.AR_102.10, 021501_1.0003.AR_103.4, 021501_1.0003.AR_103.5, 021501_1.0003.AR_102.1, 021501_1.0003.AR_90.18/2, 021501_1.0003.AR_90.17.

Z treścią decyzji Wojewody Dolnośląskiego z dnia 4 grudnia 2025 r. można się zapoznać w siedzibie Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Plac Powstańców Warszawy 1, pokój 2103, w godzinach pracy Urzędu, po uprzednim uzgodnieniu terminu i godziny udostępnienia akt sprawy. Potrzebę dostępu do przedmiotowych akt sprawy można zgłaszać w dni robocze pod numerem telefonu (71) 340 62 84.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuję dzień 9 grudnia 2025 r. – data ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miejskiego w Oławie, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej, jako ten w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie niniejsze po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym z dniem 23 grudnia 2025 r.

Z up. WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO
*Ewa Stachera*
ZASTĘPCA DYREKTORA WYDZIAŁU
Infrastruktury
*/podpisano bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu/*

1 S3



OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34411128

WROCŁAWSKIE MIESZKANIA

**Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu**

informuje, że od dnia **11.12.2025 r. do dnia 09.01.2026 r.** na tablicach ogłoszeń w siedzibie Spółki przy ul. Namysłowskiej 8 i Filii Centrum Obsługi Mieszkańca przy ul. Gazowej 20 oraz Urzędu Miejskiego Wrocławia zostanie wywieszone ogłoszenie **nr 1PN/OG/ET/2025** o przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę części nieruchomości.

Ogłoszenie jest dostępne również na stronie internetowej www.wm.wroc.pl. Szczegółowych informacji udziela spółka Wrocławskie Mieszkania Sp. z o. o., ul. Namysłowska 8 we Wrocławiu, tel. 71 326 41 05.



OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34411261

**Burmistrz Miasta i Gminy Wleń informuje,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wleń na okres 21 dni wywieszono

**wykazy nieruchomości przeznaczonych:**

**– do oddania w użytkowanie, podany do publicznej wiadomości zarządzeniem nr 0050.95.2025 Burmistrza Miasta i Gminy Wleń z 1.12.2025 r.**

**– do zbycia, podany do publicznej wiadomości zarządzeniem nr 0050.96.2025 Burmistrza Miasta i Gminy Wleń z 1.12.2025 r.**

Wykazy zostały również opublikowane w BIP.



OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34411105

Chojnów, dnia 09.12.2025 r.

**OGŁOSZENIE**

**w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 375/8 w obrębie Krzywa, gm. Chojnów.**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu Uchwały Nr XXI.119.2025 Rady Gminy Chojnów z dnia 28 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 375/8 w obrębie Krzywa, gm. Chojnów.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu miejscowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31.12.2025 r.

Wnioski i uwagi mogą być składane w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy w Chojnowie, ul. Fabryczna 1, 59-225 Chojnów lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: planowanie.przestrzenne@gmina-chojnow.pl, w terminie do dnia 31.12.2025 r.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Wójt Gminy Chojnów.

**Wójt Gminy Chojnów**

*Załączniki:*
– Uchwała Nr XXI.119.2025 Rady Gminy Chojnów z dnia 28 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 375/8 w obrębie Krzywa, gm. Chojnów.
– formularz do składania wniosków

Wójt Gminy Chojnów informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U. UE z 2016 r. nr 119 str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na stronie internetowej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Chojnów ul. Fabryczna 1, 59-225 Chojnów.


eprasa.pl ba1aea1cd1

**NEWSLETTER**

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

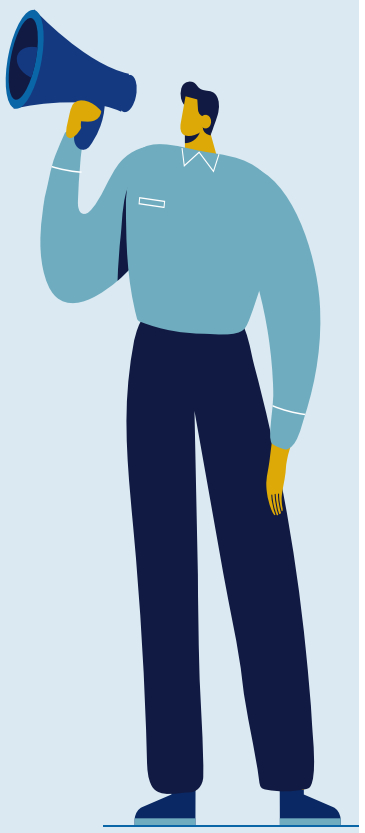

**ZAPISZ SIĘ**

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Szanownego Kolegi

## *Jerzego Palucha*

prokuratora byłej Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach
w stanie spoczynku

*Najbliższym*

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia

*Kierownictwo i pracownicy*
*Prokuratury Regionalnej w Katowicach*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34411099

Wyrazy głębokiego współczucia dla

*Pana Marka Koniczka*

z powodu śmierci

## *Taty*

składają

*Zarząd i Pracownicy*
*Basell Orlen Polyolefins Sp. z o.o.*
*oraz Basell Orlen Polyolefins Sprzedaż Sp. z o.o.*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34411280

ODESZLI.pl

**Dziel się wspomnieniami o bliskich**

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Międzynarodowy transport zmarłych
Ekologiczne pochówki
Rozliczenie ratalne

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

Kraków/34389798

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

| | | | |
|---|---|---|---|
| ul.Bieżanowska 24 (8.00 - 20.00 - tel. całą dobę) | Tel.12 658 21 11 | ul.Sieroszewskiego 5B (8.00 - 15.30 - tel. całą dobę) | Tel.12 686 61 45 |
| ul.Rakowicka 26a (8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00)) | Tel.12 222 00 30 | ul.Dolnych Młynów 3 (8.00 - 15.00) | Tel.12 632 11 22 |
| ul.Rakowicka 33a (8.00 - 16.00) | Tel.12 412 89 83 | ul.Reduta 3B (Cm. Batowice - 8.00 - 15.00) | Tel.12 222 50 49 |
| Cm. Batowice (ul. Powstańców - 8.00 - 15.30) | Tel.12 413 63 46 | ul. Ćwiklińskiej 10 (8.00 - 15.00) | Tel. 606 793 279 |
| Cm. Grębałów (8.00 - 15.30) | Tel.12 645 14 35 | ul.Wrocławska 8 (8.00 - 16.00) | Tel.12 631 77 95 |

www.karawan.pl

Kraków/34398738

**„Prezydent Miasta Opola**

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Opola
przy ul. płk. W. Pileckiego 1, (hol budynku Centrum Usług Publicznych)
podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni

## WYKAZY NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH:

**do najmu na rzecz dotychczasowych użytkowników, w trybie bezprzetargowym**
**na okres do 3 lat: cześci działki nr 150/11, 26/46 obręb Opole oraz 975 obręb Kolonia Gosławicka**
**oraz**
**do oddania w dzierżawę dotychczasowym dzierżawcom w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat:**
**części działki: nr 2599, 2651, 292/24, obręb Opole oraz 2020 obręb Nowa Wieś Królewska.**

**Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce ogłoszenia: https://www.bip.um.opole.pl**

Opole/34410815

## OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LISZKI

**z dnia 9 grudnia 2025 r.**
**o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych projektu**
**mpzp dla obszaru „Morawica – Wschód"**

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.2024 poz 1130) i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U.2024 poz. 1465) oraz Uchwały Rady Gminy Liszki Nr VII/87/2024 RADY GMINY LISZKI z dnia 30 października 2024 r.

**zawiadamiam**
**o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podjętego w oparciu o**

Uchwałę nr VII/87/2024 RADY GMINY LISZKI z dnia 30 października 2024 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru **„Morawica – Wschód"**.

**Informuję, że w odniesieniu do ww. projektu mpzp uzgodniono zakres strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.**

**Konsultacje przeprowadzone zostaną w terminie od dnia 09.12.2025 r. do dnia 07.01.2026 r.**

**Formami konsultacji będą:**
1. **Zbieranie uwag w terminie od dnia 09.12.2025 r. do dnia 07.01.2026 r.**
2. **Spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia 17.12.2025 r. o godz. 16.00. w budynku Urzędu Gminy Liszki, Biuro Rady Gminy, ul. Mały Rynek 18, 32-060 Liszki.**
3. **Dyżur projektanta, który odbędzie się w dn. 17.12.2025 r. w godzinach 15.30-16.00 w** budynku Urzędu Gminy Liszki, **32-060 Liszki, ul. Mały Rynek 18, pok. 4.**

**Projekt planu zostanie** również udostępnion**y do wglądu w ww. okresie w Urzędzie Gminy Liszki (Liszki, ul. Mały Rynek 18, pok. 4), na stronie internetowej Urzędu www.liszki.pl w zakładce Zmiany planistyczne oraz na stronie BIP Urzędu Gminy: https://bip.malopolska.pl/ugliszki,m,260422,plany-miejscowe-w-trakcie-opracowania.html.**

**Uwagi należy składać w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej, na adres: ug@liszki.pl**, na **urzędowym wzorze pisma (formularza)** dotyczącego aktu planowania przestrzennego z podaniem imienia, nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy **do dnia 07.01.2026 r.**
**Urzędowy wzór pisma (formularz)** zamieszczony jest na stronie internetowej: https://liszki.pl/samorzad/planowanie-przestrzenne/plan-ogolny-gminy/ oraz udostępniony na dzienniku podawczym Urzędu Gminy Liszki, ul. Mały Rynek 2, 32-060 Liszki.
Z dokumentacją projektów planów, w tym z uzgodnieniami i opiniami RDOŚ i PPIS można zapoznać się w Urzędzie Gminy w godzinach pracy urzędu;
Uwagi będą rozpatrzone przez Wójta Gminy Liszki w terminie 21 dni od dnia upływu ich składania. Rozpatrzenie uwag nastąpi w formie Zarządzenia Wójta Gminy publikowanego na stronie BIP Urzędu Gminy Liszki w zakładce Zarządzenia.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2, art 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku
z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Ogólne Rozporządzenie o Ochronie Danych) (zwanego dalej RODO), informujemy:
1) Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Liszki z siedzibą: ul. Mały Rynek 2, 32-060 Liszki; tel: 12 2576531; e-mail: ug@liszki.pl.
2) Jeśli ma Pani/Pan pytania dotyczące sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, może się Pani/Pan skontaktować z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych iod@liszki.pl.
3) Dane osobowe przetwarzane są na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO - w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. e) RODO - w celu wykonania zadań realizowanych w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
4) Dane udostępniane są wyłącznie podmiotom upoważnionym na mocy przepisów prawa.
5) Dane będą przetwarzane do chwili realizacji zadania, do którego zostały zebrana, a następnie jeśli chodzi o materiały archiwalne przez czas wynikający z Ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
6) Osoba, której dane są przetwarzane, ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, w zakresie w jakim zgoda została udzielona, bez wpływu na przetwarzanie przed cofnięciem zgody.
7) Administrator nie planuje przekazywać Pani/Pana danych do krajów trzecich, czy też poddawać ich profilowaniu. Dane będą przetwarzane w sposób częściowo zautomatyzowany w systemach informatycznych.
8) W przypadku zbierania danych niezbędnych do realizacji zadań nałożonych na Gminę podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Osoba, której dane dotyczą jest zobowiązana do ich podania, w pozostałych przypadkach podanie danych jest dobrowolne, jednak ich nie podanie może skutkować ograniczeniem form komunikacji. O dobrowolności podania danych zostanie Pani/Pan poinformowana/y przez merytorycznego pracownika prowadzącego postępowanie.
9) Osoba, której dane są przetwarzane, ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych na adres Urząd Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

/-/ Bartłomiej Stawarz
Zastępca Wójta Gminy Liszki

**www.infopublikator.pl**

Kraków/34411158

ODESZLI.pl

**STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI**

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl ba1aea1cd1

GAZETA wyborcza **DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

- **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe
- **Praca** w sektorze publicznym
- **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55, 22 555 53 83, 22 555 53 99

Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl


eprasa.pl ba1aea1cd1

**PREZYDENT MIASTA ŻORY**

Działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2024 r., poz., 1145 z późn. zm.), **zawiadamia** o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory al. Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta) **wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy położonej przy ulicy Szykownej, działek numer 4476/118 i 1254/32.**

Katowice/34411175

**PREZYDENT MIASTA ŻORY**

Działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2024 r., poz., 1145 z późn. zm.), **zawiadamia** o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory al. Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta) **wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy położonej przy ulicy Orzeszkowej, działki numer 3945/108.**

Katowice/34411176

**PREZYDENT MIASTA ŻORY**

Działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2024 r., poz., 1145 z późn. zm.), **zawiadamia** o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory al. Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta) **wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy położonej przy ulicy Polnej, działek numer 2122/55, 2119/49 i 2118/49.**

Katowice/34411177

1. Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, w stosunku do której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzone jest postępowanie pod sygn. akt XIV GUp 106/22, oferuje do sprzedaży z wolnej ręki w trybie konkursu ofert za najwyższą zaproponowaną cenę, nie mniejszą niż 175.000 zł (sto siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) – udział wynoszący 7/10 części w prawie użytkowania wieczystego zabudowanej nieruchomości wraz z takim samym udziałem w prawie własności stanowiących odrębną nieruchomość budynków i urządzeń posadowionych na tejże nieruchomości położonych w miejscowości Jugów przy ul. Sikorskiego 29, dla którego w Sądzie Rejonowym w Kłodzku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta SW2K/00009790/3.
2. Cena wywoławcza: 175.000 zł (sto siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych).
3. Termin składania ofert: 30 grudnia 2025 roku, godzina 15.00.
4. Przystępujący do konkursu jest zobowiązany do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy o numerze 16 1050 1461 1000 0091 1424 8066 (ING Bank Śląski).
5. Wszelkie koszty zawarcia umowy sprzedaży obciążają nabywcę.
6. Oferty powinny być składane w języku polskim w zaklejonej kopercie na adres syndyka: Kancelaria syndyka Michała Raj, ul. Wigury 30A lok. 11, 90-319 Łódź, z czytelnym dopiskiem na kopercie „Oferta zakupu nieruchomości-Jugów" (decyduje data doręczenia na wskazany adres). Oferta, ani żadne oświadczenie w niej zawarte nie może być złożone pod warunkiem.
7. Zastrzega się możliwość zmiany warunków konkursu oraz odwołania konkursu bez podania przyczyn.
8. Szczegóły dotyczące konkursu ofert opisuje postanowienie Sędziego-komisarza z dnia 25 listopada 2025 roku oraz regulamin z dnia 5 grudnia 2025 roku.
9. Informacje na temat przedmiotu sprzedaży i warunków znajdują się na stronie upadlosci-lodz.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać za pośrednictwem poczty elektronicznej kierowanej na adres: kancelaria@upadlosci-lodz.pl lub telefonicznie pod nr tel. 533 745 415 (wtorek-czwartek godz. 12.00-15.00).

**WWW.INFOPUBLIKATOR.PL**

Wrocław/34411160

## OGŁOSZENIE
## WÓJTA GMINY GÓRNO
## z dnia 09.12.2025 r.

**o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Zagórze" dla działki nr ewid. 359/2 oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Pierwsze" dla działki nr 490/2, wraz z prognozami oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art. 17 pkt 9 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałami Rady Gminy Górno Nr XXVII/159/2025 z dnia 31 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Zagórze" dla działki nr ewid. 359/2 oraz Nr XXV/144/2025 z dnia 17 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Pierwsze" dla działki nr 490/2, **zawiadamiam** o prowadzeniu w dniach **od 09.12.2025 r. do 07.01.2026 r.** konsultacji społecznych dotyczących projektów:

– **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Zagórze" dla działki nr ewid. 359/2**,

– **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Pierwsze" dla działki nr 490/2;**

wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowe projekty planów miejscowych wraz z prognozami oddziaływania na środowisko są udostępnione w siedzibie Urzędu Gminy w Górnie: ul. Łysicka 13, 26-008 Górno, pokój nr 39, w godzinach pracy urzędu, a także opublikowane na stronie: **https://www.gorno.pl/** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowych projektów planów miejscowych informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją spraw w ww. miejscu.

**Konsultacje przeprowadzone zostaną w następujących formach:**

- **Zbieranie uwag w terminie do dnia 07.01.2026 r.,** składanych do Wójta Gminy Górno na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest pod adresem: https://gorno.biuletyn.net/)

– w postaci papierowej na adres: w Urząd Gminy Górno, ul. Łysicka 13, 26-008 Górno,

– w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: gmina@gorno.pl lub adres skrytki Urzędu Gminy Górno na ePUAP: /URZADGMINYGORNO/skrytka lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-69834-11602-FCRVC-19

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

- **Spotkania otwarte:**

– **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Zagórze" dla działki nr ewid. 359/2, które odbędzie się w dniu 17.12.2025 r. o godz. 15.15** w Urzędzie Gminy Górno: ul. **Łysicka** 13, 26-008 Górno, w pokoju nr 39,

– **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Pierwsze" dla działki nr 490/2, które odbędzie się w dniu 17.12.2025 r. o godz. 16.00** w Urzędzie Gminy Górno: ul. **Łysicka** 13, 26-008 Górno, w pokoju nr 39.

- **Spotkania plenerowe:**

– **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Zagórze" dla działki nr ewid. 359/2, zorganizowane na obszarze objętym aktem planowania przestrzennego (na działce nr 359/2 w obrębie Krajno Zagórze, znajdującej się przy skrzyżowaniu drogi gminnej nr 325009T i drogi powiatowej nr 0319T, współrzędne geograficzne miejsca: 50°54'01.6"N 20°50'42.8"E) w dniu 18.12.2025 r. o godz. 15.30.**

– **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Górno „Krajno Pierwsze" dla działki nr 490/2, zorganizowane na obszarze objętym aktem planowania przestrzennego (na działce nr 490/2 w obrębie Krajno Pierwsze, znajdującej się przy ul.** Łysickiej **318, współrzędne geograficzne miejsca: 50°53'28.3"N 20°51'52.4"E) w dniu 19.12.2025 r. o godz. 15.30.**

**Wójt Gminy Górno**

**KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH**

*Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Górno: https://gorno.biuletyn.net/?bip=1&cid=1445&bsc=N oraz w siedzibie Urzędu Gminy Górno, ul.* **Łysicka** *13, 26-008 Górno.*

*Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*

Kielce/34411096

zgm gliwice

**Wyciąg z ogłoszenia** – pełna treść ogłoszenia na **bip.gliwice.eu** oraz na stronie internetowej Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej – **www.zgm-gliwice.pl** (wraz z rzutami lokali i fotografiami). Dodatkowych informacji na temat warunków przetargu udziela Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, tel. 32/338-39-53.

## Prezydent Miasta Gliwice
## ogłasza

**12 stycznia 2026 r.** w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej przy pl. Inwalidów Wojennych 3 (II piętro, pokój nr 4) odbędą się przetargi na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

**o godz. 9.00 rozpocznie się II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 13 usytuowanego w budynku przy ul. WINCENTEGO STYCZYŃSKIEGO 10**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 36,88 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 1 pokój, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój, spiżarnia
- KONDYGNACJA: IV piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: działka nr 328 o powierzchni 195 m², obręb Nowe Miasto, KW GL1G/00027233/4

**CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 196 920,00 zł**
**WADIUM: 9900,00 zł**

**o godz. 9.30 rozpocznie się II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 usytuowanego w budynku przy ul. SPORTOWEJ 6**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 34,93 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – piwnica: 6,25 m²
- SKŁAD LOKALU: 1 pokój, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
- KONDYGNACJA: parter
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Sportowa 5, 6, działka nr 431 o powierzchni 849 m², obręb Kolej, KW GL1G/00034202/0

**CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 159 750,00 zł**
**WADIUM: 8000,00 zł**

**o godz. 10.00 rozpocznie się II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 usytuowanego w budynku przy ul. ADAMA ASNYKA 12**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 50,02 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – piwnica: 4,95 m²
- SKŁAD LOKALU: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
- KONDYGNACJA: I piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Asnyka 12, 14, działka nr 929 o powierzchni 1734 m², obręb Trynek, KW GL1G/00034122/5

**CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 268 020,00 zł**
**WADIUM: 13 500,00 zł**

**o godz. 10.30 rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 19 usytuowanego w budynku przy ul. CYRANECZKI 6**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 36,10 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
- KONDYGNACJA: IV piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Cyraneczki 2, 4, 6, działka nr 702 o powierzchni 2792 m², obręb Sikornik, KW GL1G/00032500/5

**CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 240 900,00 zł**
**WADIUM: 12 100,00 zł**

**o godz. 11.00 rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 4a usytuowanego w budynku przy ul. DOLNYCH WAŁÓW 21A**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 34,28 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 1 pomieszczenie
- KONDYGNACJA: I piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: działka nr 654 o powierzchni 581 m², obręb Stare Miasto, KW GL1G/00028304/0

**CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 122 700,00 zł**
**WADIUM: 6200,00 zł**

**o godz. 11.30 rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 7 usytuowanego w budynku przy ul. PIWNEJ 13**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 42,37 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – piwnica: 8,12 m²
- SKŁAD LOKALU: 5 pomieszczeń
- KONDYGNACJA: III piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: działka nr 269 o powierzchni 296 m², obręb Centrum, KW GL1G/00034189/2

**CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 133 200,00 zł**
**WADIUM: 6700,00 zł**

**o godz. 12.00 rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr I usytuowanego w budynku przy ul. WINCENTEGO STYCZYŃSKIEGO 57**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 14,87 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 1 pomieszczenie
- KONDYGNACJA: parter
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: działka nr 536 o powierzchni 419 m², obręb Nowe Miasto, KW GL1G/00033034/4

**CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 50 200,00 zł**
**WADIUM: 2600,00 zł**

Katowice/34410195



eprasa.pl ba1aea1cd1

A jednak się kręci

# Ostateczne wyświęcenie Donalda Trumpa

Stec

Do absolutnego spełnienia podczas mundialowej gali FIFA brakowało tylko kobiety, która uśmiechnięta prosi prezydenta USA, żeby złapał ją za cipkę.

Wyrafinowane upodobania Donalda Trumpa znamy od blisko dekady, odkąd podczas kampanii wyborczej poprzedzającej pierwszą kadencję w Białym Domu wyciekło nagranie, na którym chełpi się, że jako wpływowy i bogaty celebryta może bezkarnie, bez pytania o zgodę, dotykać miejsc intymnych każdej kobiety, która się nawinie. Za seksualnego drapieżcę uznały go zresztą sądy dwóch instancji, niespełna miesiąc temu przysięgli ponownie zawyrokowali, że molestował dziennikarkę E. Jean Carroll.

**Pokojowa FIFA.** Tamte słowa o „łapaniu za cipki" – to nie parafraza, lecz dosłowny cytat – poniosły się w przekładzie na wszystkie języki, rządzący globalnym futbolem poliglota Gianni Infantino musi je znać, więc dopuścił się poważnego niedopatrzenia, nie aranżując na piątek jeszcze jednego drobiazgu, który sprawiłby Donaldowi Trumpowi frajdę. Cały program losowania grup piłkarskiego mundialu podporządkował wszak przymilaniu się prezydentowi, obcałowywaniu prezydenckiego ego, karmieniu prezydenta rozkoszą oraz eksponowaniu miłej w odbiorze oczywistej oczywistości – oto zbawiciel, najwspanialszy spośród *Homo sapiens*, Jezus, Dalajlama i John Lennon we wspólnym wcieleniu, Bogu niech będą dzięki. Sportem zajęliśmy się dopiero po przeszło godzinie nabożeństwa, już po odprawieniu kulminacyjnego aktu, mianowicie po odebraniu przez amerykańskiego przywódcę „pokojowej nagrody FIFA" oraz dziękczynnego medalu, który uhonorowany sam zawiesił sobie na szyi.

Ten ostatni przemawiał jak na swoje standardy zwięźle i skromnie, wspomniał tylko mimochodem o „dziesiątkach milionów ludzkich istnień", które ocalił – nie skupiał się na szczegółach, bo wnikania w detale nienawidzi, a publiczności i tak wyświetlono wcześniej przygotowany przez FIFA film pokazujący w zwolnionym tempie, jak laureat przechadza się po rozmaitych zakątkach świata, kończąc wojnę za wojną. Podniosłym obrazkom towarzyszyła podniosła oprawa muzyczna, więc nie usłyszeliśmy uroczych didaskaliów z heroicznej walki o pokój między wszystkimi. Na przykład gaworzenia z dnia, w którym po rzekomym rozwiązaniu konfliktu armeńsko-azerskiego Trump oświadczył na konferencji prasowej, iż pogodził ze sobą, uwaga, Albanię oraz, jeszcze raz proszę o uwagę, Aberbejdżan (nie, to nie literówka).

Do jego pociesznej ignorancji geopolitycznej już się przyzwyczailiśmy – Viktora Orbana uczynił niegdyś przywódcą Turcji, posiadającej według niego granicę z Rosją – i powinna ona jak zwykle zachęcać do ironizowania, ale zainscenizowana przez FIFA piątkowa gala w waszyngtońskiej Kennedy Center, potwornie męcząca w odbiorze, paraliżowała mózgowe płaty odpowiedzialne za poczucie humoru. To było widowisko, jakiego światowa piłka nożna nie widziała nigdy, przenigdy, ba, nie doświadczyła nawet zbliżonego kuriozum.

• **5 grudnia br. Prezes FIFA Gianni Infantino wręcza prezydentowi USA „nagrodę pokojową FIFA" podczas losowania finałów Mistrzostw Świata FIFA 2026 w Centrum Sztuk Scenicznych im. Johna F. Kennedy'ego** FOT. REUTERS/IMAGN IMAGES/AMBER SEARLS

**Orgia lizusostwa.** Konsumowaliśmy bezwstydnie wulgarną orgię lizusostwa wobec uzależnionego od pochlebstw polityka, który zresztą dla najpopularniejszego sportu na planecie nie zasłużył się niczym, a wymyśloną specjalnie dla niego przed chwilą „pokojową nagrodę" otrzymał w nadzwyczaj nieszczęsnym momencie. Akurat teraz, gdy amerykańska armia pod niezdefiniowanymi hasłami walki z handlem narkotykami i z pominięciem prawa międzynarodowego ostrzeliwuje rybackie kutry u wybrzeży Wenezueli, Trump grozi lądową inwazją, a w dniu ceremonii FIFA padły oskarżenia o zbrodnie wojenne, które żołnierze mieli popełnić na rozkaz sekretarza obrony Pete'a Hegsetha, jednego z najbliższych przybocznych Trumpa. Równocześnie poznaliśmy nową strategię amerykańskiej administracji – abdykującej z roli lidera NATO i bronienia demokratycznego ładu, nieukrywającej wrogości dla zjednoczonej Europy, ogłaszającej dokument entuzjastycznie przyjmowany na Kremlu, gdzie urzęduje psychopata zawiadujący masowym mordowaniem ukraińskich sąsiadów, porywa dzieci, poddaje je wynaradawiającej reedukacji i u siebie, i w jeszcze bardziej totalitarnej – o ile wypada takie rzeczy hierarchizować – Korei Północnej.

**Przywódcy wielu krajów traktują Trumpa jak partnera specjalnej troski, biorąc pod uwagę, niebanalną osobowość narcyza i patologicznego kłamcy. Politycy lawirować muszą, szef FIFA nie**

Innymi słowy, wyniesiony na ołtarz Trump nie dość, że nie zaprowadza pokoju, to także rezygnuje ze wspierania bestialsko traktowanego państwa, którego mieszkańców agresor chciałby eksterminować. I jeszcze chętnie używa lokator Białego Domu dehumanizującej retoryki, w ubiegłym tygodniu ubliżał Somalijczykom od śmieci.

Jednak gdyby nawet prezydent USA czynił samo dobro, status FIFA bezwzględnie nakazuje członkom zachowanie politycznej neutralności. Szef federacji nie ma prawa bić Trumpowi pokłonów, publicznie manifestować poparcia dla jego poglądów i działań, wywyższać go jako męża stanu. Tymczasem Infantino łamie elementarne zasady notorycznie, tydzień w tydzień, choć w 2022 roku, kiedy krytykowano organizację mundialu w zamordystycznym Katarze, sam nawoływał: „Proszę, skupmy się teraz na futbolu! I proszę, nie pozwólmy, aby piłka nożna została wciągnięta w każdą ideologiczną lub polityczną bitwę, która istnieje".

**Sport wykopany na aut.** W piątek pobił wszelkie rekordy służalczości w show tak przepojonym szmirą i cynizmem, że aż chciałoby się zapytać współtworzących spektakl celebrytów – Salmę Hayek, Shakirę, Andreę Bocellego, ikony rozmaitych dyscyplin sportowych etc. – czy znali scenariusz, czy nie czuli zażenowania, nie woleliby cofnąć czasu i trzymać się z dala od tej rozciągniętej na ponad dwie godziny zabawy w kult jednostki, jakiej świat dużego sportu, powtórzmy, jeszcze nie widział.

Nie epatuję bynajmniej felietonową hiperbolą. Wyczynowy sport przytulał się do wielu złowrogich postaci – piłkarski mundial organizował Mussolini, olimpijczyków na igrzyskach podejmował Hitler, następnie podobnych przyjemności zaznawali kierujący argentyńską dyktaturą wojskową Videla czy w 2018 r. Putin, zadający szyku już po pierwszej agresji na Ukrainę. Trump się od nich różni, bo pomimo autorytarnych ciągot i sięgania do faszystowskiego słownika rządzi w kraju wciąż demokratycznym, z ograniczającymi władzę instytucjami. Ale dopiero jemu pozwolono zasłonić wszystkich, stać się głównym bohaterem, wykopać sport na daleki aut – jak w kolejnym groteskowym epizodzie, z Infantino pstrykającym sobie z amerykańskim prezydentem selfie. Nie w kuluarach, lecz na środku sceny.

Przywódcy wielu krajów traktują Trumpa jak partnera specjalnej troski, biorąc pod uwagę, wybaczcie eufemizm, niebanalną osobowość narcyza i patologicznego kłamcy. Politycy lawirować muszą, szef FIFA nie musi, a w każdym razie może działać wstrzemięźliwiej – organizatorzy mundiali bardzo chcą mundial zorganizować, chcą, żeby się udał, to oni są petentami, nie dysponują przesadnie potężnymi narzędziami nacisku na organizacje sportowe. Infantino ewidentnie spotkał jednak bratnią duszę, składa hołdy kapłanowi ruchu MAGA z żarliwą szczerością.

Sytuacja eskaluje od lat i nie słychać, by wśród prezesów 211 krajowych federacji należących do FIFA zawiązywał się ruch oporu. Teraz wprawdzie krążą plotki, że poirytowana wierchuszka czołowej piłkarskiej organizacji rozważa przeprowadzenie śledztwa w sprawie „nagrody pokojowej" – Infantino wymyślił ją sam, sam wskazał również laureata, nie podał kryteriów wyboru, nie konsultował niczego z zarządem – ale nie miejmy złudzeń. Prawdziwego buntu nie będzie, łatwiej wyobrazić sobie kieszonkowców oburzających się na szefa swojej szajki, że sięgnął do cudzej torebki po zbyt gruby portfel. ●

**Rafał Stec**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34411077

Przed Sądem Rejonowym w Rybniku toczy się sprawa z wniosku Open Retail Niestandaryzowany Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po zm. Irenie Krystynie Jurczyk, zarejestrowana pod sygn. akt I Ns 519/22.

Wzywa się spadkobierców Ireny Krystyny Jurczyk, zmarłej w dniu 16 sierpnia 2021 r. w Jastrzębiu-Zdroju, ostatnio zamieszkałej w Rybniku (dokładny adres do wglądu w aktach sprawy), aby zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku w terminie trzech miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34410398

wyborcza

**REDAKCJA**
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
**Telefon:** 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
**E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
**Listy do redakcji:** listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL:** Roman Imielski
**ZASTĘPCA:** Bartosz T. Wieliński
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Utko
**KOLPORTAŻ:** Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
**Prenumerata cyfrowa:** prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

**Inne formy prenumeraty:** wyborcza.pl/prenumerataGW
**Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:** facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
**LICENCJE NA TREŚCI:** licencje@wyborcza.pl

**WYDAWCA**
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
**PREZESKA ZARZĄDU:** Aleksandra Sobczak
**REKLAMA**
**Dyrektor sprzedaży:** Marek Wilk
**Biuro reklam i ogłoszeń:**
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
**DRUK:** Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

1 RP

eprasa.pl ba1aea1cd1